

KALENDARZ

POLSKI, RUSKI i GOSPODARSKI

DLA
WIELKIEGO XIESTWA POZNAŃSKIEGO
NA ROK PAŃSKI 1848,

KTÓRY JEST ROKIEM PRZYSTĘPNYM, MAJACYM DNI 366.

Oprócz potrzebnych, ciekawych i pożytecznych wiadomości, zawarte są następującym sposobem:

LICZBY WROTOW KALENDARSKICH I RUCHOMŚ ŚWIĘTA

Nowego Kalendarza	6.	—	Liczba złota	—	—	—	6.	Starego Kalendarza
	9.	—	Wrot słońca	—	—	—	9.	
	B. A.	—	Litera niedzielna	—	—	—	D. C.	
	25.	—	Epakta	—	—	—	6.	

RZYMSKIEGO

Niedziela Starozapustna . . . 20. Lutego.
Popielec . . . 8. Marca.
Wielkanoc . . . 23. Kwietnia.
Wniebowstąpienie Pańskie . . . 1. Czerwca.
Zielone Świątki . . . 11. Czerwca.
Boże Ciało . . . 22. Czerwca.
Niedziela I. Adwentu . . . 3. Grudnia.

RUSKIEGO.

Nedela Miasopustna . . . 15. Lutego.
Post Welyki . . . 25. Lutego.
Woskres . . . 11. Kwietnia.
Wozniesienie Hospod . . . 20. Maja.
Szysz. Ducha Sw. . . 30. Maja.
Tyło Chryst . . . 10. Czerwca.
Nedela I. Adwentu . . . 28. Listopada.

Mięsopustu rachując od Nowego Roku do Popielca Niedziel 9.

(Z wizerunkiem.)

W POZNANIU,

nakładem i czcionkami WIL. DECKERA i SPÓŁKI.



11. 603758

C1 1722



C.1722

BU UAM
23 K 51

KALENDARZ

POLSKI, RUSKI i GOSPODARSKI

WIELKIEGO XIESTWA POZNANSKIEGO

NA ROK PAŃSKI 1848,

KTÓRY JEST ROKIEM PRZYSTĘPNYM, MAJĄCYM DNI 366.



Oprócz potrzebnych, ciekawych i pożytecznych wiadomości, zawarte są następującym sposobem:

LICZBY WROTOW KALENDARSKICH I RUCHOMB ŚWIĘTA.

Nowego Kalendarza	6.	—	Liczba złota	—	—	6.
	9.	—	Wrot słońca	—	—	9.
	B. A.	—	Litera niedzielna	—	—	D. C.
	25.	—	Epakta	—	—	6.
			Starego Kalendarza			

RZYMSKIEGO

Niedziela Starozapustna	20. Lutego.
Popielec	8. Marca.
Wielkanoc	23. Kwietnia.
Wniebowstąpienie Pań.	1. Czerwca.
Zielone Świątki	11. Czerwca.
Boże Ciało	22. Czerwca.
Niedziela I. Adwentu	3. Grudnia.

RUSKIEGO.

Nedela Miasopustna	15. Lutego.
Post Wełyki.	25. Lutego.
Woskres	11. Kwietnia.
Wozniesienie Hospod.	20. Maja.
Szosz. Ducha Św.	30. Maja.
Tyło Chryst	10. Czerwca.
Nedela I. Adwentu	28. Listopada.

Mięsopustu rachując od Nowego Roku do Popielca Niedziel 9.

(Z wizerunkiem.)

W POZNANIU.

nakładem i czcionkami WIL. DECKERA i SPÓŁKI.

Rok ten jest od Narodzenia Jezusa Chrystusa 1848.

Epoki znakomitsze.

Od stworzenia świata	5697	Od wynalezienia perspektyw	239
Od męki i śmierci Jezusa Chrystusa	1815	Od wynalezienia zegarów ściennych	191
Od zburzenia Jerozolimy	1775	Od wyniesienia Królestwa Pruskiego	148
Od nawrócenia krajów Polski i Szlaska	883	Od wprowadzenia w Anglii ospy	
Od wprowadzenia starego Juliuszo-		- krowiej przez Jennera	53
wego Kalendarza	1893	Od narodzenia FRYDERYKA WILHEL-	
Od Nowo-Gregor. Kalendarza	267	MA IV. Króla Pruskiego	54
Od poprawionego »	149	Od wstąpienia Jego na tron	8
Od wynalezienia prochu i strzelby .	468	Od ustanowienia W. Xięstwa Po-	
Od wynalezienia drukarni	408	znańskiego	34
Od odkrycia Ameryki	357		

Suchedni.

Pierwsze: 15. 17. 18. Marca.

Trzecie: 20. 22. 23. Września.

Drugie: 14. 16. 17. Czerwca.

Czwarte: 20. 22. 23. Grudnia.

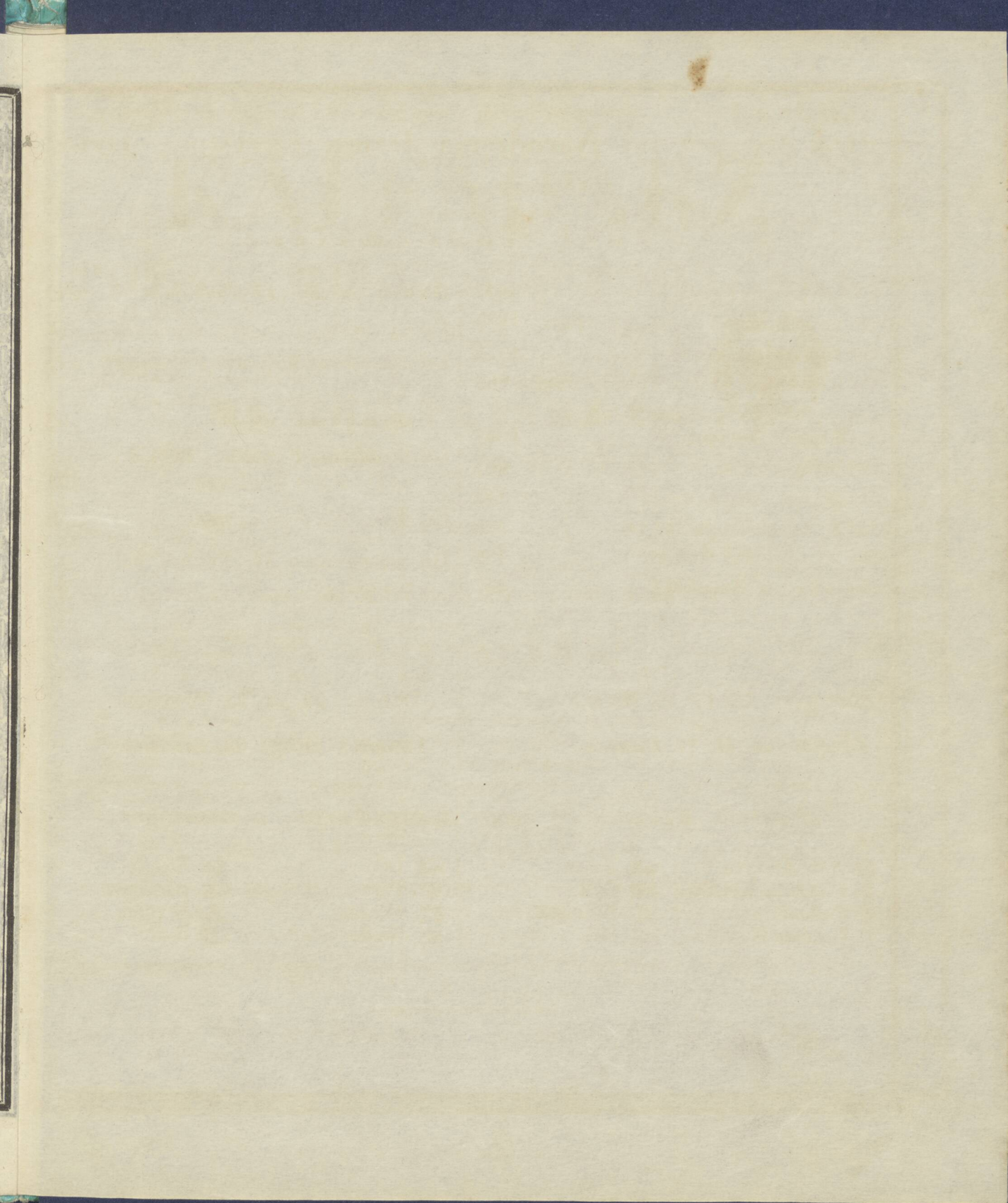
Wykład Znaków w tym Kalendarzu używanych.

☉ Nów Kieżyca.
☾ Pierwsza Kwadra.
● Pełnia.
☾ Ostatnia Kwadra.

♈ Baran.
♉ Byk.
♊ Bliźnięta.
♋ Rak.

♌ Lew.
♍ Panna.
♎ Waga.
♏ Niedźwiadek.

♐ Strzelec.
♑ Kozioroziec.
♒ Wodnik.
♓ Ryby.



S
P
V
S
C
P
S
P
V
S
C
P
S
P
V
S
C
P
S
P
V
S
C
P
S
P

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
1.	Ew. O obrzezaniu Jezusa Chrystusa, u Łuk. 2			 Bóg jest najwyższą miłością.
Sobota	1 NOWY ROK	20 Ichnatia		
2.	Ew. Jan Chrystusa Pana w Jordanie ochrzcił, u Mat. 3			
Niedz.	2 N.p.N.R. Makar. Op.	21 N. 4. Adw. Julianii		 Nów, dnia 6. Stycznia o wpół na 2. z południa.
Pon.	3 Daniela M.	22 Anastazyi		
Wtorek	4 Tytusa B.	23 SS. MM. w K.		 Pierwsza Kwadra, dnia 13. Stycznia około 1 godziny z południa.
Sroda	5 Telesfora	24 N. Roz. X.		
Czwart.	6 SSS. Trzech Królów	25 Rozdest. Xięstw.		
Piątek	7 Lucjana Kr.	26 Sobor. Pr. Sob.		
Sobota	8 Seweryna	27 Stepan M.		 Pelnia, dnia 20. Styczn. około $\frac{1}{4}$ na 2. z południa.
3.	Ew. Jezus naucza w kościele, u Łuk. 2			 Ostatnia Kwadra, dnia 28. Stycznia po 1. godzinie z południa.
Niedz.	9 N.1.p.3.Kr. Marcyan.	28 N.p.Rozd. SS.M w N.		
Pon.	10 Agaty P.	29 S. M. Irod.		
Wtorek	11 Higina M. i Honoraty	30 Dawida		
Sroda	12 Arkadiusza	31 Melanii		
Czwart.	13 Gottfreda	1 Henwar N. R. 1848.		
Piątek	14 Felixa i Hilarego	2 Sylwestra		
Sobota	15 Pawła pierwszego pust.	3 Matychia		
4.	Ew. O godach w Kanie Galilejskiej, u Jana 2			Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.
Niedz.	16 N.2.p.3.Kr. Imię J. Mar.	4 N.1.p.N.R. S. Ap. 70.		Styczeń. Do 16. zimno i tegie mrozy; do 20. śnieg, po którym na przemian dżdżysto i śnieżno, i tak aż do końca miesiąca.
Pon.	17 Antoniego Op.	5 Etesnempia		
Wtorek	18 Pryska P.	6 Bohojawl. Hosp.		
Sroda	19 Henryka B. M.	7 Joanna Krestety		
Czwart.	20 Fabiana i Sebastyana	8 Heorchya		
Piątek	21 Agnieszki P.	9 S. Mucen. z Polyew.		
Sobota	22 Wincentego Męczen.	10 S. Hryorya Ep.		
5.	Ew. O oczyszczeniu trędowatego, u Mat. 8.			
Niedz.	23 N.3.p.3.Kr. Z.N.M.P.	11 N.1.p.Boh. Fteodosia		
Pon.	24 Tymoteusza	12 Tytyanny		
Wtorek	25 Nawróc. S. Pawła	13 Hilarego		
Sroda	26 Polikarpa B. M.	14 SS. OO. w Synai		
Czwart.	27 Jana Złotoust.	15 Pawła Fticos		
Piątek	28 Karola i Raymunda	16 Werychy S. Petra		
Sobota	29 Franciszka Salezego	17 Antonia		
6.	Ew. O wielkiej burzy na morzu, u Mat. 8.			
Niedz.	30 N.4.p.3.Kr. Mart. P. i M.	18 N.2.p.Boh. Aftanasia		
Pon.	31 Piotra z Nolasku	19 Makarya		

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
Rok 5609

Dz.	Mies.	
1	25 Tebet.	Szabas.
6	1 Szabat.	
8	3	Szabas.
15	10	Szabas.
22	17	Szabas.
29	24	Szabas.

Miłość chrześcijańska jest uprzejma, łagodna, sprzedająca i zniewalająca bliźnich formami przyzwoitemi i słodkimi, ale obok tego jest szczerą, dobroduszną, prostą i opartą na ścisłej prawdzie. Miłość chrześcijańska oparta na szacunku bliźniego jest pokorna, ale niepodległa.

(W tym miesiącu rozpocznie się podobno gra djabelkarzy vulgo landsknechtarzy i innych równych im bohatyrów i trwać będzie, wyjąwszy pieszpalinę, do sylwestrowego wieczora.)

1848. Luty. Fewral. Februarius. ma dni 29.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.	
Wtorek	1 Ignacego B. i M. Brygidy	20 Fabiana		 Nów dnia 5. Lutego po $\frac{3}{4}$ na 3 zrana.	
Środa	2 Oczyszczenie N. M. P.	21 Maxyma			
Czwart.	3 Błażeja B. M.	22 Tymofteja			
Piątek	4 Weroniki	23 Klimonta			
Sobota	5 Agaty P.	24 Xenii			
7. Ew. O kąkolu w pszenicy, u Mat. 13.					
Niedz.	6 N. 5.p. 3Kr. Dorot. P. i M.	25 N. 3.p. Boh. Hrechor.		 Pierwsza Kwadra dnia 11. Lutego po godzinie 9. wieczorniej.	
Pon.	7 Romualda Op.	26 Xenofonta			
Wtorek	8 Jana z Maty W.	27 Chryzostoma			
Środa	9 Apolonii P.	28 Etrema			
Czwart.	10 Scholastyki	29 Ichnatya			
Piątek	11 Eufrozyny, Felixa P.	30 Trzech Sw.		 Ostatnia Kwadra dnia 27. Lutego pół 10. przedpołudniem.	
Sobota	12 Gaudentego	31 SS. Kirai Jana			
8. Ew. O ziarnie gorczyczném, u Mat. 13.					
Niedz.	13 N. 6.p. 3Kr. Jul. i Agab.	1 N. 4.p. Boh. Fewral.			
Pon.	14 Walentyna K. i M.	2 Stryte Hospod.			
Wtorek	15 Faustyna i Jow. MM.	3 Błażeja		<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i> Luty. Dnia 9. posepno i deszcz, potem pogoda do d. 12., odtąd zimno trwające aż do 18.; potem aż do końca dżdżysto.	
Środa	16 Juliany P. M.	4 Izydora			
Czwart.	17 Donat. i T. MM.	5 Achafii			
Piątek	18 Konst. Sym. B. M.	6 Wukola			
Sobota	19 Konrada W.	7 Tarftemia			
9. Ew. O robotnikach w winnicy, u Mat. 20.					
Niedz.	20 N. Starozap. Euchar.	8 N. Obłud. Fteodora			
Pon.	21 Eleonory P.	9 Nikifora			
Wtorek	22 Stolicy Ś. Piotra	10 Scholastyki			
Środa	23 Romany P.	11 S. M. Własia			
Czwart.	24 Macieja Ap.	12 Melita		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5608. Dz. M. 1 27 Szebat. 5 1 Adar. Szabas. 12 8 — Szabas. 18 11 — Mały Purym 19 15 — Szabas. 26 22 — Szabas.	
Piątek	25 Wiktora, Sygfr. B. M.	13 Martiniana			
Sobota	26 Anastazji P.	14 Auxentia			
10. Ew. O nasieniu wielorakięj roli, u Łuk. 8.					
Niedz.	27 N. Mięso. Leonard. B.	15 N. Miasop. Panfilia			
Pon.	28 Romana	16 Juliany			
Wtorek	29 Renaty	17 Fteodora			

Jak dobra książka pożywnym jest ducha pokarmem, tak zła zabijająca ciało trucizną.

Najnedźniejsza istotą jest człowiek dumny i zuchwały w pomyślności, a podły w nieszczęściu.

Tak nazwana pierwsza miłość jest podobno zazwyczaj tylko miłością miłości, a nie miłością osoby. — Miłość wolności nieraz wyraża się w miłości rozwiązłości. Wierna miłość jest częstokroć największą mądrością.

(W tym miesiącu d. 30. 1948. podobno się konstytuęje do góry nogami przewracając.)

1848. **Marzec. Mart. Martius.** ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Sroda	1 Albina B. i Ant. M.	18 Lwa P.		 Nów , dnia 5. Marca ko-
Czwart.	2 Heleny Cesarz.	19 Zusanny		ło 3. godziny z południa.
Piątek	3 Kunegundy C.	20 Łwa Kat.		 Pierwsza Kwadra , dnia
Sobota	4 Kazimierza Kr	21 Timofteja		12. Marca po $\frac{3}{4}$ na 6. ranną.
11. Ew. Jezus opowiada swą mękę, u Łuk. 18.				
Niedz.	5 N. Zapust. Teofila B.	22 N. Syrop. Poliewka		 Pelnia , dnia 19. Marca
Pon.	6 Wiktoryna M.	23 Klimunta		po $\frac{1}{4}$ na 11. wieczorem.
Wtorek	7 Tomasza z Akwinu	24 Obr. Hł. S. J. K.		 Ostatnia Kwadra , dnia
Sroda	8 Jana Boż. W. <i>Popiel.</i>	25 Tarasila. <i>Popiel.</i>		28. Marca koło $\frac{1}{2}$ 3. rannej.
Czwart.	9 Franciszka z C. i M.	26 Polikarpa		
Piątek	10 40 Męczenn	27 Porfyrya		
Sobota	11 Pelagii i Kunegundy	28 Wasylia		
12. Ew. O kuszeniu Pana Jezusa przez diabła, u Mat. 4.				
Niedz.	12 N. Wstępn. Grzegorz. P.	29 N. 1. post. Renaty		<i>Domysłowy stan powietrza podług</i>
Pon.	13 Nicefora B. i M. M.	1 Mart.		<i>100letniego kalendarza.</i>
Wtorek	14 Matyldy Wd.	2 Fteodora		Marzec. Do dnia 20. zimno, potem
Sroda	15 Kryszty i Long. <i>Suched.</i>	3 Eutropia		piękne przyjemne powietrze.
Czwart.	16 Patrycego	4 Herazima		
Piątek	17 Gertrudy +	5 Kanona		
Sobota	18 Gabryela Arch. +	6 Ss. Mucz. 40.		
13. Ew. O przemienieniu chrystusowém, u Mat. 17.				
Niedz.	19 N. Sucha Józ. Obl. P. M.	7 N. 2. post. Perpetua		KALENDARZ ŻYDOWSKI.
Pon.	20 Joachima	8 Fteofilakta		Rok 5608.
Wtorek	21 Benedykta Op.	9 40 Muczen. w Sewas		Dz. Mies.
Sroda	22 Rafała, Pawła	10 Cypriana		1 26 Adar.
Czwart.	23 Katarzyny Szw. P.	11 Sofronia		4 29 — Szabas.
Piątek	24 Marka i Tymot.	12 Fteofania		6 1 Veadar.
Sobota	25 Zwiastowanie N. M. P.	13 Nikifora		11 6 — Szabas.
14. Ew. O wyrzuceniu diabła, u Łuk. 11.				
Niedz.	26 N. Głucha. Ludg. B. i E.	14 N. 3. post. Wenedyk.		16 11 — Post Estery.
Pon.	27 Ruperta W.	15 Achapita		18 13 — Szabas.
Wtorek	28 Syxta P.	16 Sawina		19 14 — Purym.
Sroda	29 Eustachiego <i>Srodop.</i>	17 Alexya		20 15 — Szuszan Purym.
Czwart.	30 Kwiryna i An. Wd.	18 Kyrika		25 20 — Szabas.
Piątek	31 Balbiny P. i Korn.	19 Chryzanfta		

 **Nów**, dnia 5. Marca ko-
ło 3. godziny z południa.

 **Pierwsza Kwadra**, dnia
12. Marca po $\frac{3}{4}$ na 6. ranną.

 **Pelnia**, dnia 19. Marca
po $\frac{1}{4}$ na 11. wieczorem.

 **Ostatnia Kwadra**, dnia
28. Marca koło $\frac{1}{2}$ 3. rannej.

*Domysłowy stan powietrza podług
100letniego kalendarza.
Marzec. Do dnia 20. zimno, potem
piękne przyjemne powietrze.*

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
Rok 5608.

Dz.	Mies.
1	26 Adar.
4	29 — Szabas.
6	1 Veadar.
11	6 — Szabas.
16	11 — Post Estery.
18	13 — Szabas.
19	14 — Purym.
20	15 — Szuszan Purym.
25	20 — Szabas.

Bez wiary nieznalibyśmy różnicy
między dobrą a złą sprawą; bez mi-
łości prace nasze byłyby zawsze
psotne i burzące, a bez nadziei
stałyby się najeieższą dla nas karą i
niewolą — Kto tedy posiada wiarę,
miłość i nadzieję, pracuje ocho-
tnie i dźwiga krzyż z radością.

Rozum tak szuka prawdy, jak oko
światła, a tak jęj łaknie i pragnie, jak
ciało pokarmu i napoju. Błądzimy pra-
wda często po ciemnych i przepaści-
stych bezdrożach, ale i to błądzenie
dowodzi, że szukamy prawdy.

(W tym miesiącu podobno polity-
kom najbardziej odciski dokuczać
będą.)

1848. **Kwiecień.** **Aprél.** **Aprilis.** ma dni 30.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Sobota	1 Teodory P.	20 Ot. izb. w Ob. Sa.		
15. Ew. O nakar mienia 5000 ludzi, u Jana 6.				
Niedz.	2 N. Srodop. Franc. z P.	21 N. 4. post. Jakowa Ap.		 Nów , dnia 4. Kwietnia koło $\frac{1}{4}$ na 1. w nocy.
Pon	3 Rycharda	22 Wasila		 Pierwsza Kwadra , dnia 10. Kwietnia około godziny 4. z południa.
Wtorek	4 Izydora B.	23 Fteodora		
Sroda	5 Wincentego Fer. W.	24 Zacharyi		
Czwart.	6 7Bol., Celest. P. Wilh. O.	25 Błaho P. Bohor.		
Piątek	7 Epifaniasza W.	26 Sobor Hawra		 Pelnia , dnia 18. Kwietnia około $\frac{3}{4}$ na 4. z południa.
Sobota	8 Dyonizego	27 Matrony		 Ostatnia Kwadra , dnia 26. Kwietnia koło $\frac{1}{2}$ 4 w nocy.
16. Ew. O żydach chcących kamienować Chrystusa, u Jana 8.				
Niedz.	9 N. Biała. Maryi Eryp.	28 N. 5. post. Stefana W.		
Pon.	10 Ezechiela P.	29 Marka		
Wtorek	11 Leona P.	30 Nikity		
Sroda	12 Juliusza P.	31 Amosa		
Czwart.	13 Hermenegild.	1 Aprél.		
Piątek	14 Tyburcyusza i Wal.	2 Tyta		
Sobota	15 Lud. i Kassylidy	3 Nikity		
17. Ew. O wjeździe Jezusa do Jerozolimy, u Mat. 21.				
Niedz.	16 N. Kwietnia. Lambert.	4 N. Kwietn. Josifa		
Pon.	17 Rudolfa	5 Fteodata		
Wtorek	18 Apolon.	6 Jewtychya		
Sroda	19 Hermogenesa	7 Aarona		
Czwart.	20 Ludwiki <i>W. Czwart.</i>	8 Iridiona <i>W. Czw.</i>		
Piątek	21 Anzelma B. <i>W. Piat.</i>	9 Tenpsycha <i>W. Piat.</i>		
Sobota	22 Sotera i Kaja <i>W. Sob.</i>	10 Terencya M. <i>W. Sob.</i>		
18. Ew. O zmartwychwstaniu Jezusa, u Marka 16.				
Niedz.	23 W. Noc. Wojciecha B.	11 Woskres. Antypii		
Pon.	24 Pon. Wielkan. Jerz. M.	12 Pon. Swetly Wasyla		
Wtorek	25 Marka Ew.	13 Wtor. Sw. Artemona		
Sroda	26 Kleta i Mar.	14 Martyna P.		
Czwart.	27 Teofila B. i Fidelisa	15 Arystarchia		
Piątek	28 Witalisa M.	16 Iryny		
Sobota	29 Piotra M.	17 Rudolfa		
19. Ew. O pokazaniu się Jezusa, u Jana 20.				
Niedz.	30 N. 1. p. W. N. Katarz. Sz.	18 N. 1. p. Wosk. Joanna		

 **Nów**, dnia 4. Kwietnia koło $\frac{1}{4}$ na 1. w nocy.

 **Pierwsza Kwadra**, dnia 10. Kwietnia około godziny 4. z południa.

 **Pelnia**, dnia 18. Kwietnia około $\frac{3}{4}$ na 4. z południa.

 **Ostatnia Kwadra**, dnia 26. Kwietnia koło $\frac{1}{2}$ 4 w nocy.

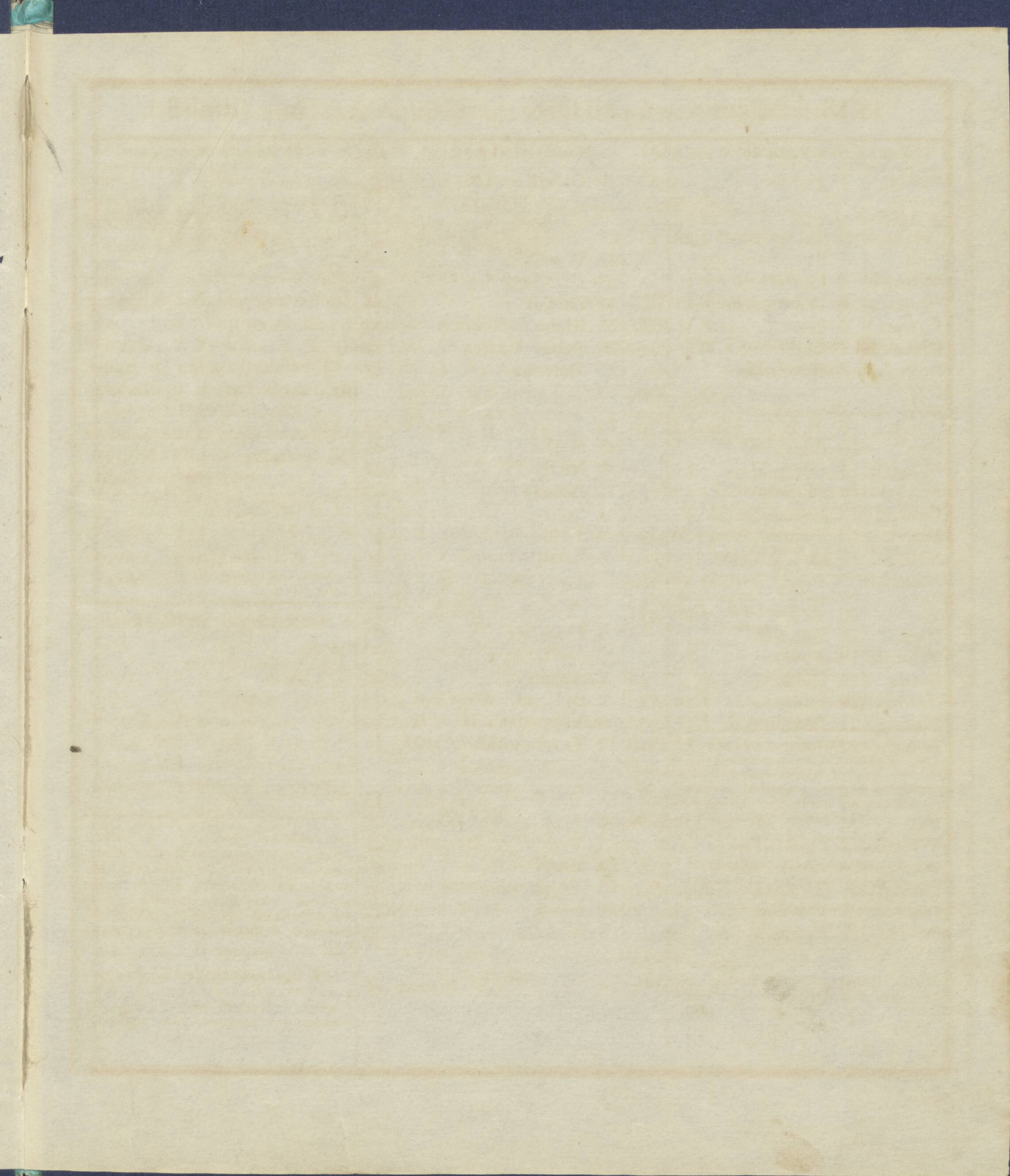
Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza. Kwiecień. Mrozy do d. 16., potem łagodne powietrze, i trwa do 23. Następnie śrony i ostre powietrze do dnia 28; ostatnie dni piękne.

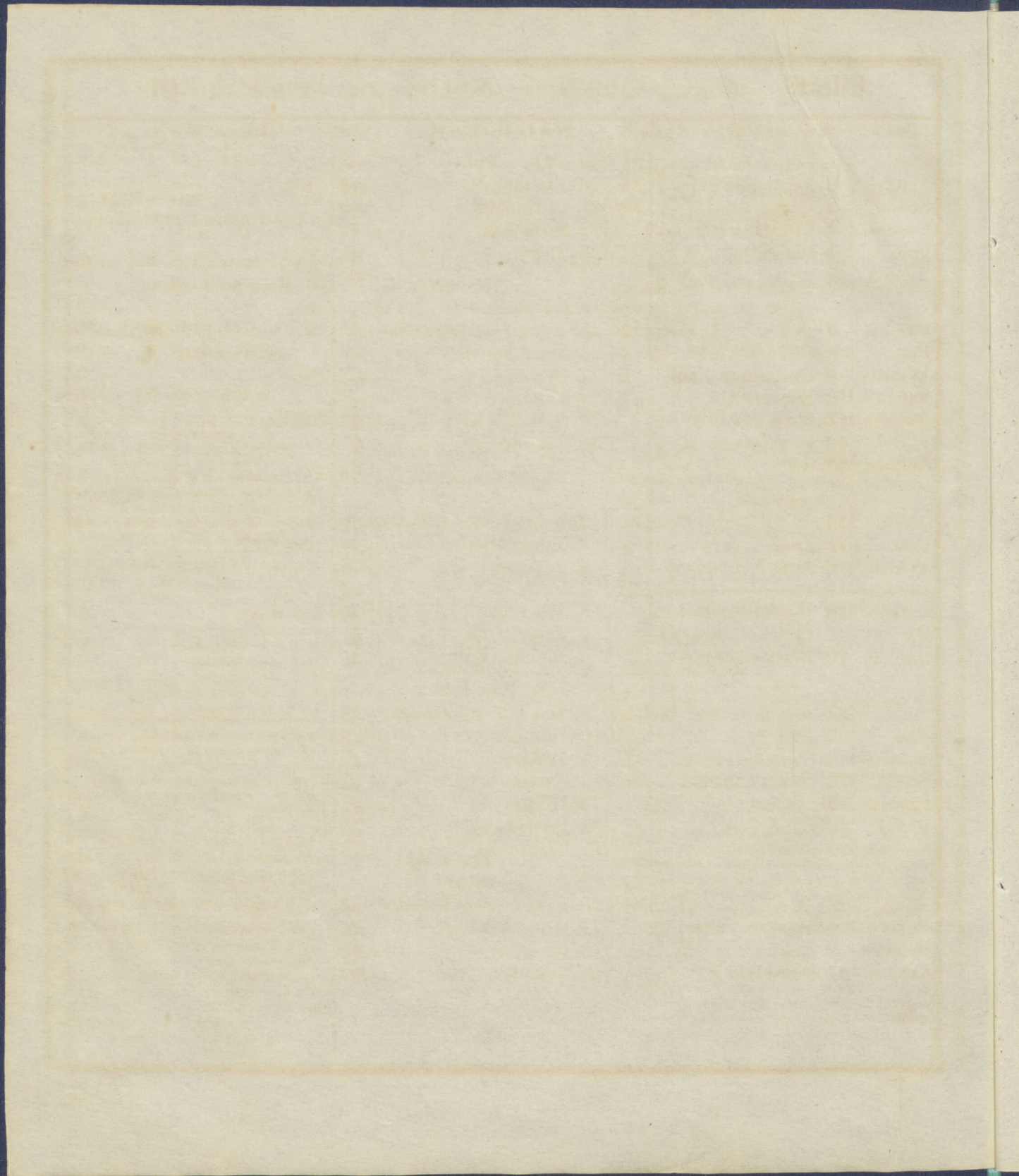
KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5608.

Dz.	M.	
1	27	Veader. Szabas.
4	1	Nisan.
8	5	— Szabas
15	12	— Szabas.
18	15	— *Święto Passah.
19	16	— *Drugie święto.
22	19	— Szabas.
24	21	— *Siódme święto.
25	22	— *Ostatnie święto.
29	26	— Szabas.

Siedlisko szczęścia jest w świecie czucia, a nieszczęścia w świecie znania. — Za nieszczęśliwą miłością idzie zwykle nabożeństwo, ale do nabożeństwa trzeba także miłości. — Nie masz męki jak kochać to, co się nie nawidzi, i nienawidzić to, co się kocha.

(W tym miesiącu za lat sto, podobno cesarz chiński każe wypędzić z kraju wszystkich pisarzy, którzyby inaczej, jak niebieski pan, myśleli.)



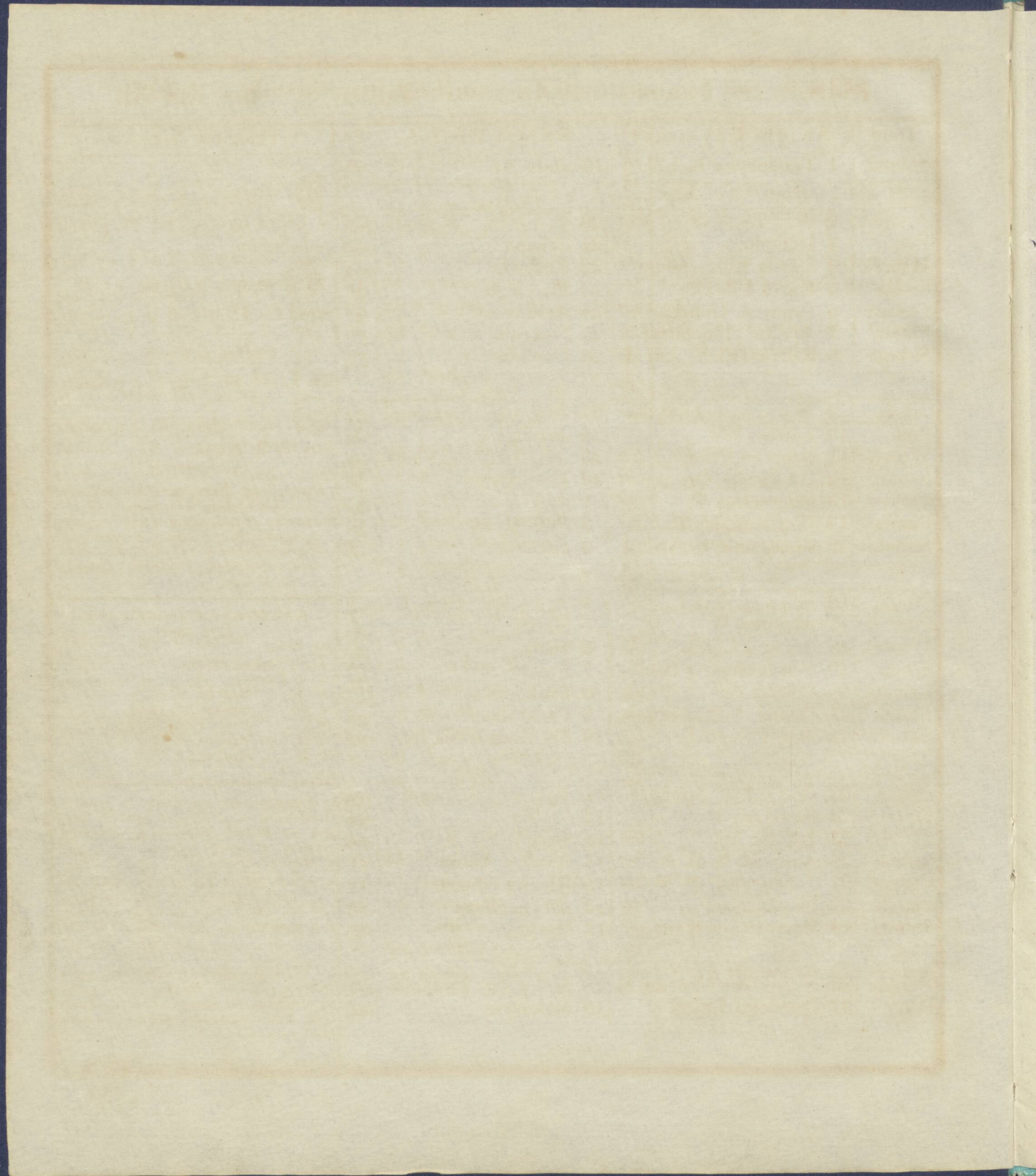


1848. **Maj.** **Maji.** **Majus.** ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Kieżyca.
Pon.	1 Filipa Jakóba	19 Joan z Polc.		Now, dnia 3. Maja oko- ło pół 9. przed południem.
Wtorek	2 Zygmunta Kr.	20 Fteodora		Pierwsza Kwadra, dnia 10. Maja po 4. zrana.
Sroda	3 Znalezienie S. +	21 Fortunata		Pełnia, dnia 18. Maja po 3/4 na 8. ranną.
Czwart.	4 Floryana i Moniki	22 Fteodora		Ostatnia Kwadra, dnia 26. Maja około 11. w nocy.
Piatek	5 Piusa Pap.	23 Sawy		<i>Domystory stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i> Maj zacznie się grzmotem, od 3 do 8. chłodno, potem do 11. łagodnie. Następnie znowu zimno do dn. 20., potem pięknie do dnia 30., odtańd przymrozki.
Sobota	6 Opieki S. Józefa	24 Alberta		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5608.
20. Ew. O dobrym pasterzu, u Jana 10.				
Niedz.	7 N. 2. p. W. N. Domic. P.	25 N. 2. p. Wos. Jew Mar.		Dz. Mies. 1 28 Nisan.
Pon.	8 Stanisława B. i M.	26 Wasyla		4 1 Ijar.
Wtorek	9 Grzegorza Nan.	27 Symeona		6 3 — Szabas.
Sroda	10 Izydora Or.	28 Witalisa		13 10 — Szabas.
Czwart.	11 Mamerta B. W.	29 S. M. 9. w Kizycy		20 17 — Szabas.
Piatek	12 Pankracego	30 Jakowa Ap.		21 18 — Lag Beomer.
Sobota	13 Serwacego	1 Maji.		27 24 — Szabas.
21. Ew. O mało mnie będziecie widzieli, u Jana 16.				
Niedz.	14 N. 3. p. W. N. Bonifac.	2 N. 3. p. Wos. Eftanaz.		Prawda, poparta czynem szla- chetnym i przedstawiona z miło- ścią, sama przemawia do duszy, kiedy ta sama prawda gwałtem nar- zucona, obrażając wolność sumie- nia, jątrzy i stronę przeciwną w u- porze utwierdza.
Pon.	15 Zofii	3 Tymofteja		Dobre i uczeiwe jest wrodzone w na- turze ludzkiej, złe, zbrodnicze, prze- chodnim tylko szaleem obłąkania; in- aczej żadne szczęście domowe, żaden wiązek społeczny istniećby niemogły.
Wtorek	16 Jana Nepomucena	4 Pelachii		(W tym miesiącu za lat 100 podobno szewe Astronomowiec w mieście, któ- rego jeszcze niema na świecie, odkry- je nowego komety, który będzie jak kadz do zacieru gorzalczanego wyglą- dał. Uczona czarownica wytłumaczy dopiero to przedstuletnie naczynie, bo postuletni ludzie niebędą ani z nazwi- ska znać gorzalki.)
Sroda	17 Dzień modl. Pasch. W.	5 Iryny		
Czwart.	18 Wenancjusza i Eryka	6 Jowa		
Piatek	19 Piotra, Celest P.	7 Znamkresta		
Sobota	20 Bernarda Senen	8 Joaimia Bohost.		
22. Ew. O odejściu do ojca, u Jana 16.				
Niedz.	21 N. 4. p. W. N. Heleny	9 N. 4. p. Wos. Pr. Isai		
Pon.	22 Julii P.	10 Hioba		
Wtorek	23 Dezyderyusza	11 Mokija		
Sroda	24 Joanny wdowy	12 Pankratja		
Czwart.	25 Urbana	13 Htykerya		
Piatek	26 Filipa Ner.	14 Izydora M.		
Sobota	27 Jana Pap.	15 Pachomiia		
23. Ew. O prawdziwej modlitwie, u Jana 16.				
Niedz.	28 N. Krzyżowa Emili P.	16 N. 5. p. Wos. Fteodot		
Pon.	29 Maxym., Teod.	17 Andreja		
Wtorek	30 Felixa Papieża	18 Fteodor.		
Sroda	31 Petronelli P.	19 Putryk.		

1848. Czerwiec. Ijun. Junius. ma dni 30.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.	
Czwart.	1 Wniebowstąpienie P.	20 Ftalateja		 Nów , dnia 1. Czerwca o $\frac{3}{4}$ na 4. z południa.	
Piątek	2 Blandyny Panny M.	21 Heleny			
Sobota	3 Erazma B.	22 Wasyla			
24. Ew. O przyjściu pocieszyciela, u Jana 15. 16.					
Niedz.	4 N. Przedśw. Saturn. P.	23 N 6.p.Wos. Michaila		 Pierwsza Kwadra , dnia 8. Czerwca po $\frac{3}{4}$ na 7. wieczorn.	
Pon.	5 Bonifacego B. M.	24 Symeona			
Wtorek	6 Norberta	25 Urbana			
Sroda	7 Roberta	26 Karpia		 Pełnia , dn. 16. Czerwca po 10. wieczorniej.	
Czwart.	8 Med. i Max.	27 Fteraponta			
Piątek	9 Pryma i Felicjana	28 Nikity			
Sobota	10 Małgorzaty	29 Fteodozyi		 Ostatnia Kwadra , dnia 24. Czerwca po 7. godz. zrana.	
25. Ew. O zesłaniu Ducha Ś., u Jana 16.					
Niedz.	11 Zesłanie Ducha Ś.	30 Szos. Ducha Ś.			 Nów , dnia 30. Czerwca około $\frac{1}{2}$ do 12. w nocy
Pon.	12 Pon. Świąt. Onufr. P.	31 SSS. Tróycy			
Wtorek	13 Antoniego z Padwy	1 Ijun.			
Sroda	14 Bazylego. <i>Suchedni</i>	2 Nicefora <i>Suchedni</i>		<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza. Czerwiec. Do dnia 9. sron i po- chmurno, poczem ciepła pora do końca miesiąca.</i>	
Czwart.	15 Wita i Modesta	3 Łuketiana			
Piątek	16 Benona i Just. †	4 Mitrofona			
Sobota	17 Marcjana M. †	5 Dorofteja			
26. Ew. Dana mi jest wszelka władza, u Mat. 28.					
Niedz.	18 N.1.p.Sw. SSS. Tróycy	6 N.1.p.Szos. Ilariona		CALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609. Dz. Mies. 1 29 Ijar. 2 1 Siwan. 3 2 — Szabas. 7 6 — *Święto tygodniowe. 8 7 — *Drugie święto. 10 9 — Szabas. 17 16 — Szabas. 24 23 — Szabas.	
Pon.	19 Gerwazego	7 Fteodata M.			
Wtorek	20 Florentyna	8 Fteodora			
Sroda	21 Alojzego G. W.	9 Kyrilla			
Czwart.	22 Boże Ciało Paulina B.	10 Tymofteja			
Piątek	23 Agrypiny P. M.	11 Wartolomieja			
Sobota	24 Narodzenie Ś. Jana	12 Onufrya			
27. Ew. O wezwaniu na wielką wieczerzę, u Łuk. 14.					
Niedz.	25 N.2.p.Sw. Prospera B.	13 N.2.p.Sz. Akiliny		Celem człowieka nie jest przeciągać życie, więcej niż może, lecz używać go enotliwie, i umieć mężnie rozstać się z niem, gdy tego potrzeba. — Rodzi- ce powinni przykładem i słowem uczyć swe dzieci enoty, przyzwoitej godnym mężom, gotowym w każdym razie po- żytek ogólny nad wszystko przenosić. — W nieszczęściu trzeba się tém pil- niej uczyć, a nie rozpaczac, lub co gorzej rozwalniać.	
Pon.	26 Jana i Pawła M.	14 Jelyseja			
Wtorek	27 Władysława Kr.	15 Ammosa			
Sroda	28 Leona Pap.	16 Tychona			
Czwart.	29 Piotra i Pawła	17 Maniuta			
Piątek	30 Emilianny P.	18 Leonita			



1848. **Lipiec.** **Ijul.** **Julius.** ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Sobota	1 Teodoryka K. i T.	19 Judy Ap.		
28.	Ew. O zgubionej owcy, u Łuk. 15.			 Pierwsza Kwadra , dnia 8. Lipca około $\frac{3}{4}$ na 11. przed południem.
Niedz.	2 N.3.p.Sw.Nawied.NMP	20 N.3.p.Sz. Meftodia		
Pon.	3 Heliodora	21 Juliana		
Wtorek	4 Józefa Kalasantego	22 Eusewia		
Sroda	5 Karol. Fil. i C.	23 Bazylego		
Czwart.	6 Izajasza, Domic. P.	24 Achrypiny		
Piątek	7 Apolon., Pulcheryi	25 Fewronii		 Pelnia , dnia 16. Lipca o wpół do 11. przed południem.
Sobota	8 Kiliana i Elżb., Jan. zD.	26 Dawida		 Ostatnia Kwadra , dnia 23. Lipca po $\frac{1}{2}$ do 1. z połudn.
29.	Ew. O wielkim połowie ryb, u Łuk. 5.			 Nów , dnia 30. Lipca po pół do 9. zrana.
Niedz.	9 N.4.p.Sw. Cyrylla	27 N.4.p.Sz. Sampsona		
Pon.	10 7 Braci MM.	28 Jozuego		
Wtorek	11 Sabina i Pelag.	29 SS. Ap. Petr. i Pawła		
Sroda	12 Gwalberta Op.	30 Teodozya		
Czwart.	13 Małgorzaty P.	1 Ijul.		
Piątek	14 Bonawentury P.	2 Polo Ryzy		
Sobota	15 Rozesłanie S. Ap.	3 Jakinfia		
30.	Ew. O sprawiedliwości faryzeuszów, u Mat. 5.			
Niedz.	16 N.5.p.Sw. Szk. N. M. P.	4 N.5.p.Sz. Andr. Kr.		
Pon.	17 Alexego W.	5 Marffy		
Wtorek	18 Szym. z Lipnicy	6 Sisoja		
Sroda	19 Wincentego a Paul.	7 Ftomy		
Czwart.	20 Eliasza Pr.	8 Prokopia		
Piątek	21 Daniela i Praxedy	9 Pankratia		
Sobota	22 Maryi Magdal.	10 SS. Mucz. w Nik. 49.		
31.	Ew. O nakarmieniu 4000 ludzi, u Marka 8.			
Niedz.	23 N.6.p.Św. Apolinar.	11 N.6.p.Sz. Jeufemii		
Pon.	24 Krystyny P.	12 'rokta		
Wtorek	25 Jakoba Ap.	13 Sob. S. Ha. Ar.		
Sroda	26 Anny M. N. M. P.	14 Akwity Akuly		
Czwart.	27 Pantaleona, N. M.	15 Kiryka i Jelota		
Piątek	28 Inocentego P.	16 Afrynochena		
Sobota	29 Marty i Serg. Kuneg.	17 Maryny		
32.	Ew. O fałszywych prorokach, u Mat. 7.			
Niedz.	30 N.7.p.Sw. Abd., Jul. M.	18 N.7.p.Sz. Emiliana		
Pon.	31 Ignacego Lojoli	19 Makaryny		

Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza. Lipiec. Z początku wielkie upały, w towarzystwie częstych grzmotów i gradów; od d. 12. posępnie, chłodno i dżdżysto, i tak na przemian aż do końca.

KALENDARZ ŻYDOWSKI.
Rok 5609

Dz.	Mies.
1	30 Siwan. Szabas.
2	1 Thamus.
8	7 — Szabas.
15	14 — Szabas.
18	17 — Post, zdobycie kościoła.
22	21 — Szabas.
29	28 — Szabas.
31	1 Ab.

O szczeroci! o prawdę! — powiedział ktoś — gdybyście gościli ciągle na ziemi, dopiero moglibyśmy wyrzec z przekonaniem, iż mamy postęp cywilizacji, i ludzkość oddycha szczęśliwie pod ich berłem! ale — zda się niepodobna, abyśmy przysli do tego: żyć szczerze i samą prawdą.

(W tym miesiącu któregoś roku zakupi podobno Baron Rotszyld swoją żonę do kasy wdów. — Toby lisy kuternoga soltys Pieniążek miał rację.)

1848. Sierpień. Awhust. Augustus. ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Wtorek	1 Piotra w okow.	20 Flii Pr.		 Pierwsza Kwadra , dnia 7. Sierpnia po $\frac{1}{4}$ na 5. zrana.
Sroda	2 P. Maryi An.	21 Praxedy		
Czwart.	3 Znaleź Ś. Szczepana	22 Maryi Mahdaleny		 Pełnia , dnia 14. Sierpn. około 10. godz. wieczorniej.
Piątek	4 Dominika W.	23 Trofima		
Sobota	5 P. Maryi Snieżnej.	24 Borysa i Chleba		 Ostatnia Kwadra , dnia 21. Sierpnia o $\frac{1}{4}$ na 6. wieczor.
33.	Ew. O niesprawiedliwym szafarzu, u Łuk. 16.			
Niedz.	6 N. 8. p. Św. Przem. P.	25 N. 8. p. Sz. U S. Anny		 Nów , dnia 28. Sierpn. około $\frac{1}{4}$ na 9. wieczorem.
Pon.	7 Kajetana W.	26 Jemola		
Wtorek	8 Cyryaka i Larg.	27 Pantaleona		 Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza. Sierpień. Na początku rano gęsta mgła, podczas dnia pięknie i ciepło, wielka spiekota aż do końca.
Sroda	9 Romana W.	28 Prohota		
Czwart.	10 Wawrzeńca M.	29 Katynika		KALENDARZ ŻYDOWSKI Rok 5609.
Piątek	11 Tyberyusza, Zuzanny	30 Siliu i Sylwana		
Sobota	12 Klary P.	31 Lewdokima		Dz. Mies. 1 2 Ab. 5 6 — Szabas. 8 9 — Post, spalanie kościoła. 12 13 — Szabas. 19 20 — Szabas. 26 27 — Szabas. 30 1 Elul.
34.	Ew. O zburzeniu Jerozolimy, u Łuk. 19.			
Niedz.	13 N. 9. p. Św. Hip. i Kas. M.	1 N. 9. p. Sz. Awhust.		W czasie powszechniej biedy powszechnej klęską przeszloroczną (1846) dla ludzkości i na ten rok 1847 zrzadzonej, wielu otworzyło dłoń dobroczynności ku jej wsparciu, ale też pono wielu zapominało o słowach świętego testamentu, iż, kto się poświęca dla bliźniego, czyni, jakoby się dla Boga samego poświęcał. Zapominać te święte słowa, jest to, tamować sobie drogę do najistotniejszych zasług, jest to, zamykać sobie bramę do błogosławionej nieśmiertelności, jest to, niechęć sięgać po zawieszony na bramie niebios wieniec nagrody.
Pon.	14 Euzebijusza	2 Stefana		
Wtorek	15 Wniebowz. N. M. P.	3 Izaaka		(W tym miesiącu przywdzieją podobno lichwiarze zbożowi grubą żalobę z powodu — dzięki Bogu — okwitych i płonnych urodzajów. Poczei- wie dobrze tym nieponiom.)
Sroda	16 Rocha W.	4 Dominika		
Czwart.	17 Anastazego B. W.	5 Jewsynnia		35.
Piątek	18 Agapita M.	6 Preobr. Hosp.		
Sobota	19 Benigny	7 Demofteja		36.
35.	Ew. O faryzeuszu i celniku. u Łuk. 18.			
Niedz.	20 N. 10. p. Św. Bernard O.	8 N. 10. p. Sz. Jemeliana		36.
Pon.	21 Jacka P. K. Joan.	8 Mawtia		
Wtorek	22 Symforyana M.	10 Lawrentya		36.
Sroda	23 Zacheusza	11 Ewta		
Czwart.	24 Bartłomieja Ap.	12 Mawteja		36.
Piątek	25 Ludwika Króla W.	13 Maxyma		
Sobota	26 Roży Panny	14 Micheja Pr.		36.
36.	Ew. O uzdrowieniu głuchoniemego, u Marka 7.			
Niedz.	27 N. 11. p. Św. Cezaryusz.	15 N. 11. p. S. Usp. P. B.		36.
Pon.	28 Augustyna B. D. K.	16 Dyomida		
Wtorek	29 Ścięcie S. Jana	17 Mirona		36.
Sroda	30 Felixa	18 Flora i Laura		
Czwart.	31 Rajmunda W.	19 Andreja M.		

11. *Artemisia* *canadensis* *Michx.*

22 *Scirpus* *terrestris* *Michx.*

25 *Scirpus* *terrestris* *Michx.*

18. kresnia Loui Falk ya pgnar Biealkovichi

1848. **Wrzesień. Sentiaber. September.** ma dni 30.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Piątek	1 Idziego O.	20 Samuila		
Sobota	2 Stefana Kr.	21 Ftadeja Ap.		
37. Ew. O zranionym Samarytanie, u Łuk. 10.				
Niedz.	3 N.12.p.Sw. Eufroz.	22 N.12.p.Sz. Ahafton.		 Pierwsza Kwadra, dnia 5. Września po $\frac{3}{4}$ na 10. wieczorną.
Pon.	4 Rozalii	23 Łupa		 Pelnia, dnia 13. Września koło $\frac{1}{2}$ 8 rannej
Wtorek	5 Wiktoryana M.	24 Ewtychia		 Ostatnia Kwadra, dnia 19. Wrześn po 11. wieczorem.
Sroda	6 Petroniusza	25 Warfłomieja Ap.		
Czwart.	7 Reginy	26 Adryana		
Piątek	8 Narodzenie N. M. P.	27 Timena		
Sobota	9 Adryana	28 Moseja Maryna		
38. Ew. O uzdrowieniu 10. trędowatych, u Łuk. 17.				
Niedz.	10 N.13.p.Sw. Mikoł. z T.	29 N.13.p.Sz.U.H.S.J.K.		 Nów, dnia 27. Wrześn. około $\frac{3}{4}$ na 11. przed połudn.
Pon.	11 Prota, T. P.	30 Alexego		
Wtorek	12 Gwidona	31 Pol. Pojas.		
Sroda	13 Maurycego	1 Sentiabr.		<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i>
Czwart.	14 Podwyższenie Ś. +	2 Mamonta		Wrzesień. Do 13. bardzo piękna pogoda, potem kilka dni chłodnych, dalej do dn. 28. pięknie i przyjemnie, nakoniec dżdżysto.
Piątek	15 Nikodema M.	3 Anftyma		
Sobota	16 Cypr. i Euf.	4 Wawily		
39. Ew. O służeniu Bogu i mamonie, u Mat. 6.				
Niedz.	17 N.14.p.Sw. Lamberta	5 N.14.p.Sz. Zacharyi		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5608.
Pon.	18 Konstancyi	6 Cud Mar.		Dz. Mies. 1 3 Elul.
Wtorek	19 Januaryusza	7 Sozanta		2 4 — Szabas.
Sroda	20 Eustachiego. <i>Suched.</i>	8 Rozd. Pr. B.		9 11 — Szabas.
Czwart.	21 Mateusza Ap. Ew.	9 Joakima i Anny		16 18 — Szabas.
Piątek	22 Maurycego i Jow. +	10 Minodory		23 25 — Szabas.
Sobota	23 Tekli +	11 Fteodory		28 1 Tiszri. *Nowy Rok 5609.
40. Ew. O synu wdowy w Nain, u Łuk. 7.				
Niedz.	24 N.15.p.Sw. Gerarda B.	12 N.15.p.Sz. Aftoma		29 2 — *Drugie święto.
Pon.	25 Kleofasa	13 Kornelii		30 3 — Szabas.
Wtorek	26 Cypryana M.	14 Wozd. Czest. Kresta		
Sroda	27 Kosmy i Damiana	15 Nikity, <i>Suchedni</i>		Dzieci powinny naprzód pamiętać o nieszczęśliwych rodzicach i im nieść pomoc w niedoli; bo ojciec i matka, bo rodzina są bliższymi serca człowieka, jak inny bliźni. i im się wsparcie dzieci i braci przede wszystkim należy. — Mniej więcej zamożny przyjaciel ludzkości nieszczędzą nigdy ofiar na wsparcie zamiarów, zaręczających polepszenie bytu ludzi.
Czwart.	28 Wacława	16 Jewsynia i Jozafata		
Piątek	29 Michała Archan.	17 Sosi Mucz.		
Sobota	30 Hieronima	18 Jewmenia		(W tym miesiącu podobno wielki sultan zjedzie w gościnę do pewnego dworu chrześcijańskiego; na uczczenie dostojnego gościa dane będzie koło północy widzialne zaćmienie xieżyca.)

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
-------	------------------	----------------	-----	------------------

41. Ew. O uzdrowieniu opuchłego, u Łuk. 14.

Niedz.	1 N.16.p.Sw. Remig. B.	19 N.16.p.Sz. Trofima
Pon.	2 S. Aniolów Strożów	20 Jowtasa
Wtorek	3 Kandyda M.	21 Kodrata
Sroda	4 Franciszka Seraf.	22 Ftoki
Czwart.	5 Placyda M.	23 Zaczatje S. J. K.
Piątek	6 Brunona W.	24 Ftekli
Sobota	7 Matki B. Rożań. Just.	25 Eufrozynii

42. Ew. O miłości Boga i bliźniego, u Mat. 22.

Niedz.	8 N.17.p.Sw. Brygidy W.	26 N.17.p.Sz. Joan. Boh.
Pon.	9 Dyonizego	27 Kalistrata
Wtorek	10 Franciszka Borg.	28 Charytona
Sroda	11 Placydy P.	29 Kiryaka
Czwart.	12 Maksymiliana B. W.	30 Hrychorya
Piątek	13 Edwarda B.	1 Oktiabr.
Sobota	14 Kalixta P. M. i B.	2 Kipriana

43. Ew. O uzdrowieniu paralityka, u Mat. 9.

Niedz.	15 N.18 p.Sw. Nar. N. Kr.	3 N.18 p.Sz. Dyonyz
Pon.	16 Gawła, Fl.	4 Jozefteja
Wtorek	17 Wikt., Alex.	5 Charytyny
Sroda	18 Łukasza Ew.	6 Ftomy
Czwart.	19 Piotra z Alkantary	7 Serchya
Piątek	20 Ireny P. i M.	8 Pelachya
Sobota	21 Urszuli	9 Jakowa

44. Ew. O wezwanych na gody, u Mat. 22.

Niedz.	22 N.19.p.Sw. Kord. P. i Alf.	10 N.19.p.Sz. Jewlambia
Pon.	23 Jana Kantego	11 Filipa Apost.
Wtorek	24 Rafala Arch.	12 Prowa i Tarcha
Sroda	25 Kryspa i Kr. M.	13 Karpa M.
Czwart.	26 Ewarysta P. M.	14 Nazarya M.
Piątek	27 Sabiny i Chr.	15 Łukiana
Sobota	28 Jana Kant i Szym. J. i F.	16 Lonchina

45. Ew. O chorym synie Królewskim, u Jana 4.

Niedz.	29 N.20.p.Sw. Narcyssa B.	17 N.20.p.Sz. Ozyi Pr.
Pon.	30 Zenobiusza M.	18 Łuki Apost.
Wtorek	31 Wolfganga	19 Joila Pror.

**Pierwsza Kwadra**, dnia5. Października koło $\frac{1}{4}$ na 4. z południa.**Pelnia**, dnia 12. Paźdz. po 5. godzinie wieczornej.**Ostatnia Kwadra**, dnia 19. Październ. po 8. godzinie zrana.**Nów**, dnia 27. Paźdz. około 4. ranniej.

Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.

Październik. Burzliwe dżdżyste powietrze zrazu, od 10. do 17. słony i zimno, po kilka dni pogodnych, od 25. do końca to zimno to łagodne.

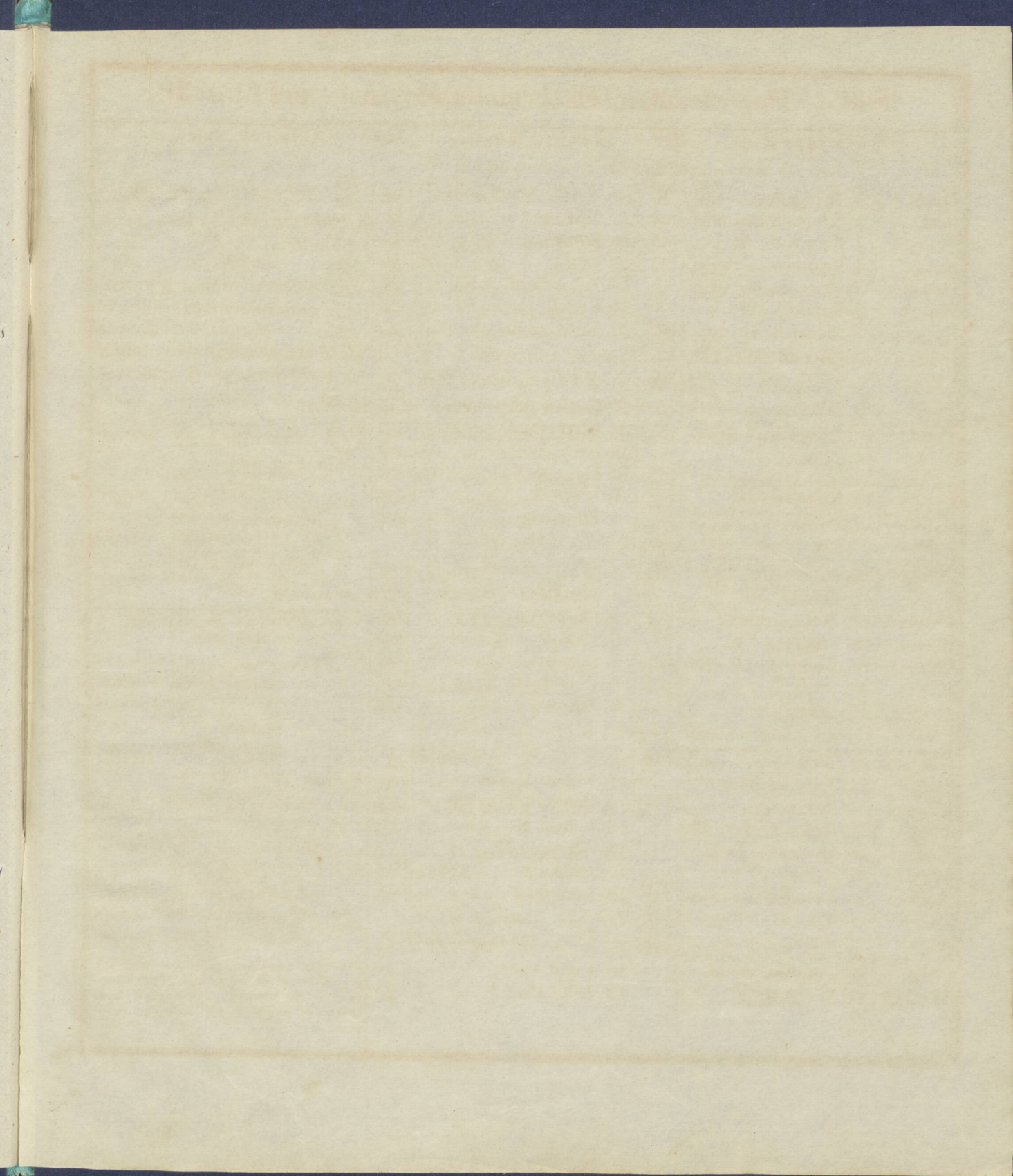
KALENDARZ ŻYDOWSKI.
Rok 5609.

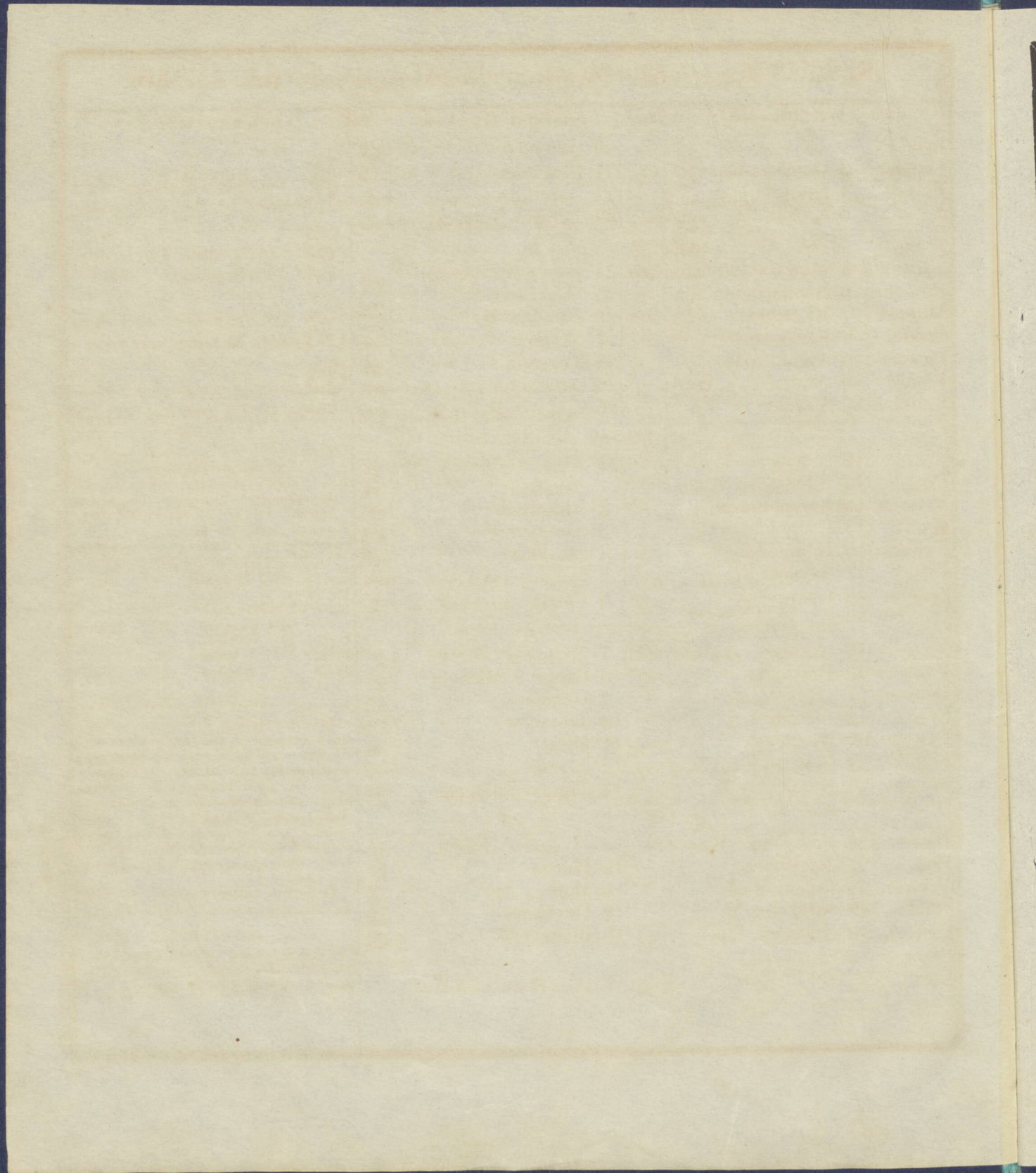
Dz. M.

1	4	Thiszri, Post Gedal.
7	10	— *Święto pojedn. Szabas.
12	15	— *1. święto kuczek.
13	16	— *2. święto kuczek.
14	17	— Szabas.
18	21	— Święto palmowe.
19	22	— *Ostatnie święto kuczek.
20	23	— Dzień radości.
21	24	— Szabas.
28	1	Marcheswan. Szabas.

Jeżeli starość ludzi zepsutych bywa częstokroć niedoleżna, to sędziwość mężów pracowitych, zdrowych i cnotliwych jest najpiękniejszą porą życia, jest pogodną jesienią po burzliwym lecie, niosącą błogie owoce pracy i żniwa nauki.

(W tym miesiącu podobno wszyscy malkontenci dadzą sobie słowo honoru, iż się samemi życzeniami kontentować będą. — Co to może skromność!)





1848. Listopad. Nojabr. November. ma dni 30.

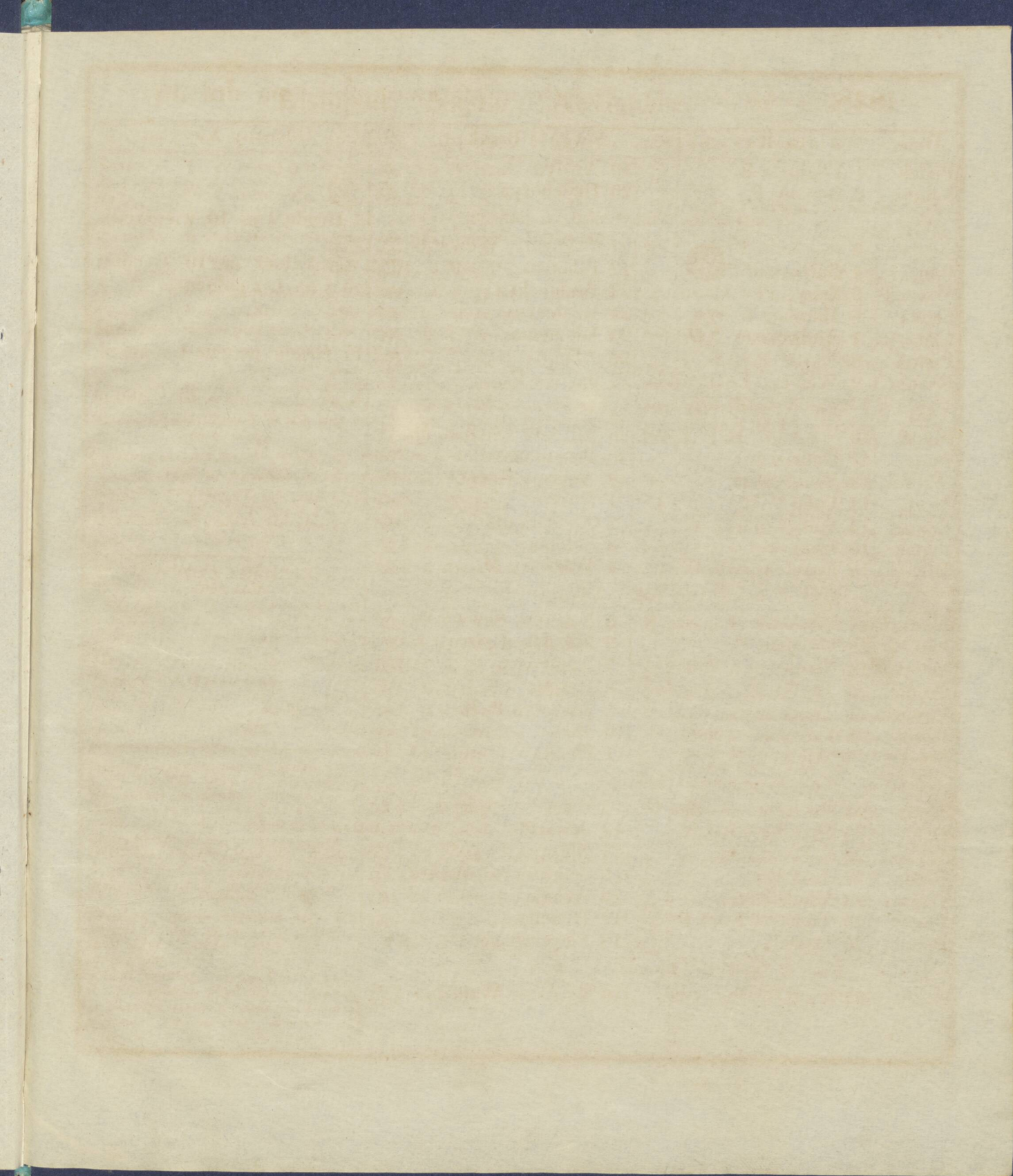
Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xiężycy.
Sroda	1 Wszystkich SSS.	20 Artemia		Pierwsza Kwadra , dnia 4. Listopada około $\frac{1}{4}$ na 8. zrana.
Czwart.	2 Dzień zaduszny	21 Floryana		
Piątek	3 Huberta	22 Awerkia		
Sobota	4 Karola Boromeusza	23 Jakowa Brata Ap.		
46. Ew. O złośliwym słudze, u Mat. 18.				
Niedz.	5 N.21.p.Sw. Zach.iElzb.	24 N.21.p.Sz. Arefty		Pelnia , dnia 11. Listop. około $\frac{3}{4}$ na 3. zrana.
Pon.	6 Leonarda	25 Markijana		
Wtorek	7 Engelberta	26 Dymitra M.		Ostatnia Kwadra , dnia 17. Listop. około 8. wieczor.
Sroda	8 Koronatów	27 Nestora		
Czwart.	9 Teodora M.	28 Terentia		Nów , dnia 25. Listopada około $\frac{3}{4}$ na 11. godzinę w nocy.
Piątek	10 Andr. z A. W.	29 Anastazyi		
Sobota	11 Marcina B.	30 Zinowia M.		
47. Ew. O monecie czynszowej, u Mat. 22.				
Niedz.	12 N.22.p.Sw. Marc P.5br.	31 N.22.p.Sz. Stach. Ap.		<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i> Listopad Poraszkizimne aż do 10., popołudniu pięknie, ciepło lub zimno, 11. do 13. mgła i deszcz. odkąd zimno do końca.
Pon.	13 Stanisława Kostki	1 Nojabr.		
Wtorek	14 Serapiona M.	2 Akindyna		
Sroda	15 Leopolda	3 Akepsyny		
Czwart.	16 Edmunda	4 Joakima		
Piątek	17 Salomei P.	5 Hałaktyana		
Sobota	18 Grzegorza	6 Pawła		
48. Ew. O wskrzeszeniu córki xiążęcia, u Mat. 9.				
Niedz.	19 N.23 p.Sw. Elżbiet. Kr.	7 N.23.p.Sz. Jerona		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609 Dz. Mies. 1 5 Marchesvan. 4 8 — Szabas. 11 15 — Szabas. 18 22 — Szabas. 25 29 — Szabas. 6 1 Kislew.
Pon.	20 Hermana	8 Sobor S. Michała		
Wtorek	21 Ofiar. N. M. P.	9 Onisifora		
Sroda	22 Alfonsa	10 Jerostata		
Czwart.	23 Klemensa	11 Miny		
Piątek	24 Jana od Krzyża	12 Joanna		
Sobota	25 Katarzyny P.	13 Joanna Zlotoust.		
49. Ew. O okropnościach spustoszenia, u Mat. 24.				
Niedz.	26 N.24.p.Sw. Konrada	14 N.24.p.Sz. Filipa		Jak dziwacznie nieraz ludzie pojmują rzeczy. I tak np. bardzo często ludzie z pochlebstwa czy tam zmusu nazywają łaską to, co kto inny z czystej powinności i dla własnego zachowania dobrze czyni. Im większą człowiek ma obawę w obecności, tém mniejszą czuje nadzieję przyszłości, a im mniejszą czuje nadzieję przyszłości, tém bardziej zdradza brak wiary. Wszysey ludzie błądzą, bo błąd ma swe źródło w naturze ludzkiej.
Pon.	27 Jarosława	15 Hurya		
Wtorek	28 Rufina Mans.	16 Mafteja Ap.		
Sroda	29 Saturnina M.	17 Hrychorya		
Czwart.	30 Andrzeja Ap.	18 Platona M.		

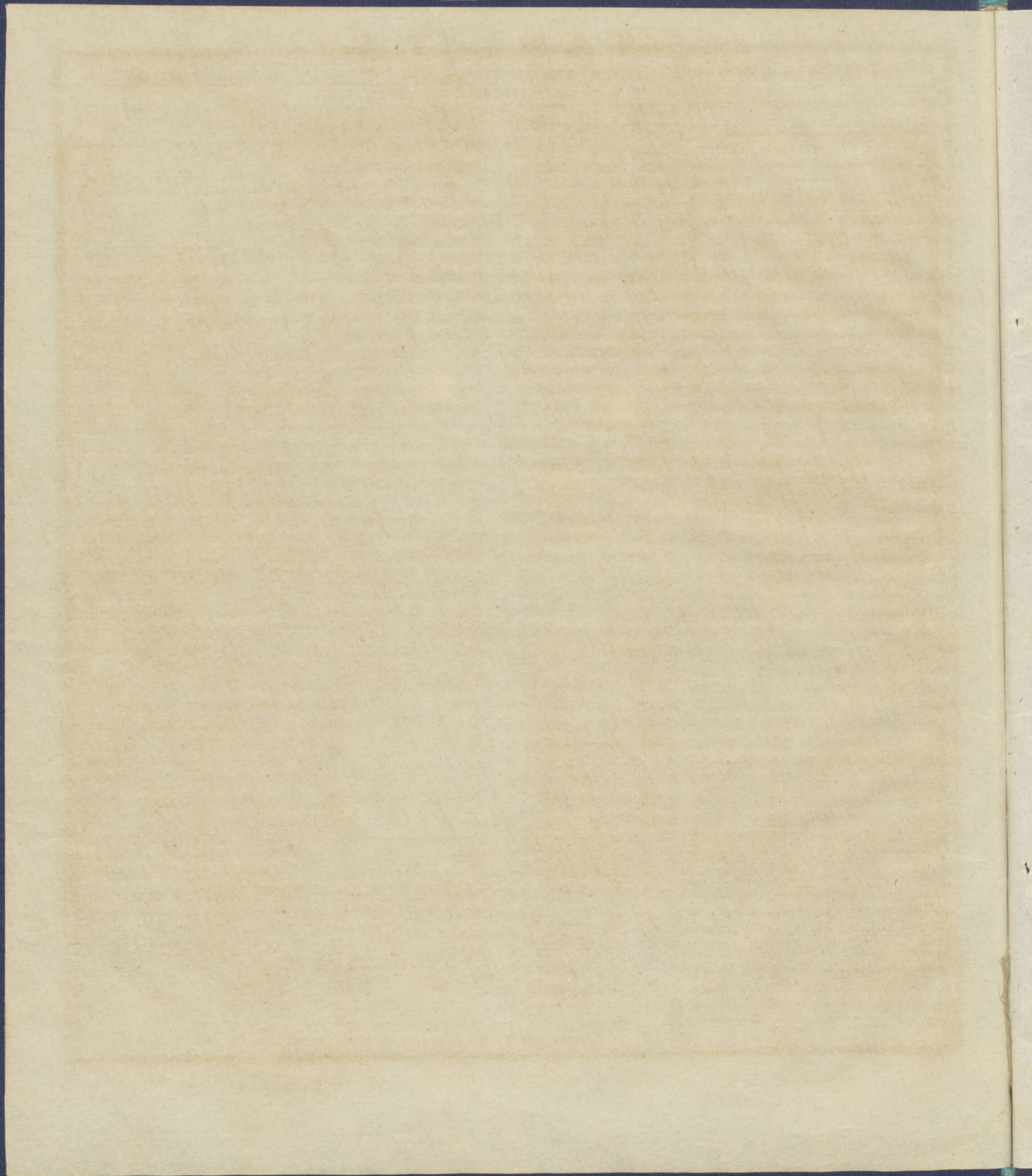
1848.

Grudzień. Dekabr. December.

ma dni 31.

Dnie.	Święta Rzymskie.	Święta Ruskie.	Zn.	Odmiany Xieżyca.
Piątek	1 Eligiusza B.	19 Awdya		Pierwsza Kwadra , dnia 3. Grudn. $\frac{1}{4}$ na 10. wieczorem.
Sobota	2 Bibiany P.	20 Hrychorya		
50.	Fw. O znakach na niebie i ziemi, u Łuk. 21.			Pełnia , dn. 10. Grudnia po $\frac{3}{4}$ na 1. z południa.
Niedz.	3 N.1.Adw. Franc. Xaw.	21 N.25.p.Sz. Wew.P.B.		
Pon.	4 Barbary P. M.	22 Filimana		Ostatnia Kwadra , dnia 17. Grudn. po $\frac{1}{4}$ na 1. z połud.
Wtorek	5 Saby, Piot. Ch.	23 Amfilochya		
Sroda	6 Mikołaja B. W.	24 Ekateryny		Nów , dnia 25. Grudnia o pół do 6. wieczorniej.
Czwart.	7 Ambrożego B. W.	25 Klementa		
Piątek	8 Niep. P. N. M. P.	26 Alimpia		<i>Domysłowy stan powietrza podług 100letniego kalendarza.</i> Grudzień. Na początku mróz, ale wnet pochmurno, dnia 10. śnieg, potem mróz do 19. z przerwą dżdży- stą, poczem zimno aż do końca.
Sobota	9 Waleryi, Leokadij P.	27 Jakoba Pr.		
51.	Ew. O poselstwie Jana do Chrystusa, u Mat. 11.			KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.
Niedz.	10 N.2.Adw. M. P. Loret.	28 N.1.Adw. Stefana M.		
Pon.	11 Damazego	29 Panamona		Dz. Mies. 1 6 Kislev. 2 7 — Szabas. 9 14 — Szabas. 16 21 — Szabas. 20 25 — Poświęcenie kościoła. 23 28 — Szabas. 26 1 Tebeth. 30 5 — Szabas.
Wtorek	12 Senezyusza	30 Andreja Apost.		
Sroda	13 Łucji P. M.	1 Dekabr.		Sądzie, wrogowie enoty, co nieja- ko trzymają w ręku miecz kata, i z sumieniem lichwiarza śmieją się z ludzi z litością i czulém ser- cem. Niejeden człowiek byłby poczi- wym, gdyby nie był bogatym. Nikt się przecież niezarzecz bogactwa, a- by być pocziwym, jeżeli nim niejest. (W tym miesiącu spadnie podobno zaraz w pierwszych dniach czarny jak sadze śnieg i nastąpią takie trza- skające mrozy, iż fabrykanci niena- dają robić futerałów na nosy i uszy, a gazety pełne będą doniesień z no- sami i uszami, zamiast rączek. — W wieczor sylwestrowy zupełnie mróz zwolnieje na balu w Odeum.)
Czwart.	14 Spirydjona B. W.	2 Awmarkana		
Piątek	15 Ireny M.	3 Sofonia		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.
Sobota	16 Euzebiusza B. W.	4 Warwary M.		
52.	Ew. O świadectwie Jana, u Jana 1.			Dz. Mies. 1 6 Kislev. 2 7 — Szabas. 9 14 — Szabas. 16 21 — Szabas. 20 25 — Poświęcenie kościoła. 23 28 — Szabas. 26 1 Tebeth. 30 5 — Szabas.
Niedz.	17 N.3.Adw. Łazarza B.	5 N.2.Adw. Sawwy O.		
Pon.	18 Gracjana B.	6 Mikołaja Epir.		Sądzie, wrogowie enoty, co nieja- ko trzymają w ręku miecz kata, i z sumieniem lichwiarza śmieją się z ludzi z litością i czulém ser- cem. Niejeden człowiek byłby poczi- wym, gdyby nie był bogatym. Nikt się przecież niezarzecz bogactwa, a- by być pocziwym, jeżeli nim niejest. (W tym miesiącu spadnie podobno zaraz w pierwszych dniach czarny jak sadze śnieg i nastąpią takie trza- skające mrozy, iż fabrykanci niena- dają robić futerałów na nosy i uszy, a gazety pełne będą doniesień z no- sami i uszami, zamiast rączek. — W wieczor sylwestrowy zupełnie mróz zwolnieje na balu w Odeum.)
Wtorek	19 Nemezego i Faust.	7 Amwrosya		
Sroda	20 Teofila M. Suchedni	8 Patapia		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.
Czwart.	21 Tomasza Ap.	9 Zaczatya P. B.		
Piątek	22 Flawiana i Zen. M. +	10 Miny		Sądzie, wrogowie enoty, co nieja- ko trzymają w ręku miecz kata, i z sumieniem lichwiarza śmieją się z ludzi z litością i czulém ser- cem. Niejeden człowiek byłby poczi- wym, gdyby nie był bogatym. Nikt się przecież niezarzecz bogactwa, a- by być pocziwym, jeżeli nim niejest. (W tym miesiącu spadnie podobno zaraz w pierwszych dniach czarny jak sadze śnieg i nastąpią takie trza- skające mrozy, iż fabrykanci niena- dają robić futerałów na nosy i uszy, a gazety pełne będą doniesień z no- sami i uszami, zamiast rączek. — W wieczor sylwestrowy zupełnie mróz zwolnieje na balu w Odeum.)
Sobota	23 Wiktoryi P. +	11 Daniła		
53.	Ew. Za panowania Tyberjusza, u Łuk. 3.			Sądzie, wrogowie enoty, co nieja- ko trzymają w ręku miecz kata, i z sumieniem lichwiarza śmieją się z ludzi z litością i czulém ser- cem. Niejeden człowiek byłby poczi- wym, gdyby nie był bogatym. Nikt się przecież niezarzecz bogactwa, a- by być pocziwym, jeżeli nim niejest. (W tym miesiącu spadnie podobno zaraz w pierwszych dniach czarny jak sadze śnieg i nastąpią takie trza- skające mrozy, iż fabrykanci niena- dają robić futerałów na nosy i uszy, a gazety pełne będą doniesień z no- sami i uszami, zamiast rączek. — W wieczor sylwestrowy zupełnie mróz zwolnieje na balu w Odeum.)
Niedz.	24 N.4.Adw. Adama i E.	12 N.3.Adw. Spiryd.		
Pon.	25 Boże Narodzenie	13 Jewstalia		Sądzie, wrogowie enoty, co nieja- ko trzymają w ręku miecz kata, i z sumieniem lichwiarza śmieją się z ludzi z litością i czulém ser- cem. Niejeden człowiek byłby poczi- wym, gdyby nie był bogatym. Nikt się przecież niezarzecz bogactwa, a- by być pocziwym, jeżeli nim niejest. (W tym miesiącu spadnie podobno zaraz w pierwszych dniach czarny jak sadze śnieg i nastąpią takie trza- skające mrozy, iż fabrykanci niena- dają robić futerałów na nosy i uszy, a gazety pełne będą doniesień z no- sami i uszami, zamiast rączek. — W wieczor sylwestrowy zupełnie mróz zwolnieje na balu w Odeum.)
Wtorek	26 S. Szczepana	14 Nikazyja		
Sroda	27 Jana Ew.	15 Jelewteryja. Suched.		KALENDARZ ŻYDOWSKI. Rok 5609.
Czwart.	28 Młodzianków	16 Achaja		
Piątek	29 Tomasza Kant. B.	17 Daneila.		Sądzie, wrogowie enoty, co nieja- ko trzymają w ręku miecz kata, i z sumieniem lichwiarza śmieją się z ludzi z litością i czulém ser- cem. Niejeden człowiek byłby poczi- wym, gdyby nie był bogatym. Nikt się przecież niezarzecz bogactwa, a- by być pocziwym, jeżeli nim niejest. (W tym miesiącu spadnie podobno zaraz w pierwszych dniach czarny jak sadze śnieg i nastąpią takie trza- skające mrozy, iż fabrykanci niena- dają robić futerałów na nosy i uszy, a gazety pełne będą doniesień z no- sami i uszami, zamiast rączek. — W wieczor sylwestrowy zupełnie mróz zwolnieje na balu w Odeum.)
Sobota	30 Dawida	18 Seweretiana		
1.	Ew. O Symeonie i Hannie, u Łuk. 2.			Sądzie, wrogowie enoty, co nieja- ko trzymają w ręku miecz kata, i z sumieniem lichwiarza śmieją się z ludzi z litością i czulém ser- cem. Niejeden człowiek byłby poczi- wym, gdyby nie był bogatym. Nikt się przecież niezarzecz bogactwa, a- by być pocziwym, jeżeli nim niejest. (W tym miesiącu spadnie podobno zaraz w pierwszych dniach czarny jak sadze śnieg i nastąpią takie trza- skające mrozy, iż fabrykanci niena- dają robić futerałów na nosy i uszy, a gazety pełne będą doniesień z no- sami i uszami, zamiast rączek. — W wieczor sylwestrowy zupełnie mróz zwolnieje na balu w Odeum.)
Niedz.	31 N.p.B.N. Sylwestra	19 N.4.Adw. Wanifatia		





T A B L I C A

okazująca początek dnia, wschód, zachód Słońca, i długość dnia
dla uregulowania zegarów, wyrachowana na widokres i południk
Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Miesiące.	Dnie Miesią- ca.	począ- tek dnia. Go. M.	wschód Słońca Go. M.	zachód Słońca Go. M.	dług. dnia. Go. M.
Styczeń.	1	6 2	8 6	4 1	7 55
	6	6 2	8 5	4 6	8 1
	12	6 0	8 3	4 14	8 12
	18	5 57	7 59	4 23	8 26
	24	5 53	7 52	4 33	8 41
	30	5 46	7 44	4 44	9 0
Luty.	1	5 44	7 41	4 48	9 6
	6	5 37	7 34	4 57	9 22
	12	5 28	7 23	5 7	9 43
	18	5 18	7 12	5 18	10 6
	24	5 7	7 0	5 29	10 29
	28	4 58	6 52	5 36	10 45
Marzec.	1	4 54	6 48	5 40	10 53
	6	4 43	6 35	5 40	11 12
	12	4 30	6 21	5 59	11 36
	18	4 15	6 18	6 9	11 50
	24	3 59	5 53	6 19	12 23
	30	3 43	5 41	6 29	12 46
Kwiecień.	1	3 38	5 38	6 32	12 54
	6	3 24	5 26	6 40	13 12
	12	3 6	5 13	6 49	13 35
	18	2 48	5 1	7 0	13 58
	24	2 29	4 49	7 8	14 20
	30	2 8	4 37	7 19	14 41
Maj.	1	2 6	4 35	7 21	14 45
	6	1 48	4 25	7 28	15 2
	12	1 25	4 15	7 37	15 21
	18	12 56	4 8	7 46	15 38
	24		4 0	7 54	15 53
	30		3 51	8 3	16 12
Czerwiec.	1	Noce Zorze.	3 50	8 4	16 12
	6		3 49	8 9	16 20
	12		3 46	8 13	16 28
	18		3 46	8 15	16 30
	24		3 47	8 17	16 31
	30		3 49	8 16	16 27
Miesiące.	Dnie Miesią- ca.	począ- tek dnia. Go. M.	wschód Słońca Go. M.	zachód Słońca Go. M.	dług. dnia. Go. M.
Lipiec.	1	Zorze. Noce	3 50	8 16	16 26
	6		3 55	8 13	16 19
	12		4 0	8 10	16 10
	18		4 7	8 4	15 57
	24		4 14	7 57	15 42
	30		4 23	7 48	15 24
Sierpień.	1	1 39	4 26	7 45	15 18
	6	1 57	4 33	7 36	15 2
	12	2 17	4 42	7 26	14 43
	18	2 35	4 52	7 14	14 22
	24	2 51	5 1	7 1	14 0
	30	3 6	5 12	6 47	13 34
Wrzesień.	1	3 10	5 14	6 45	13 30
	6	3 21	5 21	6 33	13 11
	12	3 34	5 31	6 18	12 44
	18	3 46	5 41	6 6	12 25
	24	3 58	5 50	5 52	12 2
	30	4 8	5 59	5 39	11 38
Paździer- nik.	1	4 10	6 1	5 37	11 35
	6	4 19	6 9	5 25	11 16
	12	4 29	6 21	5 10	10 49
	18	4 39	6 29	5 0	10 30
	24	4 48	6 40	4 48	10 8
	30	4 58	6 50	4 37	9 46
Listopad.	1	5 1	6 53	4 33	9 39
	6	5 8	7 3	4 24	9 22
	12	5 17	7 12	4 15	9 3
	18	5 26	7 22	4 7	8 45
	24	5 34	7 33	4 0	8 28
	30	5 41	7 42	3 55	8 14
Grudzień.	1	5 42	7 43	3 54	8 12
	6	5 47	7 50	3 52	8 3
	12	5 53	7 56	3 51	7 55
	18	5 57	8 2	3 52	7 51
	24	6 0	8 5	3 55	7 51
	30	6 2	8 4	4 0	7 53

O UŻYTKU KALENDARZA.

Kalendarz jest ze wszech miar w każdym choć najmniejszym gospodarstwie nader potrzebną książką; oznaczone bowiem są w nim według pewnych prawideł wszystkie dnie w roku, święta stałe i ruchome. Gdyby nawet nic więcej nie zawierał jak to, już przez to samo byłby użytecznym. Lecz gdy zwyczaj dawny każdemu Chrześcianinowi nadaje imię Świętego na chrzcie, przeto i z tak uroczystego względu, że nam imieniny, dzień urodzenia i różne rocznice wskazuje, nader przyjemnym staje się w pożyciu ludzkiem. Treść kalendarza niniejszego jest następująca: w pierwszym przedziale wyszczególnione są dnie tygodniowe, w drugim dnie ciągłe miesiąca liczbami oznaczone, oraz święta i imiona Świętych Rzymsko-Katolickich, w trzecim dnie ciągłe i święta podług kalendarza Ruskiego czyli starego, w czwartym znaki koła zwierzęcego, w których się księżyc znajduje, w piątym odmiany księżyca. Poniżej umieszczone są zmiany powietrza podług 100letniego kalendarza i święta żydowskie w każdym miesiącu przypadające.

O rachubie czasu.

Teraźniejszy rok jest 1848. podług rachuby chrześcijańskiej, czyli od narodzenia Jezusa Chrystusa; jest rokiem przystępnym mającym dni 366.

Kościół grecki liczy swoje lata od stworzenia świata i zaczyna swój 7356. rok

Żydzi liczą swe lata podobnie od stworzenia świata i zaczynają swój 5608. rok dn. 11. Września 1847. Jest to mały rok przystępny z 383 dni. Święto Purym czyli Zapusty obchodzą dnia 19. Marca. Wielkanocne święta Passah przypadają na dzień 15. ich miesiąca Nisan. Obchodzą te święta przez ośm dni, lecz tylko dwa pierwsze i ostatnie dni, to jest d. 18. 19. 24. i 25. Kwietnia, wstrzymując się od wszelkich zatrudnień. Zielone świętki czyli święta tygodniowe przypadają dnia 7. i 8. Czerwca, a Zburzenie Jerozolimy dnia 8. Sierpnia. Dnia 28. Września 1848. zaczynają swój 5609. rok, i obchodzą Nowy Rok dnia 28. i 29. Września. Sądny dzień czyli Święto pojednania przypada dnia 7. Października, a Kuczki zaczynają się d. 12. Października, obchodzą potem dnie 13. 19. i 20. Października z wielką uroczystością.

Araby, Persy, Turcy i inni wyznawcy wiary mahometańskiej rachują swoje lata od ucieczki Mahometa, Hegira (Hedschra) od nich nazwanej. Zaczynają oni swój rok 1265. dnia 9. Grudnia 1848.

O porach roku.

Wiosna zaczyna się, gdy słońce w znak barana wstępuje, równika dosięga i pierwszy raz w roku równa dzień i noc, dnia 20. Marca o 12. godzinie 18. minutach z południa.

Lato zaczyna się, gdy słońce w znak raka wchodzi, najbliższym jest naszego punktu pionowego i czyni dzień najdłuższym, dnia 21. Czerwca o godzinie 9. minutach 14. zrana.

Jesień zaczyna się, gdy słońce w znak wagi wchodzi, dosięga powtórnie równika i po raz drugi w roku dzień z nocą równa, dnia 22. Września o 11. godzinie 20. minutach wieczor.

Zima zaczyna się, gdy słońce wstępuje w znak koziorożca, oddala się najbardziej ku południowi od naszego punktu pionowego i robi dzień najkrótszym, dnia 21. Grudnia o godzinie 5. minutach 0. wieczorem.

O zaćmieniach w roku 1848.

Mamy w tym roku cztery zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których jedno tylko zaćmienie księżyca będzie widzialne.

Pierwsze częściowe zaćmienie słońca przypada d. 5. Marca w godzinach popołudniowych, widzialne tylko w północnych okolicach biegunowych.

Pierwsze zaćmienie księżyca przypada dnia 19. Marca w porze wieczornej, jest całkowite i widzialne w Europie, Azji, Afryce, częściowo także w Australiach i Ameryce widzialne. Początek zaćmienia w ogólności dn. 19. Marca o godz. 8. minut. 23. wieczor, początek całkowitego zaćmienia o godz. 11. minutach 11. wieczorem, a koniec zaćmienia dn. 20. Marca o godz. 12. min. 17. zrana.

Drugie zaćmienie słońca przypada w nocy z 3. na 4. Kwietnia. Widzialne tylko w południowej części wielkiego oceanu.

Trzecie bardzo małe zaćmienie słońca dnia 28. Sierpnia w porze wieczornej, widzialne tylko w południowych częściach wielkiego oceanu.

Drugie zaćmienie księżyca, także całkowite, dnia 13. Września w porze rannej. Nawet dla początku zaćmienia już będzie po zachodzie księżyca w Poznaniu.

Czwarte częściowe zaćmienie słońca dnia 27. Września, widzialne tylko w północnwschodniej części Europy i największej części Azji.

Wspomnienia narodowe.

Kopia listu Jego Królewskiej Mości Jana III. po wiktoryi Wiedeńskiej do W. Kazimierza Sapiehy Wojewody Wileńskiego, Hetmana W. Wielkiego X. L., który na tę batalię nieopóźnił z woyskiem Litewskim pod Wiedeń. — Ta Viktorya otrzymana — Anno 1683 — Dnia 12. 7bris.

Jaśnie Wielmożny Uprzemyie nam Miły!

Jak wielką nam Bog wszechmogący 12. presentis, woyskom Chrześciańskim nad którymi Generalną mieliśmy komendę, nad potentją pogańską zdarzył Viktoryę, rozgłosi to *velox fama* światu terażniejszemu i poda *memoriae posteritatis*; kredensowało wszystkim innym woyskom, nasze, na które cała się potęga Turecka i Tatarska obróciła, kiedyśmy sobie przeciw Wezyrowi wielkiemu i Hanowi prawie obrali skrzydło, jako *praecipuum honoris locum*. Stało się tedy za osobliwą Majestatu Boskiego łaską, że nie tylko miasto Wiedeń, któremu *intra triduum* ostatnia już *imminebat ruina* i *perditio*, oswobodzone zostało, ale co tylko *voce hominum ambire* mogły, wszystko to wszechmocność Boska, nam *concessit*, *victoribus* in *victimam*, lubo taka była *Bissurmanorum pycha* i *pertinentia*, że kiedy ich woysko z woyskami Chrześciańskimi w polu *preliabatur*, część wielka Janczarów jeszcze i wtenczas *fortissime* szturmowali. Atoli *proprio Martenostro* Wezyr z pola spłoszony, uciekać począł, a Janczarowie ściśnieni ku aproszom jedni zaraz na placu polegli, drudzy i dział i Amunicyi wszystkich odbiegli. Jużesmy dział dziewiędziesiąt i siedm zabrali, prochu i ołowiu 6,000 cetnarów, granatów pięćkróć sto tysięcy, wozów czterykróć sto tysięcy, jednak złość czyli swawola hultajów, zapaliła wielką część prochów i nie mało uczyniła szkody. Oboz więcęcy niż na pultora mili rozciągniony *cessit in praedam* wszystkiego rycerstwa, które *ad luxum usq;* na różne zdobyło się *splendory*. Drobniejsze zaś rzeczy ieszcze do kilku dni *numerosissime* plebs miasta Wiednia zbierać będzie. Sam Wezyr o jednym tylko koniu ucieka, bo drugi tuż przy nim powodny, *abstratus* ze wszystkim, Panu Rączkowskiemu Towarzyszowi pancerny naszey chorągwie dostał się. Sam zaś Wezyr albo ranny albo postrzelony, i ten koń na którym siedział, *variat fama*: Wielu jednak *ex principalibus Turcicis* na tém polegli miescu, chorągiew *impostura Machometa*, którą mają Turcy za wielką świętość, Wezyr jednemu *ex sacrificulis*, *tremenda manu* trzymającemu wydarł, i oddał ją naypodofalszemu żołnierzowi swemu, ale i ten wkrótce zabity, a chorągiew ze skówką osobliwą,

niezwyczajnie wielką, z napisami ich zabobonów *cessit in manus nostras*. Bagażeny swoje w aproszach zostawiwszy drugie mniejsze, które z sobą wziął za dwie mile porzucił. Bydeł, mułów, wielbłądów, koni zdechłych i w pul żywych moc niezliczona pola okryta; strachu zaś który ich w ucieczce ściga, ten daią więźniowie dowod, że na przeprawie ztąd nie dalekię, gdzie to piszemy, wielka *facta strages*, gdzie się sami zabiiali jeden drugiego uprzedzając. My go ze wszystkimi woyskami *persequimur*, dziś tu tylko przestoimy na drodze ku Jaworynie, mil cztery od Wiednia, czekając na wozy, bez których iuż to dziś tydzień zostaiemy, i na iakikolwiek dla koni prowiant, które iuż kilka dni samym iuż tylko miast siana liściem z drzew żyją, i gdybyśmy w obozie tureckim nie zapomogli się w obroki, *actum esset* o koniach woyska, a to dla tego, że naprzód całe kilkanaście mil w okrag *ferro et igne devastavit* okolice, drugo, że w kopyto za nim idąc tąz drogą, którą on do Wiednia przystępował, nietylko siana nigdzie niewiadać, ale i trawy niedopuszczono kopytami końskimi; przez co naywięcey i sobie zaszkodził, bo tymże powracając szlakiem, wielkie za sobą ustalych koni rzuca stada. — Han z nimże w kompanii ucieka, bez odwrotu i odwodu. — Urodzony Starosta Łucki i Urodzony Strzałkowski Starosta Lityński od nas Ordynowani z częścią woyska koronnego i Raytaryi Cesarzkiey 5000 w pogoń za nimi, którym ręka iuż niestaie na głowach pogańskich, gdyż załogi nawet swoje miia i opuszcza Wezyr po miasteczkach od nich okopywanych, — przyznać też muszę woyskom tymże Cesarzkim i innych Xiążąt, że i mężnie w okazyi stawały, i tak nam posłuszne były, że nam z podziękowaniem przyjmować przychodzi. Już tedy wiernoście wasze, iakośmy świeżo pisali, niemacie po co się tu trudzić, gdyż my w tropy za nieprzyjacielem idziemy, ale do Węgier skupiwszy się prostą nam zachodźcie drogą; gdzie zaś i którymbyście nas mieli przezymować traktem, prędkim naszym zniósłszy się in *Consilia* z Generałami oznajmiemy listem. Życzę natenczas W Mości dobrego zdrowia. — Dan w obozie miła od Wiednia dnia 17. 7bris Anno 1683. — Jan Król.

Niektóre notacye o wiktoryi i zdobycy Wiedeńskiej.

Skoro most na Dunaiu wygotuią, Król Jmość woyskom Chrześciańskim ruszać się każe. — Woyska Polskie od koni odpadaia propter defectum *pauli*. Spolia wielkie z Turków *Serenissimus noster* między xiążąt chrześciańskich rozdał. We-

zyr prima nocte interitus Turcici; z ucięcia głowy Baszy Abasiego zpomógł się, jako omnibus spoliatus w namioty i inne apparencyje. Baszę Dzińskiego udusić kazał, że z ludźmi swemi nie był w potrzebie. — Król Jmć do wszystkich panów chrześcijańskich rozpisuje listy, a tak znaczny od Pana Boga daney nad Turczynem wiktoryjey oznajmując. — Papież milion dobrą monetą dał Cesarzowi na prowiant i wygodę wojenną Polakom, dla których rannych i chorych i dla złożenia zdobyczy onych, naznaczono w Wiedniu kamienie dwieście. — Król Jmć odebrał w Węgrzech Turkom trzy zamki, Datyń, Paepa, Wespriżń. — We Lwowie ochota wielka kozaków, temi dniami z za Dniepra przyszłych trzy tysiące, o chorągwie prosząc. — Do cekaustu Wiedeńskiego z namiotów tureckich zaprowadzono ołowiu cetnarów 40,000, prochu cet. 40,000, granatów ręcznych 18,000, żywice i smoły cet. 5000 i t. d. i t. d. (Jazda turecka i Janczarów 22,000 przeszło uciekając rzekę Raab). Te municye do Wiednia odwieziono, krom co wojska chrześcijańskie i polskie wzięły. — Królowi Jmci in suppetias 4,000 wojska przyszło z Wittenberga. — Kozacy do Kamieńca idące prowianty z Wołoch, zabrali Turkom, zkąd Basza Kamieniecki, wysłał był kilkaset kopnych, aby znowu też mogli odbić. Kozacy i tych sprzątnęli, tak że ledwie kto uskrobał. Tamże w Kamieńcu meczecie (niegdyś w kościele katedralnym) tureckim, słyszane były głosy po kilkakroć w nocy »precz ztąd Turcy«, także ięczenia Turków: z których okazyi nakazał Basza posty i nabożeństwa wielkie Turkom. W Konstantynopolu powiadaia, że motus wielkie przeciw Cesarzowi, a plebe powstały, a podobna go już uduszono. — Niemcy Króla Jmci aż pod obłoki laudibus wynoszą, mówiąc: »Nietylko w Polsce, ale i na świecie niemasz mu równego.« — W Hiszpanii, w Holandyi i w całym państwie Niemieckim, był tryumf wielki i Te Deum laudamus śpiewano. — Przywieziono Królowi Jmci obraz od Turków posieczony Matki Bożej w kościółku pustym wzięty, przy którym dwaj aniołowie malowani, po obu dwu stronach napisane są te słowa: Victor eris Joannes. — 17. 7bris w samo południe Król Jmć ziechał się z Cesarzem Jmcią w polu, i po wzajemnych ceremoniach lustrował Cesarz wojsko potskie, które mu się podobało, a potem do Wiednia powrócił. — 19. 7bris dano znać Królowi Jmci, że corpus et robur insigne wojska tureckiego pod Altenburgiem, dziesięć mil od Wiednia okopało się in numero 16 tysięcy Janczarów, i bronić się chcieli wojsku naszemu, ale gdy Król Jmć wszystkie swoje piechoty i dragonie, przydawszy do nich kilka tysięcy piechoty Cesarzkiej ruszył, wojska nasze zniosły 14 tysięcy janczarów, dwa tysięcy salwowały się położywszy oręż, prosząc o żywot; których Król Jmć do Wiednia na robotę posłał, aby to (w tychże okowach, które na

Chrześcian nagotowali byli) naprawowali, co drudzy Turcy popsowali. Polaków w tej batalii zginęło 600, Niemców 500, rannych 760, wojska było tureckiego 150,000, a Tatarów 100,000. Król Jmć odebrał Turkom wozów 600 naladowanych skarbami zebranymi po Niemczech, które szacowano 16 milionów. — W namiocie Wezyrskim dostało się Królowi 4,500,000 gotowych pieniędzy, z których co miesiąc Wezyr płacił wojsku swemu. — Gubernatora Wiedeńskiego Sztaremburga, za jego odwagi, uczynił Cesarz generalissimum wojska swego i pierwszym konsyliarzem. — Króla Jegomości zbawcą nazywają.

Z dzieła Karola Mecherzyńskiego: **„O magistralach miast polskich a w szczególności miasta Krakowa“**, umieszczamy z działu 6go rozdziału IIgo: »Uprzywilejowanie miasta Krakowa. Stan mieszczan we względzie politycznym« następujące wyjątki: »Te początkowe nadania i przywileje, jeszcze przed pomyślniejszą epoką Zygmunto w miastu udzielone, były fundamentem najważniejszych prerogatyw i swobód, które uświęcone późniejszymi królów dekrety i konstytucjami, wzniosły i uprzywilejowały stan mieszczan Krakowskich aż do porównania ich w swobodach politycznych z szlachtą i rycerstwem, przez wspólny udział w rządzie i prawodawstwie. Nie tylko bowiem miasto Kraków należało do majestatu rządowego w dozorze całości praw i swobód rzeczypospolitej, w sprawach sukcesji i elekcji tronu, aktach konfederacji, traktatach, wpływało również z swą prerogatywą i do uchwał prawodawczych, uczestnicząc wszelkiego rodzaju zjazdów publicznym. Już Kaźmierz W. r. 1356. ustanawiając sąd prowincjalny wyższego prawa na zamku Krakowskim, używał do tego aktu przyzwolenia mieszczan. W r. 1374 do przyznania sukcesji dla córek Ludwika było potrzebne zezwolenie miasta Krakowa. — Gdy potem naród przyznawał sukcesją potomstwu Jagielly w r. 1430., do aktu takowego przyznania wpływał Kraków z innemi miastami, które (jak n. p. Poznań) podobnych praw używały. Równie należało to miasto i do traktatów. I tak w traktacie r. 1343. zawartym między Kazimierzem W. a posłami Rudolfa Koenig mistrza krzyżackiego, wraz z innemi miastami czynny miało udział i t. d. Im więcćj w owych czasach władza prawodawcza przechodziła do sejmów, tém widoczniećj stan miejski nabierał prerogatywy wpływania do prawodawstwa. — W roku 1518. na zjeździe krakowskim w sobotę przed niedzielą Sucha (Reminiscere) Zygmunt I. postanowił wyraźnie, ażeby rajcy krakowscy wraz z posłami ziemskimi na sejm wzywani byli i wspólnie obradowali; acz i poprzednio już używał Kraków tego zaszczytnego wpływu do obrad politycznych. »Zważywszy (mówi Król w rzeczonym

przywileju), że miasto Kraków wcielone całkowicie do stanu szlacheckiego i rycerskiego, między innemi prerogatywami i tój używa, iż rajcy krakowscy na zjazdy narodowe, tak główne jako i mniejsze, i teraz i za poprzedników naszych, przez stósowne listy królewskie zawsze wzywani bywali, i w Radzie Naszej razem z posłami ziemskimi zasiadać zwykli; zostawując ich zatem przy udziale tego prawa, skazujemy, że ciż rajce, bądź wysadzeni przez ich inni posłowie miejscy, mogą i powinni uczestniczyć wszelkim obradom królewskim, zjazdom głównym i mniejszym, wspólnie z posłami ziemskimi.« — Niemogła jednakże długo szlachta, zazdrosna swoich zaszczytów, ani obojętną ani cierpliwą być na to współubieganie się z sobą mieszczan w udziale najpierwszych swobód, do jakich złota wolność polska wyuzdane żądze arystokracji unosiła. Poczęły się o to zaburzenia od sejmu 1537. Posłowie ziemscy na tym sejmie, w samémże mieście Krakowie odbywanym, wbrew postanowieniom Królewskim wykluczyć usiłowali z grona swowego i od uczestnictwa obrad oddalić rajców krakowskich. — Król Zygmunt i inni potwierdzili wszystkie przywileje miastu Krakowu. Wszakże mimo tak uroczystą z strony panujących i samegoż narodu sankcją tój ważnej dla obywateli krakowskich prerogatywy, szlachta pogardzająca dumnie stanem miejskim i pracująca ciągle nad jego poniżeniem, trzymała ich niejako o podal od należących im miejsc i zaszczytów. Stósownie tu przytoczyć dobitny z owych czasów choć obelżywy dla mieszczan obraz ich reprezentacji: »Proszono raz osła na wesele. Osieł się dziwował temu i ostrzył sobie zęby na onę zaproszoną strawę; ale gdy przyszło do zawodu onego wesela, osłowi do kuchni kazano drwa, wodę nosić.« Także też u nas z niektórych miast jeżdżą na sejm, ale siedzą z daleka, niemogą nie mówić, gotowego słuchając, co każą doma czynić. Prawa i wolność nadane nieważą nic.« — Potém usunięto mieszczan od tak ważnych praw, przez wygórowaną władzę jednego stanu, który sobie wyłącznie wszystkie prawa podgarnął. Po zejściu Zygmunta Augusta wynoszone od miast przełożenia mniej już zważane były: a od czasu elekcji Henryka Walezyusza zaprzeczano stanowi miejskiemu wpływu do prawodawstwa przeszło lat dwieście. Pozostał jedynie przy konfederacjach, elekcjach i przy paktach konwentach.

Stuletni przeciąg czasu — mówi jedno pismo zagraniczne — od zawiązania federacji polańskiej aż po Mieczysława pierwszego, należy więcćj do historii wdów lechickich niż do historii narodu polskiego. W tём stuleciu, słowiańsko-katolicki obrządek przyniesiony z Moraw do Polski, krzewił się powoli, lecz dopiero za Mieczysława pierwszego chrystyanizm ogólnie przyjęty utrwalając federację polańską, zamienił ją w odrębne ciało społeczne, Polską zwane,

które odtąd było i jest prawdziwym wyobrazicielem onęj wielkiei lechickiei rodziny czyli całej rdzennęj słowiańszczyzny. — Jako nie na świecie niejest przypadkowém ani dowolném, jak każda pojedyncza istota ma jakąś przyczynę i cel bytu swego, tak tём bardziei wszelkie społeczeństwo ludzkie. Niemoże ono istnieć niewiedzieć dla czego, musi wpływać, wedle zamiarów opatrznosci na ogólne dobro lub złe członkówswego. Ten wpływ, ten cel, ta przyczyna bytu, jest powołaniem czyli missją narodów, a razem koniecznym życia ich warunkiem; umierają one niemogąc lub nieumiejąc dopełniać powołania swego, co stąd pochodzi, że zaparłszy się powołania swego niemają przed sobą celu istnienia. Są to prawdziwe grzyby, zdrowe na oko, wewnątrz spruchniałe, które nim się rozsypią, długo na miejscu butwieć muszą, chyba że je kto nogą kopnie i wywróci.

Kościuszko Tadeusz.

Znałem — mówi P. Goret, tego sławnego Generała, i często bywałem z nim w domu P. Zeltnera, u którego on długo przemieszkiwał. — Kościuszko był średniego wzrostu, twarz żywa i wyrazista. W mówieniu po francuzku doznawał niejakiei trudności, jednak z łatwością można go było rozumieć. Był grzeczny w rozmowie, zawsze przyozdobionei wrodzonym mu rozumem, a nie rzadko i rysami geniuszu. O dziełach swych mało mówił. Ilem mógł wyrozumieć, kochał on wolność, ale w wyższém znaczeniu; wolność rozumną, na prawach opartą. — Razu jednego zapytałem: Dla czegoż niechciecie u nas służyć? Na to opowiedział mi, jak sam Napoleon wzywał go do służby. Chciałbym się wprzódy dowiedzieć — mówił Kościuszko, odpowiadając na uczynione sobie wezwanie — czyli Panie masz zamiar, powrócić wolność nieszczęśliwei ojczyźnie mojej? — Na te słowa Bonaparte, stojąc przy kominku, odwrócił się, i, po niejakieim milczeniu, odpowiedział: »Teraz jeszcze nie czas o tём myśleć.« — »Ja też — odparł Kościuszko — zacznę wtedy wam służyć, kiedy przyjdzie czas o tём myśleć« — i tak się rozeszli.*) Z tego można, zda się, sądzić o charakterze tego Generała. — Słyszałem od pewnego, bliższą z nim zażyłość mającego, że Napoleon uazywał go już naczelnym wodzem polskiego wojska, wtedy, kiedy jeszcze wojska tego niebyło (może byłego wojska). Nieprzyjmując żadnych wezwań, był Kościuszko zawsze spokojnym, miłym gościem w domu Pana Zeltnera. Lubił on przyrodzenie, i w godzinach wolnych z ochotą przechadzał

*) Kościuszko tak mało ufał Napoleonowi jak wielu innych. I tak n. p. Tadeusz Czacki ciągle powtarzał: »że na Napoleonie bynajmniej nie polegać niepowinniśmy, że ten bohater nieważa Polaków, jak tylko za narzędzie ku dopięciu olbrzymich swoich zamysłów.«

się po ogrodzie, który sam urządził w najpiękniejszym guście angielskim. W ogrodzie tym, między innemi rzeczami, postawił most, z któregoby się mógł chlubić najdoskonalszy inżynier. Lubił także tokarstwo; widziałem bardzo piękne rzeczy jego roboty. Pod szkłem je chowano za największą osobliwość. U stołu był bardzo wstrzemięźliwy i starał się okazać wesołym. Po objedzie szliśmy zwyczajnie do sali przyozdobionej popiersiem Generała Kościuszki. Tam zacna, pełna przyjemności, pani Zeltner, bawiła nas graniem na arfie, zawsze prawie swój koncert kończąc hucznym marszem. Prześliczne to jej granie zdawało się wyobrażać zupełnie ruch wojska, na zwycięstwo idącego. Wtedy to oczy Kościuszki zdawały się żywiej zapalać, iskrzyć, a twarz cała nowem jaśniała życiem.... Takim on był w pięknych dniach swej sławy, kiedy wiodł pułki polskie na walkę i śmierć, za wszystko, co było najświętszem dla jego ojczyzny. — Rozstałem się z tym człowiekiem, wielkim w duszy, sławnym z czynów, a czującym przyjemnością obcowania; rozstałem się z nim, z wielkim dla mnie smutkiem, od tego właśnie czasu, kiedy się on oddał na wieś, w okolice Fontainebleau, z szanowną familiją przyjaciela swojego.

Borkowicz.

W roku 1358. osadzony został w zamku Olsztyńskim Maciej Borkowicz, wojewoda Poznański, herbu Napiwów, za popełniane rozboje. Mówi Naruszewicz: »zginęło z rąk jego wielu ludzi szlachetnych.« Upomniany od króla Kazimierza W., dał na siebie pismo potwierdzające dawniejszą wierność przysięgę, lecz że słowa nie dotrzymał, usłyszał wydany na siebie wyrok śmierci niesłychanej. Albowiem wtrącony w Olsztynie*) do głębokiej wieży, niemając innej strawy, prócz wiadra wody i wiązki siana, z głodu, własnego ciała wściekły pożerca, nędźnie umarł. — Bielski tak zdarzenie to opisuje: »Lata 1358. Maćko Borkowicz, herbu Napiwów (głowa jelenia z rogami, a między niemi wilk szary w żółtém polu) będąc wojewodą poznańskim był pojman z rozkazania królewskiego w Kaliszu, z tej przyczyny, iż przechowywał zbójce u siebie, (którzy się byli bardzo natenczas w Polsce zawiązali, ale ich Kazimierz uskromił) przyniesiono go na Olsztyn zamek (zbudowany przez tegoż Kazimierza), a tam głodem umorzono, bo niedawano jedno wiechetek siana na dzień a wody troche; zaczęło przyszło mu

do tego, że był wszystko ciało na sobie okonsał od głodu. Jego śmierci Janusz brat rodzony z Czacza, chciał się mścić, ale go Król kazał zgładzić, i dobra ich pobrał jako: Koźmin, Czacz i inne. A syn tego Maćka uciekł do Margrabskiej ziemi, stąd na jeżdżając rozbijał kupce po drodze, szlachtę miał, aż potem w Rozrazewie był od chłopów oskoczony i zabity.« — (Srogie kary usprawiedliwione być mogły w tym czasie, gdy obyczaje narodów środkowej Europy, chrystyanizmem jedynie nieco złagodzone, zostawały jeszcze w stanie dzikości wieków rycerskich, z zabytkami koczującego życia, a napady ludów ze wschodu niszcząc każdy zarodek cywilizacji i dostatki krajowe, rozrywały towarzyskie stosunki mieszkańców, którzy niemyśląc już o wspólnem szczęściu, zaspokojenia jedynie własnych potrzeb szukali. Z tej też przyczyny potworzono kary bardzo surowe, którym wieki późniejsze wiele dzikich zaostreń przydały.)

Kacper Karliński.

W zaburzeniach, zrządzonych przez Maxymiliana Arcy Xięcia Rakuskiego, dobijającego się siłą zbrojną o koronę polską, zaraz w początkach na tron polski wstąpienia Zygmunta IIIgo, poruczono straż zamku Olsztyńskiego Kacprowi Karlińskiemu, który już dał był dowody prawości swojej utraciwszy siedmiu synów w obronie swojej. Jeden mu już tylko, Zygmunt, na rękach piastunki pozostał i był jedyną starości jego nadzieją. Rakusy (Austriacy) chcieli szturmem wziąć zamek, lecz zostali odparci; używają zatem przekupstwa, — obiecują dowódcy krzesło w senacie i starostwo — i to nie pomaga, bo Karliński nieporuszony widokami osobistemi, Zygmunta IIIgo tylko królem i panem swoim uznaje. Wtenczas im piekło najokrutniejszą myśl poddaje. Nieszczęście mieć chciało, iż napadłszy tłumem na dobra syna jego z mamką zabrali. Z tą niewinną zdobyczą przypuszczają raz jeszcze szturm do zamku, zasłaniani biedną dzieciną, którą przed szeregi swojemi nieść każą, w nadziei, a raczej w pewności zmiekczenia ojca, lub w nędznym zamiarze zrobienia go dzieciobójcą. Poznaje Karliński syna, straż zamkowa nieśmie dać ognia; brońcie się, brońcie woła na towarzyszków, lecz go nikt nie słucha, każdy lęka się być zabójcą syna jego. Boże — zawołał Karliński — pierw byłem sługą Królewskim, niż ojcem! To wyrzekłszy porwał łą gorejący i zapalił działo. Natychmiast powstaje ogień z wałów, przierzadzają się nieprzyjaciół szeregi i reszta ich do odwrotu zagnana, ginie dziecię, a Olsztyn ocalony. — Jest to najpiękniejszy w świecie przykład cnoty i poświęcenia, więcej pewnie jak życia, dla dotrzymania wiary Królowi swojemu; czyn takowy godzien jest wiecznej pamięci!

*) Olsztyn albo Olsztynek, dawniej leżące w powiecie Lelowskim, a dziś w powiecie Olkuskim od Częstochowy o mil 2 odległe miasto, bliskie jest rzeki Warty. Samo brzmienie nazwiska objawia, iż miejscu temu nadała początek osada niemiecka, kiedy kronikarze nasi mianują go Holstein. Takż początek miały: Landskrone, Melsztyn, Landshut i inne.

Napoleon pod Wagram.

Wiadomo, jak Napoleon, który umiał w porę drżyć tyka, słodkich i pochlebnych używał wyrazów do ziomeków naszych, kiedy tego nakaźnicze wymagały okoliczności. I tak dnia trzeciego okropnej pod miastem Wagram bitwy (1809), może o godzinie 4tej popołudniu, mając mowę do armji w te słowa:

„Jeżeli dziś przed zachodem słońca niezwykczymy nieprzyjaciela, to będę przymuszony do ustępu, litując się nad rannymi, którzy jęczą
»i tak wiele dotąd cierpią, i już dnia trzeciego
»bez ratunku i żadnego opatrzenia po różnych miejscach leżą.«

tak ją dalej do naszych ciągnął: „Oto waleczni Polacy, widzicie tę baterję wyżej nad tę całą równinę wzniesioną, której dotąd znieść niemożna było; mam nadzieję, że wam tu los sprzyjać będzie, bo to jest miejsce, w którym wasz Król Jan Sobieski Turków pobili i zwyciężył. Tutaj wskrzeszcie sławę przodków waszych, odnowicie krwią waszą ich zwłoki i prochy i t. d.“

Najpiękniejsza jest korona obywatelska, którą ubóstwo wieńczy skromnie swoich dobroczyńców.

Rok 1846⁷ pamiętnym będzie w dziejach ludzkości! Stawiał on przed nami z jednej strony smutny obraz nędzy i zbrodni, z drugiej strony piękny obraz cnoty i szlachetnej dobroczynności; z jednej strony wywiódł na widownię ludzi potworów, dla których zabici okrutnym sposobem człowieka, ziomeka, a może i dobroczyńcę swego, po jednej było cenie, co spędzić muchę z twarzy, z drugiej strony z bogacił się w świadectwa, iż niejeden człowiek przy obfitych środkach do wspomaganja biednych i powstrzymania ich od moralnego upadku, zapierając się niejako ludzi, bliźnich swoich, żył, jak zawsze, tylko dla siebie, niewychylił się po za obręb brudnego sobkostwa, które jest prawdziwym hamulcem sprawy dobra pospolitego, niepomnąc iż kała swoje sumienie i staje się człowiekiem po uszy występny. Ależ dzięki opatrności! Rok ten, — bodajby najpóźniejszy potomkowie nasi takiego nieznali, — postawił także na świeczniku czcigodnych przyjaciół i dobroczyńców ludzkości, istnych mężów ludu. Zna ich dobrze cierpiąca ludzkość i wie, komu się należą błogostawieństwa, komu przekłębstwa, wie i głęboko czuje, kto wart rzetelnej wdzięczności, kto słusznych złożeń, wie komu wieńce z dębowego liścia, komu z pokrzyw. Czyliż mężowie tacy, jakim jest ten, co, — żyjąc podwójnem dobroczynnem życiem, za siebie i za zgasał za rychło drogą małżonkę, — złożył niedawno na jednę — rzecz można — miłosierdną dobę kilkadziesiąt tysięcy złotych na ołtarz cier-

piących i potrzebnych gwałtownego wsparcia braci, niezasługują na najrzetelniejsze powszechne uwielbienia? Czyliżby śmiał kto, pisać dla takich mężów wdzięczność na piasku? Czyliż imiona ich niepowinny być dla każdego świętymi? Pomiędzy godnymi takich uwielbień, takiej wdzięczności, mężami, których, jako dobroczyńców w chwilach ostatniego powszechnego ucisku wymieniono w skreślonym widocznie biurowém piórem artykule niemieckiej gazety poznańskiej No. 170. z dn. 24. Lipca 1847. stoi na czele czcigodny obywatel z powiatu Babimostkiego, tém czcigodniejszy, iż mu wszelka chępliwość jest obcą, a skromność wrodzoną, — obywatel, do którego słusznie zastosować można owe słowa: „*Beatus qui intelligit super egenum et pauperem*,“ — obywatel, znany z swych szlachetnych czynów o wiele dalej jak między kończynami ziemi polskiej, chociaż go tu — aby się nienarazić jego skromności — niepołożemy z nazwiska. — O wy możni, co, nieczuli jak głaz, spoglądacie na łyzy nieszczęśliwego, co w czasach ucisku, jaki był ongi, nieludsko odpychacie od siebie będącego bez zarobku, a zatem bez sposobu do życia, rzemieślnika, lub głodnego dla braku kartofli chłopka, który was błaga o kawałek chleba, co tylko we wrzaskliwym zgiełku świata szukacie dla siebie roskoszy, — wy bogacze, których serce jest mogiłą miłości bliźniego, co, zamiast sięgnięcia do kieszeni po jałmużnę, pioruny miotacie nawet na upoważnionego świadectwem władzy podupadłego brata, co wasze złoto trwonicie przy djabelkach (landsknechtach), faraonach, szampanach, sybarytych biesiadach, kiedy brat wasz łazarz z głodu na barłogu umiera, niebacznym na słodki obowiązek, wołający na was: abyście żyli dla szczęścia innych i niezapominali o biednej braci, — pokochajcież nareszcie dobroczynność, bo tylko cnota może was uszczęśliwić, ona tylko nadać wam może prawo zaglądania odważnie przyszłości w oczy — śpieszcie tam, gdzie się odbywają jęki nieszczęśliwych, kojcie ich troski, zgryzoty, narzekania, ratujcie tych, którym sroga do żywego dojmują nędza, lećcie balsam pociechy w ich strapione serca, ocierajcie często ciche łyzy, które uciśniona niewinność wylewa, odbywajcie świętą pielgrzymkę do poziomych hat i okazujcie się tam prawdziwymi przyjaciółmi ludzkości, owo zgoda życie tak, jak niegdyś łagodnie boski nauczyciel przykazywał! aby ostatnia życia godzina niestała się okropną dla sumienia waszego katuszą! Idźcie za szlachetnym wymienionych w owym artykule mężów przykładem! Tacy mężowie, tacy obywatele, co z wspaniałością umysłu łączą w tak wysokim stopniu dobroć serca, w którym skupiają się całe dobroczynności towarzystwa, zaiste tak są godni miłości wszystkich, godni powszechnego uszanowania, godni pamięci najpóźniejszych pokoleń, jak dobroczynne ich ofiary godne są zapisania w złotej księdze miłosier-

dzia publicznego. Oby ich przedsięwzięciom ku ich własnemu i ludzkości dobru ciągle łaskawe sprzyjały nieba!

Sędzia kontuszowy na umizgach we fraczku.

Pewien sędzia kontuszowy, co przez pięć dziesiątków lat niepomyślał o świętym stanie małżeńskim i rygiorem niepoślakowanej prawości ładną sobie wysądził fortunę, rozkochał się od razu szalenie, impetycznie, śmiertelnie, w pannie chorążance. Stuk palcem o palec, i plan gotów. Kazimierz — rzecze do służącego — niech, mospanie, paradny kontusz, żupan i pas słucki będzie w porządku na godzinę 3cią, a Michał niech ma konie w pogotowiu do wyjazdu. Kazimierz zakrzatnie się koło garderoby, aż tu, niedając wiary swoim oczom, spostrzega rzeczywiście na samych piersiach, jak order, ogromną plamę tłustą. Donosi o tem panu sędziemu i oświadcza mu, iż tego tłustocho przywiózł z ostatniego objadu u pana chorążego. Ruszaj co tchu Kazimierzu — rzecze sędzia — po mośka krawca. — Mój mośku — ozwie się sędzia do zadyszonego mośka — wywab, mospanie, czém śpieszniej tę plamę z kontusza, którą zapewne Kazimierz zrobił, a teraz, mospanie, na mnie spędza, bo ja o godzinie 3ciej z południa muszę wyjechać. — Toć ja go wiem, dokąd jasny pan sędzia chce pojachać. — Mośku, co nie-wiesz, mospanie, to nie-wiesz. — Jakem zdruf, wiem; ale w kątszy z plamę czy bez plamę, to nieidzie, jakem zdruf nieidzie. Tego plamy da się tylko nowym kątszym wywabić, ale w kątszy jasny pan sędzia niepotrafie trafić do — do — No i do czegoż? — Za wielkim konsens — do serce panny chorążunkę. — A ty, mospanie, skąd o tem? — Ny od czegoż nos? — Czy tylko od nosa dowiedziałeś się o tem? — Jakem zdruf. — Więc cyt! — Mošek kładzie palec na wargi. — Sędzia mruknął pod nosem: otoż mi israelski Harpokrates! — I cóż mi, mospanie, radzisz mośku? — Jąbym się radził przesukniować. — Cóż to, mospanie u diabła znaczy? — To się znaczy, wleźć w kątszy we frak i się przefrakować. — Głupis mośku, mospanie. — Jakem zdruf, taka moje rada: jasny pan sędzia daj pokój dziś jachaniu do pannie chorążunkę, na jutro będzie gotów frak granatowy, kamizelek biały, portek cacy nankinowy żółty podług najnowszego mody obcisły, jakby przylepił, do tego każe jasny pan sędzia też tak prędko zrobić buty ze sztylpem, i co to będzie za młody jegomość, ręczę, jakem zdruf, że dwadzieścia lat młodszego. — Mówiąc to, mospanie, teraz ludzie — rzecze sędzia — »że młode kobiety krzywią nos na kontusz, a przepadają za fraczkami.« — Jakem zdruf tak jest. — »Póki człowiek niemyślił się żenić, niedbał o te sikorki, ale teraz co innego. Trzeba

uledz ich kaprysom choć na czas, przynajmniej nim się człek ożeni.« — Dycht jasne jak słońce. — »Trzeba zrobić z siebie jakąś, mospanie, ofiarę.« — Jakem zdruf. — »Rób mośku nową garderobę podług swego planu, a ty Kazimierzu każ na łeb na szyję, mospanie, zrobić buty ze sztylpami.« Dictum factum. Nazajutrz nowa garderoba poczęści Krakowskim sztychem fiks und fertik na umówioną godzinę. Mośku przymierzaj, mospanie. — W pół godziny jasny pan sędzia ubrany, z polaka francuz, kątsz w ką, frak na grzbiet. Z pod fraka z bardzo krótkim stanem usamowolnił się brzuch nie lada z trudnością, mieszczący się w obcisłych szarawarkach z nankinu żółtego. Krótkie nóżki wetknięte w bóty ze sztylpami, zdawały się dźwigać z ciężkością bryłową część wyższą postaci i wyglądały jak rożenki, słowem wszystko do garnituru; stosunki jedne drugim kubek w kubek odpowiadały. W siwych oczach osłoniionych białymi rzęsami zabłysnął wyraz zadowolenia. — Ny! jak jasny pan sędzie wygląda w tego stroju — prawi mošek podskakując z radości — na, jakem zdruf, dwadzieście lat młodsz. — »Choć stary — rzecze sędzia, mospanie — ale jary, nie prawdaż mośku?« — Jakem zdruf! jasny pan sędzie jak rypke zdrowo, jak ryc dobrze wygląda. Co to za mine we fraczku, paniksz a paniksz, a w kątszy ciat a ciat. Niech tylke jasny pan sędzie niepodciąga na biodry frak tam na gurę, bo pan jasny robi konfuzyję w swojego toalecie. — »Tfu! do czarta! zdało mi się, mospanie, że w samęj rzeczy pas podciągam. Niech piorun trzaśnie tę waszą francuzczyznę! ciśnie to tu to tam, niewygodna, niewiem co z moją figurą, mospanie, zrobić. Bodaj to mój kontusz! Nieszczęsny Kazimierz! niewart tego, mospanie, narodowego imienia!« — Ino jusz jasny pan sędzie niegadaj o ten kątsz, on dobry był ale jusz nieboszczyk: za to jasny pan jak młody paniksz szlicznie wygląda, jakem zdruf tak prawda, ale nijak tylke jasny pan pamięta na frak, bo ustawicznie tak się rucha, tak się skrenci, jakby w skątszu. — »Niebój się mośku, potrafić ja przy chorążance zgrać rolę gacha.« — Wszystko tedy w porządku do odjazdu do panny chorążanki na zgłędziny. Przyjacieli sędziego, rzecznik Gąskiewicz, wtajemniczony w jego plany, przychodzi w sam czas, aby mu powinszować dobrych sukcesów. Pani Chorążyna uprzedzona o wszystkim przez swojego języka, kazała porobić w domu stósowne urządzenia, ażeby skaptować starego gacha, który niejednem nieruszystem imieniem, wystąpił kapitalikami, szlacheckorycerskimi włóscinkami bardzo jej zajął jej umysł, aniżeli swą indywidualnością serce chorążanki. Między godziną 3cią i 4tą zajeżdża gość od matki serdecznie upożądany, od córki jeszcze serdeczniej znienawidzony. Wysiąda pan sędzia z kolasy. Po zrobionym na ganku przeglądzie toalety, otwierają się drzwi; wchodzi pan sędzia i uderza nie-

zmiernie swą oryginalnością pannę chorążankę, która zaspokoivwszy ciekawość spuściła oczy na robotę, którą była zajęta. Chorążyna, która ledwie niepar-
snęła od śmiechu na widok pociesznej metamorfozy i nieznanych dotąd ruchów sędziego, prosi, aby za-
brał miejsce po środku na kanapie. Sędzia nakręca rozmowę na różne przedmioty, to na wojnę, to na pokój, to na deszcz, to na pogodę, to nareszcie występuje na pole miłości, ale nie się nieklei. Cho-
rążyna, pod pozorem, iż chce uwiadomić męża o przybyciu zacnego gościa, wychodzi i dowiadyuje się, iż mąż musiał tymczasem nagle wyjechać w pole. Chorążanka w kłopotcie, niewiedząc od czego zacząć rozmowę, wzięła do ręki zostawioną przez matkę pończochę i chce coś o częmsiś przemówić, kiedy sędzia uważając pogodną chwilę do rozpuszczenia serdecznego afektów szturm, wysila się w tysięcz-
nych oświadczeniach na podbicie serduszka panny chorążanki, tak dalece, iż chcąc na nich ostateczną wycisnąć pieczęć swoich uczuć miłosnych, rozłożyw-
szy wprzód na ziemi dla ochrony chustkę, rzuca się na kolana, aby tém czulsze wznieść suspiiry do ubóstwianego obrazka, gdy w tém pęku mu jakby prze-
ciał nankin na kolanie; chorążanka korzystając z téj równie wybornéj dla siebie jak nieszczęśliwéj dla gacha pory, zbiega do drugiego pokoju, a rozkochany stary głupiec wzięwszy uogi za pas zmyka co żywo do kolasy nieczekając ani powitania ani pożegnania chorążego i — po umizgach i — koniec na samym początku. — Powraca rozjędorzony sędzia do domu; mošek, jak wiadomo, wścibiony w interes umizgo-
wy sędziego za pomocą swojego nosa telegraficznego, przychodzi wieszować dobitego targu. — Jakem zdruf, co ja go widzę? aj waj! co to plezier na kolanie! — Poszedł mi, mospanie, do wszystkich diabłów ze swoją francuzką toaletą; ot widzisz niegodziwy mošku, na jakiegoś mnie, mospanie, dudka wykierował! Mošek skonfundowany ucieka jak oparzony, aby co lepszego nieoberwać, a rzecznik Gaskiewicz wchodzi. A cóż to, już po wizycie panie sędzio? — Niech diabli, mospanie, na starość wezmą umizgi i amory. Spisałem się jak Gracki w tańcu. Oto przyjacielu, mospanie, spojrzij na przecięte krawieckie kolano! Przekłęty mošek! jakiego mi figla, mospanie, swoją francuzczyną wypłatał. — Ale jakże przecie co do interesu? — O! pannie chorążance zdawało się, mospanie, że ja jestem ojcem przynajmniej półtuzina dzieci! — zaczęła się kwasić, mroczyć, krzywić — ja, zmięczony jęj wdziękami, chcąc u jęj nóg złożyć hołdy mojej ku niej inklinacyjej, rym na ziemię, a tu masz szkaradne signum na kolanie kresa jak gdyby przeciał, — koniec końców jak zmyty w nogi. Nie, kochany przyjacielu, mospanie, wolę, że mi w sta-
ropolskim kontuszu xięża zaśpiewają swojego czasu: De profundis, jak żeby teraz, mospanie, 50letniemu koperczuniowi, w fircykowski fraczek przystro-

jonemu, stary klecha, chociażby nawet z rzewném uczuciem jakiegoś tam rogatego czy nierogatego dyktatora, zabezpiecz miał baraním głosem: Veni creator. A zresztą w moim wieku, mospanie, in magnis et in . . voluisse sat!

Kotyłlon.

(Z niemieckiego.)

I. Hrabia pasował się z śmiercią. Piękna hrabina zdawała się być pogrążoną do dna rozpacz. Klęczała ona przed łóżem swojego konającego męża, który miał już wprowadzić za sobą różowe latka, niedo-
szedłszy jednak dojrzałéj lilii siwizny, zapadł na cwa-
lujące suchoty, miał zaś 30.000 Tal. roczniego do-
chodu. Walerja, zalamywała ręce; w powiewnych pierścieniach spływały jęj najeżone włosy po śnie-
żnych ramionach; jęczała, łkała, szlochała, wzdychała, wyrzekała, płakała, błagała. Jedném słowem: »Po śnieżnych barkach, włosów padały pierścienie — W łzawém jęj oku tlały miłości promienie.« — Widzi Bóg, nie niema nad wierną, czułą żonę! Hola! Le-
dwiem nieprzepomniął, powiedzieć ci, przyjacielu, iż żal Walerji był tylko dyplomatycznym udaniem, dobrze wyrachowaną maską. Hrabia nie był jeszcze podpisał testamentu. Jęk ten zwielokrotniał hrabinie westchnienia, łzy i modły, aby — cyt! — zostać uni-
wersalną successorką fortuny — nielada — drogiego Alfonsa. Jak powiedziałem, niema nic nad wierną, lubą, czułą żonę! — Aleć oto podpisany testament, a Walerja uniwersalną successorką. W to mi graj! Toczą się łzy krokodyle z oczu, a serce puka z ra-
dości. Rzuca ona się na łóżę dogorywającego męża; kładzie drżącą rękę na zimne jego czoło, złane już potem ostatniego boju. — Alfonsie, drogi Alfonsie, pozwól mi raz tylko jeszcze głos twój usłyszeć — — — rzeknij tylko jedyne słowo, ażebym się przekonała, iż jeszcze żyjesz — — — Hrabia rżęząc zebrał ostatek niknących sił, aby czułą pożegnać żo-
nulkę! Skon mój — rzecze — bliski, za małą chwilę już po mnie — bądź — bądź zdrowa, droga Walerjo — — pamiętaj o mnie! — Ach! wiecznie, wiecznie! kochany Alfonsie — ale jeżeli koniecznie umrzeć musisz, to i ja żyć niepragnę. Mam jeszcze jedną prośbę do ciebie. — O przyjmij ją jako naprzód spełnioną, moje dziecię! — Jeżeli można, zabierz mnie zaraz po swéj śmierci z téj ziemi, którą po tobie stanie się bez ciebie dla mnie pustką i utraci wszelki urok, wszelki powab. Bo czémże miłość bez ciebie, mój Alfonsku! Dajże mi więc słowo, iż mnie niezwłocznie odwołasz z tego padółu płaczu, ażebym się jak najprędzej mogła z tobą połączyć, tam po nad gwiazdami! — Hrabia chciał odpowiedzieć, gdy śmierć zimném pocałowaniem zawarła mu wargi. Alfons skończył. — Walerja zrzuca tuż maskę. Pociągnięcie dzwonka sprowadza służącego. — Co jasna

pani rozkaże? — Czem prędkiej — rzecze — do pana Adolfa. Donieś mu o śmierci mojego męża i zapros go na herbatę. — O żony, żony!!!

II. Ozwały się jęklive dzwony i co dzień potrzykroć zwiastują skon hrabiego. Trzeciego dnia pogrzeb wspaniały. Pasma z 74 świetnych pojazdów snuje się za karawanem. W pierwszym paradnym powozie siedzi zapłakana Walerja w grubiej żalobie i jej bona, 54letnia szwajcarka, która młodej hrabinie w przeciągu lat trzech już przeszło czterdzieści francuzkich wokabul w pamięć wbila. W drugim powozie ziewał pan Adolf. — I któż to ten pan Adolf. — Dziwne pytanie! Pan Adolf był sobie dotąd przyjaciелеm domowym hrabiego, a teraz, po jego śmierci, będzie, ani wątpić, następcą Alfonsa. Wcisnął się on w kącie i rachował, jakiej sumki ma na pierwsze danie od Walerji żądać, aby zamknąć głębiej najnamotniejszemu wierzytelcom. W trzecim powozie uśmiechała się mała Florusia, tancerka solo wielkiej opery, od lat sześciu dulcynka hrabiego, którego przez ten czas trojgiem chłopcząt i jedną córeczką uszczęśliwiła i pomimo to ciągle na afiszach teatralnych jako panna Floryna figuruje. (A co? niegodziż się tu wet za wet zawołać: Oj mężowie, mężowie!!!) I tę hrabia w dodatku do testamentu hojną ręką uszczodrzył. Towarzyszem jej był pan Edward, recenzent przyboczny, z którym co tylko panna Floryna zawarła była kontrakt sypania jej wounych pochwał po wszystkich najwięcej czytanych pismach. — Spuszczono trumnę do ziemi. Hrabina zdobyła się jeszcze na kilka łez i rzuciła grudek ziemi na grob; to samo uczynił Adolf i był niezmiernie rozczulony. Od cmentarza jechała Walerja z Adolfem w pierwszym, a bona hrabiny z prywatnym sekretarzem hrabiego w drugim powozie. Twarz hrabiny, jeszcze przed godziną obraz żalu i smutku, zrzuciła obłudę i zajaśniała przyrodzoną wesołością. Dzięki niebu, iż Alfons umarł! — Już teraz nie niestoi naszemu szczęściu na przeszkodzie. Nieprawdaż? Niecieszysz się z tego Adolfsku? — Czy się cieszę? Niepowiadaż ci ła, drżąc właśnie w mém oku, jak się cieszę? Walerjo, słońce mojego szczęścia! — Adolffie, gwiazdo mojego życia! i — pocałowało się słońce z gwiazdą.

III. Na wieczor wielki bal u hrabiny. Goście zaproszeni pojeżdżali się, podług słusznego życzenia hrabiny, w żalobnych ubiorach. Salon hrabiny czarnym całunem okryty; nawet między lustrami, kandelabrami, żyrandolami, równie jak między dużemi zwierciadłami ściennemi, w których odbijały się tamtych światła, poprzeplatane były lekkie, przejrzyste zastłonki krepowe. Wszystkie damy balowe w czarnych ubiorach. Jak czarownie odbijała u wielu posępna żaloby barwa od cudnie pięknych twarzy. Najpowabniejszą ze wszystkich była nasza czuła hrabina. Z czarnej aksamitnej roby jaśniała

śnieżna białosc jej piersi, jej karku, jej ramion. Długi kwew przyszpilowany brylantem od fryzury spływał prawie do samej ziemi. O jakże silnie zewnętrzna żaloba odbijała od wewnętrznej radości. — Toczyły się tańce jeden po drugim. Najnieznużeszą z dam tańczących była — Walerja. Co tylko udala się z Adolfem do przybocznej sali, aby po trudach tańca spocząć nieco w jego objęciach, kiedy muzyka powołała ich do kotyllona. Tkliwa para spieszy napowrot do salonu — — — — — Zaczyna się kotyllon — tańczą a tańczą — — — — — już taniec zbliża się do końca — — — — — Wielki zegar po nad galerją orkiestry zwiastuje północ — — — — — o ta nieszczęsna godzina duchów! — — — — — ledwie ostatnia przebrzmiała, zaciemnia się salon, który jeszcze przed półminutą morzem światła nurtował. Pogasły same przez się wszystkie lustra i żyrandole — — — — — muzyka uciekła nagle — — — — — Walerja wydaje jęk przeraźliwy — — — — — przebog jakieś grobowe widmo wyzywa ją na serio do nawiasowego poskoku — — — — — w tem czuje się być zimną trupą ręką dotkniętą — — — — — drży cała, truchleje — — — — — i poznaje w tém straszném widziadle męża swojego — — — — — Co ty chcesz odemnie? — — — — — Przychodź dopełnić twęj ostatniej prośby! — — — — — Obejmuję ją w pas swemi rękami — — — — — ziemia się rozwiera i — — — — —

G o r z a ł k a .

Cóż się dzieje z naszymi towarzystwami wstrześcielności — i jakie wydają owoce? Smutna podobno na to odpowiedź, pomimo dobrych zamiarów i chwalebnych poczęści usiłowań, kiedy rzecz w zasadzie, w samej nawet nazwie, chybiona. Towarzystwa powinnyby się zawzięwać — w ogólnosci — przeciw opilstwu, które skraca człowiekowi życie i ciągnie go przed czasem do grobu. Pić — obok wody — piwo, wódkę, wino i t. d. jest usprawiedliwioną okolicznościami potrzebą: upijać się czy to wódką, winem, czy piwem jest ubliżającym godności człowieka występkiem. Starajmy się o moralną ludzi poprawę przez wykorzenienie opilstwa wszelkiego rodzaju z jednej, i o dobre, w miejsce gorzałki, piwa z drugiej strony — bo jak picie, z pomiarkowaniem, dobrego, zdrowego, posilnego piwa, jest napojem życia, tak picie, bez miary, chociażby najlepszej wódki, jest napojem śmierci — a wódka powróci z czasem tylko do swego lekarskiego znaczenia. Widzimy niestety ze zgrozą, jak płoche — na przekór towarzystwom — ta nieszczęsna gorzałka, jak smutne, bo wartość moralną człowieka pohaniające, wydaje skutki! Gorzałka to niejednemu zarzucała na kark stryczek, w niejednego piersiach utopiła knyp zabójczy, niejednego wepchnęła w topielisko, ale gorzałka, nad potrzebę, z natogu pijaństwa, używana. Zresztą ma to pono jedną moralną cenę, czy

pijaka powali w rysztoł gorzałka, czy piwo, czy francuz, czy szampan, czy — chociażby myszka z pokolenia myszy popielowych tracący — węgrzyn! — Zbawienniej zapewne, niż towarzystwa, działał u Spartan, acz barbarzyński, zwyczaj, iż w niektóre uroczystości umyślnie niewolników do pijaństwa przyprowadzano, dla tego, aby zapatrujące się na takie widowisko dzieci, mierzyły się pijaństwem. Ani wątpić, iż pijaństwo gorzalczane najsmrotniejszą jest wadą, ale i to prawda, iż o wiele bardziej w innych krajach, jak u nas, grasuje, daleko gorsze, jak u nas, wywiera skutki i staje się nawet niecnego sposobu myślenia bodźcem. Nietajno, iż np. lud rzymski, to z obojętnością, z żalem, to z radością przyjmuje wiadomość o śmierci Papieżów. Płakał on po śmierci Piusa VII., pokazał się obojętnym po śmierci Grzegorza XVI., a powziął lekkomyślnie, z radością wiadomość o śmierci Leona XII., z powodu, że ten światły Papież, mając na celu prawdziwe dobro swojego ludu, kazał pozamykać sklepy wina i wódki i przez kratę tylko na ulicy stojącym pijakom, pozwolił przedawać gorące napoje. Taki przedokienny pijak wystawiony jest jako tragarz zarazy moralnej. Środek ten widocznie daleko jest skuteczniejszy, bo osiągnięcie celu daleko pewniejsze, aniżeli przez towarzystwa wstrzemięźliwości; pozwala pić, nawet upijać się publicznie, ale zarazem piętnuje cechą pogardy pijaka — kiedy te niemoga wzbronić picia i upijania się pokatnie. Najlepszym, godziwym, i wykonalnym u nas środkiem jest podobno gardzić w społeczeństwie pijakiem aż do jego poprawy, a gdy ta nastąpi, przyjmując go na łono, jako człowieka, który był dawniej pożałowania, a odtąd stał się miłości braterskiej godnym. — Oświata ludu z jednej strony, dobry przykład z drugiej, uwieńczy dzieło. Porażeni dziś ślepotą na to, co człowiekowi powinno być najdroższem: z drowie i życie, przewidzą. Zresztą i wódka dar Boży. Używaj go tedy bracie, w miarę potrzeby, dla zdrowia; biorąc zaś do ręki kieliszek gorzałki i mając na uwadze owe przysłowie: »Jedz chleb niespluskasz się,« pomnij, żeś człowiek nie bydlę! — pomnij, żeś stworzon na obraz i podobieństwo Boga! — pomnij, iż śmierć koso-władna rychlej pijaków jak trzeźwych sprząta!

Sierota.

(K. Gajdy.)

Skorom tylko pierwszym płaczem
Powitał ten nędzny świat,
Już sierotą — już tulaczem,
Od najpierwszych byłem lat;
Bo matka, co mnie powiła
Me życie — swem przypłaciła.
I niebyło dla sieroty
Matki serca, ni pieszczoty.
Krewni biedne to pachole
Na opiekę wzięli swą,

I przy swoim szczupłym stole
Dali pokarm wraz ze łzą.
I kazali żyć biednemu
Bóg wie na co — Bóg wie czemu?
Bo niebyło dla sieroty
Matki serca, ni pieszczoty.

Kiedy w towarzyszącym gronie
Na igraszce zbiegłem błąd,
Matki tuląc ich przy łonie
Ocierali z potu skroni; —
Ja sam jeden stojąc z boku
Gorzką łzę tłumilem w oku,
Bo niebyło dla sieroty
Matki serca, ni pieszczoty.

I z dzieciństwa w pancerz wzgardy
Pierś mą weisnął dumny żal,
Na pociski losu twardy
Jak żelazo — kamień — stal.
Zimny w pośród świata stałem,
Miłość — czucie — ideałem
Były tylko dla sieroty
Co bez matki — bez pieszczoty.

I z młodości srogie bole
Wrzały w biednym sercu móm
A głębokie zmarszczki w czole
Wyrył smutek dlutem swém.
I chodziłem w mój żalobie
Tam na matki płakać grobie
W nim schowane dla sieroty
Matki serce i pieszczoty.

O myślałem że w boleści
Trza przeczolgać pasmo lat
Ze już serca niepopieści
Chyba jeden smutku jad.
W tem Bóg zesłał mi anioła
Co mi spędził smutek z czoła,
Co ma w sercu dla sieroty
Matki miłość i pieszczoty.

Dzięki! dzięki ci Aniele!
Matko moja błogo mi!
Zamiast smutku już wesele
W dawniej łzawem oku łśni. —
Zglądzone rączka anioła
Znikły zmarszczki z mego czoła
Bo masz w sercu dla sieroty
Matki miłość i pieszczoty.

Pieśń starego hulaki.

(J. J. P.)

Hej bodajto dawne czasy,
Dawne burdy i halasy!
Człowiek dobrze jadł, pił,
I to szabłą w krzyż wywijał,
To hołubce bił w obcasy —
Hej bodajto dobre czasy!

Dziś już nie to, nie to zgola —
Świat jak kručhta, albo szkola
Miasto szabel, trzeinki noszą,
A na objad jak zaproszą,
To nie tylko głodniuteńki,
Ale wstaniesz trzeźwiuteńki.

A też tańce! wstyd powiedzieć!
Jużby lepiej było siedzieć,
Albo klęczeć na pokucie —
Niż przesuwac but po bucie,
W harmonijnym niby toku,
Bez holubca i podskoku!

Hej bodajto dawne czasy,
Dawne burdy i halasy!
Człek nie chyrlał i nieziwał,
Lecz żył, bawił się i śpiewał:
Hulaj dusza bez kontusza!
Szukaj pana bez żupana.

R o z m a i t o ś c i .

Stary rozum młodego rządu. — Prawodawcze zgromadzenie stanu Mississipi uchwaliło: »iż żaden obywatel, (a zatem wyzywający i wyzwany) który miał pojedynek, niemoże być obrany publicznym urzędnikiem, a prócz tego ma być ukarany pieniężną karą 300 do 1000 dolarów i półrocznym więzieniem.« — Któż ma zdrowsze wyobrażenia o tak nazwanym punkcie honoru: my czy mississipianie? — nietrudne do rozwiązania pytanie! — Przytoczę jeden tylko fakt, dowodzący prawdziwego szalu pojedynków. Gdyby nasz Jan IIIci zginął był w pojedynku z Pacem, kto wie, czy kto inny byłby tak składowie w trzechdniowej bitwie pod Pragę i Warszawą po kilkakroć łamał hufce Niemców i Szwedów? — kto wie, czy kto inny byłby się w wojnie z Rosją wstawił takim, jak on, zwycięstwem pod Słobodyszczem, — gdzie wódz Moskwy Szeremetiew z licznym wojskiem na głowę porażony został? — kto wie, czy kto inny, byłby tego, co on, dokazał u Podhajec, gdzie mu nawet ów wielki Kondesz zrugę rokował? — kto wie, czy kto inny, a nie on, byłby w kilkunastu tygodniach zrzucił taką między nieprzyjaciółmi klęskę, jaką on im w kilkunastu dniach zadał pod Kałuszą? podczas kiedy Korybut i jego stronnicy drzymając, zdracając Jana nazywali: — kto wie, czy kto inny, a nie on, byłby się tak godnie wziął względem haniebnego oszczercy swego, Łodzinskiego i względem nieprzyjaciela swego Potockiego, biskupa Poznańskiego? — kto wie, czy kto inny, byłby, po takich trudach, przy prawdziwie indyjskiej obojętności Michała i stronników jego, wśród niezliczonych niebezpieczeństw, odniósł głośnie na cały świat pod Chocimem zwycięstwo nad bisurmanami? — Odtąd Pac stał się pod względem pojedynków pax, bo Sobieski jako Jan III. stał się osobą: »noli me tangere,« a co jako król, bohater, zdziwiał, wiadomo każdemu nie tylko z historii, ale i z opowiadań, które od pokolenia do pokolenia z ust starszych przechodzą do pamięci młodszych.

Dożyliśmy czasów, w których gazety prawie same się drukują, jak nas o tem drugie ćwierćroczne roku 1847. przekonało. Żeby też kto wymyślił takie narzędzie, na które położona gazeta, mianowicie w porze zasiadania sejmu połączonego, samaby się czytała. Tobyto była całą gębą ulga dla pilnych czytelników gazet. Dla czytających nygusów mo-

żnaby wydawać taką gazetę, jaka wyszła w Stuttgarcie dnia 18. Czerwca 1847. Dnia tego pokazał się tameczny Dostrzegacz z czterema białymi stronami. Pod zwyczajną głową paradował odpowiedzialny redaktor Adolf Weisser i drukarz Wachendorf. Cztery próżne strony były sumiennie policzbowane. — Taka niewinna gazeta, daleka od zrzędzenia rozruchu z przyczyny politycznego głodu, dawałaby mało do czytania, aleby zostawiała tém więcej do myślenia, a przecież lepiej myśleć, jak drzytać. — I u nas zakradło się jakieś złowrogię nygusostwo w czytaniu. Pisma perjodyczne w Poznaniu, prócz Dziennika domowego słabą niestety ręką podtrzymywanego it.d., poupadają po większej części dla braku czytelników, boć tego o Roku pewnie nie można twierdzić; — księgarstwo jak z kamienia idzie; piśmiennictwo, niedziw, chroma. Braku zaś czytających niemożna przecież kłaść na karb ciężkich czasów, przynajmniej nie w ogólności. Owszém ciężkie czasy powinny być silnym bodźcem do czytania, bo im więcej czytamy, tém więcej się uczymy, a im więcej się nauczymy, tém większe zapewniamy sobie i materjalne korzyści, które właśnie w ciężkich czasach są najprzydatniejsze. Przyszajmy się raczej do indyjskiej, rzec można, obojętności, przy której gnuśniejąc niepojmujemy własnego dobra. — Ale, ale, nie jeden dla tego nieczyta, że książki polskie bardzo drogie; prawda że w porównaniu np. z niemieckimi bardzo drogie, aleć to właśnie dla braku czytających tak niesłychanie drogie. — Zresztą — za wielkim pozwoleniem — u wielu na romansowe wiory francuzkich Balzaków, Dumasów, Sueśów, chociażby ostatni grosz — na polskich, by najlepszych, pisarzy, szkoda pieniędzy! To samo kubek w kubek z płodami muzykalnemi zwłaszcza z krainy śpiewu. Napisz np. czterośpiew poważny, każ go wytłoczyć na kamieniu własnym nakładem i oddaj do księgarń na korzyść ochron, nikt się o exemplarz niespyta. Prawdać czterośpiew u nas terra incognita w najznajmniejszych nawet domach, kiedy oto w Niemczech i to po mniejszych miastach rzemieślniczowie, trudne Beethowena, Spohra, Reisingera it.d. czterogłosowe śpiewy najpiękniej wykonywają, jak się Referent o tem w Zgorzelicach w r. 1846. przekonał, przysłuchując się z ulicy takiej serenadzie przez siodlarczyków majstrowi w porze wieczornej dnia jego uro-

dzin pod jego oknami wyprawionój. Niewiem, czy od śmierci Wołkowskiego jest aby jeden w Poznaniu obywatel, któryby miewał regularne u siebie kwarteta, jak on od roku 1804. do roku 1836. A przecież to we wszystkim postępujemy a postępujemy! ale przy generalnym obrachunku powiemy sobie, jakeśmy daleko i w czym postąpili!

Wiadomo, iż żaden Polak niesiedział na stolicy Piotra, i jakże mogło być inaczej, kiedy Hozyusz, jeden z prezesów soboru trydentskiego odmówił przyjęcie godności papieżkiej, a inny Kardynał Polski idąc za osobliwszym wzorem niektórych Francuzów, i niechcąc dla dobra kościoła poświęcić przywiązania do ziemi rodzinnej wyznał nieroztropnie, że jeśli będzie papieżem, Kraków będzie Rzymem: Si ego Papa, Cracovia Roma. Itak Klemens V. Francuz z rodziny de Got, Arcybiskup Bordegalski, obrany będąc papieżem, ze zbytecznego do ziemi rodzinnej przywiązania, do Rzymu niepojechał, lecz w Lugdunie koronowany, stolicę do Awinionu przeniósł, r. 1305. Podobnież pięciu następców jego Francuzów z Awinionu Rzymem rządziło. Niedziw, iż Włosi tak zawsze rzeczy kierowali, ażeby najczęściej Włoch był papieżem. Jakoż po Włochach, Papieżach w przeważającej liczbie, najwięcej było Francuzów, było ich bowiem 16stu. Nieprzyjaciele kościoła, oskarżający go o możnowładztwo, dla tego, że kardynałom wyłącznie powierzył prawo wyboru, niech pomną, że to jest możnowładztwo nie urodzenia ani majątku, ale wieku, światła i cnoty; jest to wyższość potrojna i prawdziwa, której czas ani zaburzenia nigdy niezatrą. Sam papież wybierany bywa w najrozmaitszych klassach towarzystwa. Święty Piotr był rybakiem, s. Celestyn włóścianinem z Terra di Lavoro, Benedykt XI. synem praczki z Trevigi, Benedykt XII. synem francuzkiego młynarza, Sixtus V. synem chłopca z okolic Montalto w Marchji ankońskiej, a pomijając tyln innych, ostatni papież Grzegorz XVI. był synem piekarza z Belluno w stanach weneckich.

Zapomnienie się. — Co to za nieszczęście to zapomnianie się! Ex-General Cubières, Ex-Minister Teste, Ex-generalny poborca Pellapra, Ex-adwokat Parmentier, stali się oszustami publicznymi, a to jedynie przez fatalne zapomnienie się: być pocziwymi ludźmi! A od czegoż też zresztą i odznacząca różnica! U nas lada chłop jest pocziwy. On się nieskała ani lichwiarstwem pieniężnem, ani zbożowem, ani frymarstwem hipotecznem, ani dycht jasną cessyjką kapitaliku nabytą bardzo rzetelnie up. pół a pół, ani zdybanym pocichu spadeczkiem i t. d. i t. d. — bo do takich genialnych czynnostek, alias facjendek, trzeba wyższego poloru, oświaty, postępu, przebiegu, chytrłości, a nade wszystko ogromnej porcji brudnej bezczelności, przytem zaś gruntownej znajomości statystyki dro-

growej, aby zgrabnie objechać, obejść, ominąć prawo; a cóż sprawie dliwość na to? ślepa; a moralność? jak sobie chce, a języki ludzkie? mniejsza o te — łakotny i wykwinny obiad, na którym paradują woly z pokolenia siedmiu tłustych krów egipskich, pasztety strazburskie, w których główną rolę odgrywają wątróbki z gęsi, pochodzących w prostej linii od starożytnych gęsi kapitoliińskich, smaczne bażanty czeskie, raki morskie, daktyle persepolskie, pomarańcze hirkkańskie, śliwki karmańskie, węgryzn de bono grano, szampan Montebello it. d. — zamyka gęby na kłótki, i basta! — Piękne mi to exemplarze publicznej i prywatnej pocziwości! a ile ich się to zgrabnie pod ręką przemknie! ile ich to ochronią przymrużone a ile niedopatrzą najbystrzejsze, nawet argusowe oczy! — Oj! czarne ich włosy, jeżeli takie mają, równie jak innych ludzi bieleją, ale zato czarnemu ich sumieniu wara od tego anielskiego koloru niewinności! (Tą razą niesprawdziło się we Francji owe przysłowie, że tylko: »Parvi fures suspenduntur i t. d.«)

Co się działo na wyspie San-Domingo za bytności tamże naszych walecznych ziomków, wydanych widocznie na łup śmierci, oto mała próbka. Po śmierci kapitana generalnego Leclerc, szwagra Napoleona, naówczas pierwszego Konsula, General Rochambeau, jako najstarszy stopniem, objął po nim tymczasowe dowództwo i następnie został na niem potwierdzony pomimo niekorzystnego o nim zdania, które, na żądanie Napoleona, ojciec, niegdyś waleczny towarzysz i przyjaciel Washingtona, dał o własnym synu w tych słowach: »Kto był złym synem, złym mężem, złym ojcem, niemoże być godnym powierzenia mu tak ważnego dla Francji dowództwa, ileże bez cnót domowych, cnót publicznych posiadać niemożna. Skoro tedy Rochambeau objął ostatecznie dowództwo, sprowadził z wyspy Kuby gromady psów wprawionych do wytropienia zbiegłych murzynów. Psy te większe od naszych kundlów, węchem wytropiwszy uciekającego, zmuszały go do zatrzymania się w ucieczce, a w razie oporu żywcem go pożerały. Gdy psy rzezone już do Port-au-Prince przybyły, użyto ich na próbę do rozszarpania murzyna wydobytego z więzienia. Wybrano pomiędzy więźniami najsilniejszego murzyna, sprowadzono go do rządowego pałacu i w przytomności Gła Rochambeau, puszczono psy, które na komendę, biedną ofiarę na miejscu rozszarpały. Po tak nieludzkiej probie, General Rochambeau wziawszy psy z sobą, poszedł przez Leogana w celu opanowania małego i dużego Goave. W tej, w skutkach nieszczęśliwej wyprawie, w której i kilkudziesiąt naszych życiem przypłaciło, rozkazał Rochambeau psów użyć, lecz skutek bynajmniej nieodpowiedział zamiarowi. Dobosz francuzki, ranny na placu bitwy pozostawszy, gdy psy krew poczuły, z taką zażar-

tością rzuciły się na niego, iż pomimo prędkiego ratunku, obronić go niezdolano i to było powodem, iż psów zaprzestano używać do wojny. — Z początku murzyni obchodzili się jak najokrutniej z jeńcami polskimi i tak n. p. porucznika Ma dejskiego wzięwszy w niewolę, wsadzili go między dwie deski i wzdłuż przepiłowali. Takie pastwienie się nad nimi murzynów mieli Polacy do zawdzięczenia swoim spółożeńnym przyjaciółom, Francuzom, którzy ich wystawiali murzynom, jako potworów karmiących się jedynie mięsem ludzkim. Później dowiedziawszy się o prawdzie, z największą ludzkością obchodzili się z naszymi, tak iż Paweł Louverture, dowódca murzynów, ofiarował zabranym w niewolę Polakom przyznanie im wszelkich praw obywatelskich, gdyby pozostać chcieli w San Domingo. Żaden jednak Polak nie opuścił sztandarów narodu, pod którymi walczył i niekorzystał z podobnego dobrodziejstwa. — General d'Arbois dowodził w mieście Jeremie, w którym mieszkało wielu zamożnych mulatów, przychylniejszych Francuzom niż murzynom. General d'Arbois szukając niecnymi sposobami łatwego zбоżenia się, pod pozorem jakoby mulaci niesprzyjali rządowi francuzkiemu, bez litości ich obdzierał. Więzienia napelnione były niewinnymi; póki kto co miał, do ostatka oddawać musiał, a skoro już nic nie miał do dania, z rozkazu Generala zaprowadzony na okręt, niby w celu przewiezienia do Cap-Français, na pokładzie zamordowany, do morza wrzucony został. W tymże samym czasie General d'Arbois, przybyłego z Cap Français do Jeremie bogatego mulata nazwiskiem Bardet, tym samym sposobem uwięzić, ze wszystkimi go złupić, a potem jako podejrzanego utopić rozkazał. Podobny do tego postępek oficera, któremu General Laplume podczas wyprawy swojej do Cayes zostawił dowództwo, pogorszył jeszcze sprawę Francuzów. Oficer ten wtrąciwszy do więzienia kilkudziesięć mulatów z korpusu żandarmerji kolonialnej, wszystkich potopić kazał i t. d.

Zdaje się dzisiejszemu światu postępowemu, iż człowiek bliski 50go dziesięciolecia, już się przeżył — już do niczego, gdy dobrze radzi, ale mądry ktoś po szkodzi. Lepiej pono zbłądzić kilka razy sercem, aniżeli raz głową. Dawniej mówiono: »co stary to stary rozum«; dziś chcą, aby (wbrew przysłowiu niemieckiemu: młodota niecnota) mówiono: »co młody to młody rozum.« Wtém miejscu przypomina mi się zdarzenie, którego naocznym byłem świadkiem. Za czasów Xięstwa Warszawskiego żył w tutejszym klasztorze XX. Karmelitów u Bożego-Ciała stary Exprovincjał Gdańszczanin (imienia i nazwiska niepomnę), waszeciowy przyjaciel, niegdyś w młodości kolega szkolny X. Onufrego Kopczyńskiego. Ten przyjechawszy tu na wizytę wyższych szkół departamentowych, stał u XX. Karmelitów. Podczas objadu u naówczasowego

X. Przeora Woyciechowskiego, zaczął się ów exprowincjał użalać przed X. Onufrym na niekarną młodzież zakonną. »Bo to widzi waszeć — odparł nasz szanowny ojciec grammaticus — dawniej mówiono: *stary popraw!* a teraz mówią: *stary niebaj.*« — Gdyby wówczas ulubiony dziś wyraz postęp był w modzie, byłbym niezawodnie wypaplał: *i to postęp!*, ale że tak nie było, a ja jednak chciałem także moje quamquam wścibić, dorzuciłem więc słowa pisma ś. »Beati qui persecutionem patientur!« »Widzi waszeć — rzekł X. Onufry do Exprovincjała — i to zasługa.«

Jednym z najślawniejszych wodzów Brandenburskich w 17tym wieku był Jerzy Derfflinger. Ojciec jego, austriacki chłop i krawiec, musiał za należenie do powstania chłopstwa ratować się ucieczką z kraju r. 1625. kiedy Jerzy liczył lat 19cie. Obdarzony od natury gieniuszem, bez wszelkiego naukowego wykształcenia, doszedł najprzód w wojsku szwedzkim do stopnia Generala-Majora, a potem w wojsku Elektora Brandenburskiego, Fryderyka Wilhelma, który działając w duchu postępu, nie pytał się o przyrostki do nazwisk, o antenatów, do godności Feldmarszałka. Znał go i nasz klasztor Przemyski i Babinost. W całym jego życiu odznaczała go prostota i skromność, niebył jednak bez dumy; lecz na czemże zasadzała się jego duma? oto na chacie chłopskiej, w której się urodził. I tak gdy razu jednego obiadując z Elektorem jeden ze spółobiadujących przymówił mu nieznacznie, iż ojciec jego był krawcem, powstał Derfflinger i położywszy rękę na miecz, rzekł: »Istotnie ojciec mój był i ja sam byłem krawcem, i na dowód tego noszę jeszcze teraz u boku wielką igłę, którą uszyję porządą szramę każdemu, komu się zadrzyć ze mną spodoba.«

Sam tyle zasłużony sprawie ludzkości i literaturze zakon Benedyktynów, którego pięknym godłem było: *laborare est orare* (praca modlitwą), który pracami dla ziemi więcej się zasłużył niebu, aniżeli synowie Loyoli pracami dla nieba zasłużyli się ziemi, prócz własnych ziemskich widoków! — dostarczył z swego łona 25 Papieżów, z których ostatni był Pius VII.; teje reguły Cystersów czterech było Papieżami, Kluniaków 4, między nimi Grzegorz VIII.

Strudna kto jest wdzięcznym za odebrane dobrodziejstwa. Są jednakże wyjątki. I tak niejakiś pan Kratky, czech, z Pragi, artysta, jakich mało, na tak nazwanej usłnej harmonice, na której dał się dawniej kilkakrotnie z zadowoleniem słyszeć publiczności tutejszej, czując obowiązek wdzięczności, zapowiedział w czasie świętojańskim wielki koncert wdzięczności w Odeum. Narobił sobie nieborak niemało kosztów. Skończyło się zaś na tem, iż koncert, na którym wdzięczność miała być odegraną,

odśpiewaną, odrąbioną, odbębnią, nieprzyszedł do skutku, a pan Kratky miał i bardzo słuszny powód zawołać: „O Deum!”

Co się też to dzieje na tym boskim świecie! Ileż to nienapleciono od kilku wieków o mieszaniu się ojców jezuitów w sprawy publiczne, a przecież dowiadujemy się teraz z danej niedawno Dziennikowi Sporów odpowiedzi generała jezuitów Roothana, iż statuta zakonu zakazują wszystkim jezuitom pod ostremi karami najmniejsze directe lub indirecte mieszanie się do spraw publicznych. — Niewierny Tomasz, dziennik sporów, któremu czy może reservation mentalis do głowy wjechała, czy się też z Dalembertem pokumał, powiada całą gębą, iż o tym zakazie świat przez trzy wieki ani zdźbła niepoczuł, ale owszem przesycił się przeciwnymi dowodami. — Taka to wdzięczność za: Quae maribus solum —!

Rozmowa. Niedawno kuternoga soltys Pieniążek pytał się dworskiego faktora, czyli podług nowego stylu, agenta: „któż bogatszy ja czy wasz Rotszyld?” — „Tego się wie, — odpowiedział Abraham — że nasz Rotszyldzie.” „Nieprawda — odpowiedział soltys — bo wasz pieniężny Rotszyld może funditus zbankrutować, a ja pozostanę sobie aż do śmierci pieniążkiem.”

Jak się to rzeczy zmieniają! W Frauenburgu niegdyś mieszkanie naszego wielkiego ziomka Kopernika, kanonika katedralnego tamże, dziś pastor ewangelicki zajmuje.

Uważano w tym roku powszechnego ucisku (1847) na ulicach i aleach Poznańskich kobiety, niosące na rękach swoje i pożyczane dzieci, aby przechodzących tém bardziej skłonić do dania jałmużny. I cóż się gdzieindziej dzieje, n. p. w Rzymie? W wilią ko-

ronacji Papieża rozdaje się ubogim jałmużna po paulę czyli po złotemu każdej głowie, licząc w to dzieci małe i nawet zawarte w łonie matek; korzystają z tego żebraczkę a nawet baby mające z czego żyć, i nie wstydzą się dzieci pożyczac i suknie poduszkami wypychać.

W 52 drukarniach jednej ze stolic niemieckich wydłoczono w przeszłym (1846) roku 40,560,000 arkuszy — Panie odpuść grzechy — makulatury, — boć mądrość świata jest — głupstwem. (Znać, że temu stołecznemu miastu niezbywa na — galganach.)

Ludwik XIV. zapytał raz jednego swojej świekry Xiężnej Aurelińskiej (xiężniczka bawarska): „Co też natura sobie myślała, dając xiężniczce niemieckiej ręce krowiarki?” — „Królu — odparła xiężniczka — natura dała jej na to te ręce, ażeby niemi wycinała policzki dworzankom francuzkim.”

Po śmierci kardynała Fleury, jak wiadomo męża pełnego znakomitych dla Francji zasług, zjawilo się następujące epigramma: „Floruit sine fructu, defloruit sine luctu.” (Kwitł bez pożytku, okwitł bez smutku).

Kiedy niezgody religijne, wojny i zbytek wygnały nauki do Arabów, schroniły się one w Europie za mury klasztorne, i medycyna szukając przytulku znalazła go u mnichów. Ogrody ich zasiane zostały użytecznymi w chorobach roślinami, a przeznaczenie ich dostąpiło wyższego celu, jaki na nich obowiązek religii włożył, to jest litości i miłości chrześcijańskiej.

Mówią, że człowiek jest nalogowem zwierzem, i to prawda; przyzwyczajai się nawet do jedzenia małej bulki przy niskich cenach zboża i przy darowanym podatku od mlewa.

D l a g o s p o d a r z y .

Nowy sposób pieczenia chleba bez kiszenia. Na jeden chleb zwyczajny bierze się 3 funty maki rzaniej, sody $\frac{1}{2}$ łuta, kwasu solnego $1\frac{1}{4}$ łuta i 25 kropli, wody czystej 60, soli $1\frac{1}{3}$ łuta. Chleb takim sposobem pieczony daleko podobno jest smaczniejszy od zwyczajnego i mniej traci na wadze.

Doświadczone lekarstwo na wściekłość. — Mieszkańcy Ameryki południowej, często parażeni na ukąszenie przez wściekłe zwierzęta, używają łatwego na usunięcie tej straszliwej choroby sposobu. Jest nim zażycie dwu lub trzech doz potłuczonego na proszek korzenia, który, jak się zdaje, należy do rodzaju ciemierzycy (Helleborus). Skutkiem tego jest nadzwyczajne pocenie się, poczem choroba się przesila, a chory po kilku tygodniach drażliwego osłabienia, zupełnie zdrowieje.

Szparagi. — W Anglii doświadczone, iż sól kuchenna (warzonka) odmładnia stare słabe grzędy szparagowe. Na grędy szparagowe, po zwyczajnemu zasadzone i uprawione, wysypano koło połowy Marca ogromną ilość 100 funtów soli kuchennej na 100 kwadratowych stóp powierzchni. Stare prawie całkiem wysilone grędy wydały następnie dwa razy tyle plonu, jakiego się po młodych sadzonkach spodziewać można. — Chcąc szparagi wybrane przez niejaki czas w świeżości utrzymać, gdy ich zaraz spotrzebować nie można, włóż je w ziemię lub w wilgny piasek. Najlepiej zaś włożyć je w napełnione zimną wodą gliniane naczynie, postawione w chłodnem miejscu i codzień lać na nie świeżą wodę.

Gnojówka. — Przeszlęj wiosny użył pewien gospodarz gnojówki do moczenia ziarna nasiennego w ten sposób, iż dnia poprzedzającego zboże na zasiew

przeznaczone kazał należycie zamoczyć a potem szuflą przetrząść i ziarno tak przysposobione nietylko zaraz przy wschodzeniu, ale też w późniejszej gorącej i suchej porze na miernym tylko gruncie, okazało się korzystniejszym, aniżeli ziarno niewymoczone, które dla porównania zaraz obok tego gruntu było zasiane.

Nowy sposób zapobieżenia zarazie kartofli. — Gdzie do tego sposobność zebrać proch pozostający na ziemi po wypaleniu węgla, posypać tym prochem grzędy kapusty, kartofli i rzepy, a warzywa te mają się udać daleko większe niż zwyczajnie i dojrzewają wcześniej. Osypując kartofle przy sadzeniu na około garścią prochu węglowego zapobiega się ich zarazie. — Doświadczono za granicą, iż przeciw chorobie kartofli najskuteczniejszy jest środek, ażeby dostrzegłszy na poczerwiałych łęcinach chorobę, takowe zaraz pozrywać.

Organy w kościele parafialnym niemiecko-katolickim

(kościółce pofranciszkańskim) w Poznaniu.

(Z ryciną.)

W roku 1838. ś. p. N. Król za wstawieniem się ówczesnego Naczelnego Prezesa Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Flottwell przekazał osiadłym w Poznaniu i jego okolicy katolikom pochodzenia niemieckiego kościół pofranciszkański dla używania go jako parafialnego kościoła. Dozor kościelny bez zwłoki zajmujący się restauracją budynku, uchwalił sprawienie nowych organ i z potrzebnym w tej mierze wnioskiem udał się do władzy wyższej.

Równocześnie z odnowieniem kościoła musiał czasowi odpowiedni śpiew kościelny być zaprowadzonym i okazały się przeto silne i dobre organy tym bardziej potrzebnymi, iż one same przeznaczone są do przewodniczenia chorałowi, kiedy do tego czasu gmina nieposiadała szkoły, w którejby dzieci nowych śpiewów uczono. Równie więc było Król. Regencji jak mianowicie kolegium kościelnego interesem, powierzyć budowę znanemu z zdolności mistrzowi i dla tego za propozycją organisty Pana Bock padł wybór na jednego z pierwszych artystów szląskich, Pana C. F. F. Buckow w Hirsbergu. Tenże podał anszlag, który Naczelnemu Prezesowi P. Beurmann przelożonym został z prośbą, ażeby do N. Pana zechciał się wstawić o wsparcie, które też następnie w ilości 1750 Tal. wyznaczonem zostało, poczem wykonanie budowy Panu Buckow powierzono i zarazem rozprzestrzenienie choru uchwalono.

Pan Buckow pod każdym względem po mistrzowsku poleceniu zadosyć uczynił.

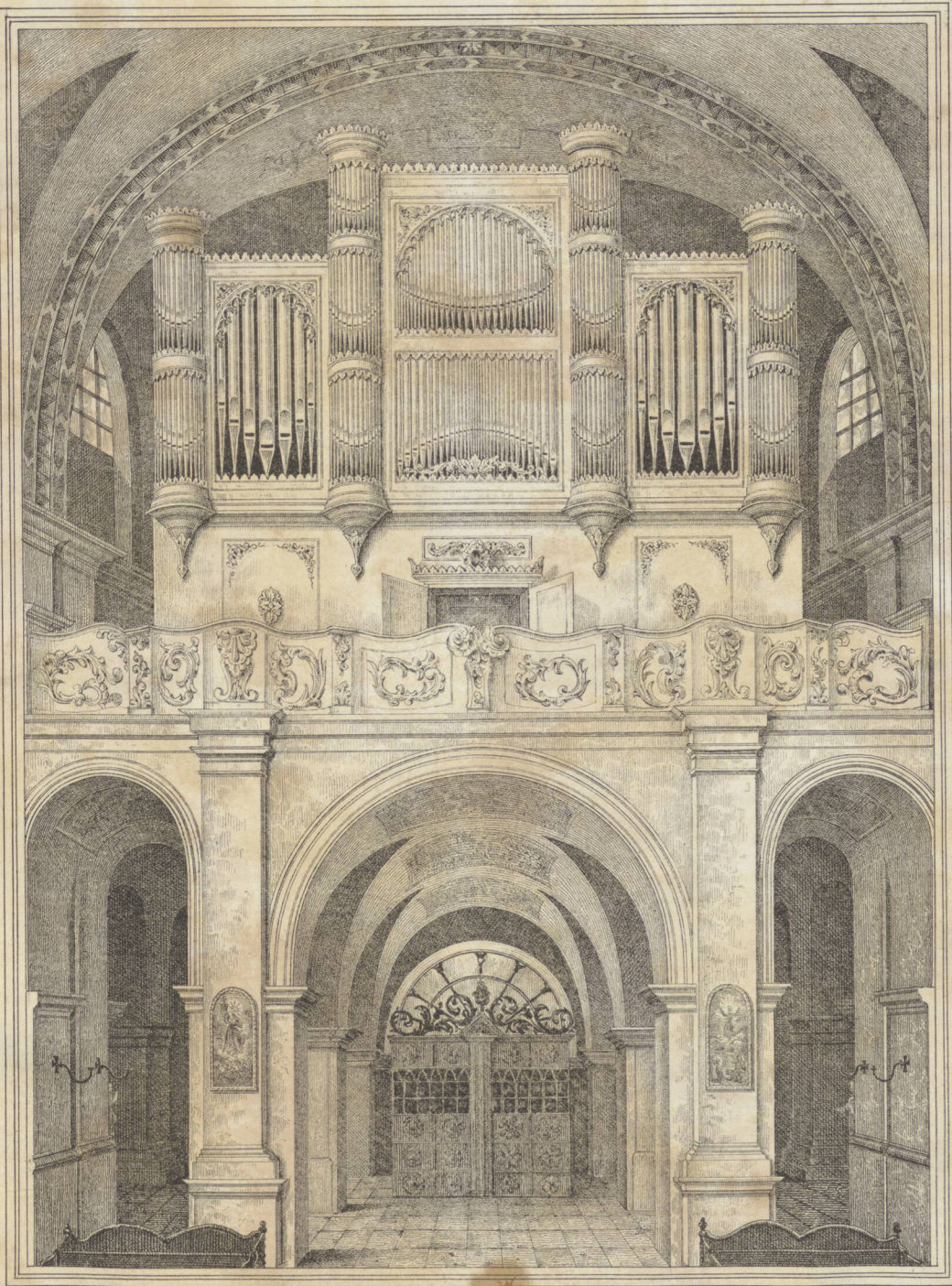
Fasada w stylu, odpowiednim wystawionemu przed stu laty i przed niedawnym czasem dopiero odnowionemu wspaniałemu kościołowi, wedle rysunku król. Radcy budowniczego p. Butzke wykonana została i ma przy wysokości 29 stóp, szerokości 24 stóp, głębokości 19 stóp: pryncypał 16, 8 i 4 st., pryncypał naśladowujący głos skrzypcy 8 st. i oktawę pryncypału 4 st. wraz z pewną liczbą w rozmaitych wieżyczkach rozdzielonych piszczeli w prospekcje, i przedstawia widok piękny i okazały stosownym uporządkowaniem, piszczelami z przedniej cyny, jak najdokładniej wypolerowanymi, pozłotą i ozdobami, skutecznionymi

Politura na meble. — Aby nadać polysk wypłowił meblom, bierze się 1 łót alkanowego korzenia, kładzie w nowy garnuszek dodając 5—6 łyżek stołowych oleju lnianego. To wszystko rozgrzewa się nad palającym zarzewiem, tak jednak aby się nie gotowało. Po ostudzeniu napuszcza się kilku kroplami tej mieszaniny uwinęty z płótna węzełek i pociera nim meble. Z upływem 24 godzin trze się posmarowany mebel jeszcze raz miękkim płóciennym płatem przez co przywraca mu się polysk. Po kilku miesiącach ponawia się ta procedura.

Jak wyrabiać suche drożdże. — Nalewają się 2 łuty dobrego chmielu $1\frac{1}{2}$ funtem wody. Wygotuje się aż do 1 funta 4 łutów, precedza się i dodaje $1\frac{1}{2}$ funta rzaniej mąki i 12 łutów dobrych drożdży, do tego wszystkiego przysypuje się jeszcze raz tyle mąki, aż się zrobi papka, która na ciepłym piecu dobrze wyruchawszy, prędko wysycha.

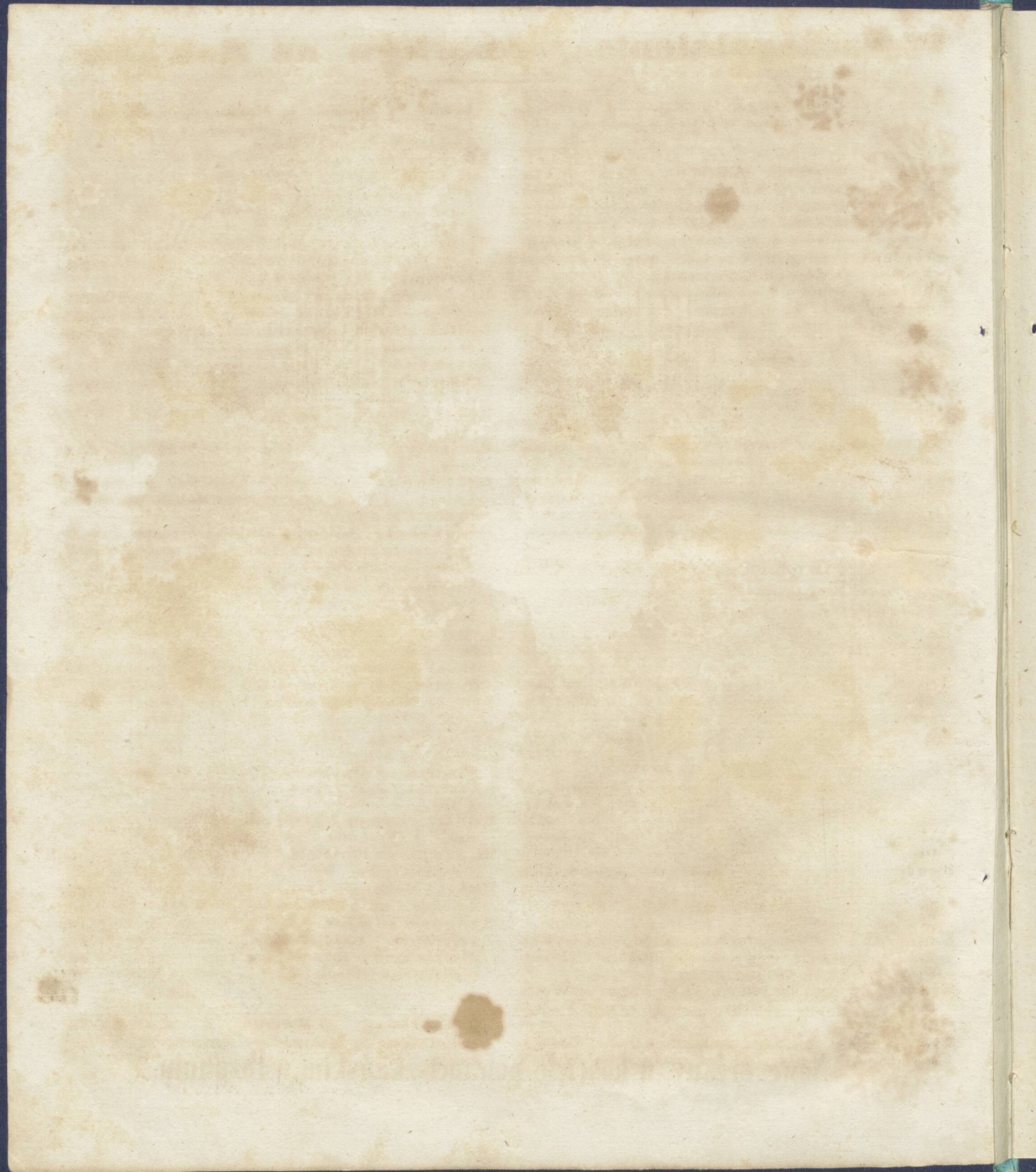
według rysunku p. Buckow. Organy mają trzy manualy (klawiatury), z których trzeciej p. Buckow z własnego natchnienia i bez wynagrodzenia dodał. Tym sposobem prowincja Poznańska ma teraz pierwsze organy z trzema manualami. Objętość ich sięga od C, Cis do trzy razy kresłonego F, i mogą one też każdego czasu być połączone (kopulowane) i rozłączone. Gra na pojedynczych jakoteż na trzech manualach razem jest lekka i elastyczna. Pedal od C, Cis do raz kresłonego D, wentylem do głównego i wentylem do drugiego organu opatrzone, może za pomocą rejestru własnego wynalazku być urządzonym wedle Scheibego klawiatury pomocniczej. Trzydzieści głosów, pomiędzy któremi pięć 16-, dziewięć 8-, sześć 4- i 2-stopowych, po większej części z cyny lub dobrej masy metalowej, ma wiały potrzebny (36 stopni) z sześciu diesięciostopowych miechów. Podstawę z 32 stóp podarował X. Proboszcz Grandke. Urządzenie wewnątrz organ, mianowicie rejestrów i podziału miechów świadczy o genialności p. Buckow i o wysokiemi stanowisku sztuki. Dźwięk pojedynczych głosów jest bardzo charakterystyczny. Rzadko w tak ukończonęj piękności da się słyszeć stopniowanie rozmaitych pryncypałów i intonacja przykrytego subbasu 32 st., pryncypału skrzypcowego, salicyjonału, gamby, fletu podwójnego, fletu zwanego flüte deuce, oboi i trąby. Basy są dokładne i wspaniałe. Całe organy taki sprawiają efekt, jak gdyby miały 60 nie 30 głosów. Nawet przy grze najpełniejszej akordów nigdy braku wiatru lub innej wady niedostrzeżono. Słusznie więc organy doskonałymi nazwać można. Dają one świadectwo o postępie sztuki budowania organ w ogólności, a w szczególności o zdolnościach p. Buckow. Teraźniejszy organista p. Bock, który dał pierwszy popęd do budowy organ, z należytą znajomością i zręcznością łączy zamilowanie rzeczy.

Organy kosztowały około 5500 Tal.; ustawienie ich trwało od dnia 1. Września 1846. do dnia 13. Maja 1847. Odebrał je dzielny organista pan Succo z Landsberga nad Wartą dnia 14. i 15. Maja, a poświęconymi zostały dnia 16. Maja 1847.



Lithographie von W. Decker & C^o in Posen.

Nowe organy w kościele pofranciszkańskim w Poznaniu.



Wyszczególnienie jarmarków na Rok 1848.

Allenburg: 8 Lutego. 9 Maja. 19 Września. 21 Listopada. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie.

Allenstein: kramne, 2 dni. 13 Kwietn. 19 Czerwca. 25 Września. 18 Grudnia. Na konie i bydło: 13 Marca. 15 Kwietnia. 1 Maja. 23 Września. 16 Grudn. Na płótno: od 13 do 17 Czerwca i od 18 do 23 Września.

Altmark, wieś w powiecie Stuhmskim: 7 Sierpn. Altstadt w Główniej Ekonomii Marchii Pruskiej: kramne: 15 Maja. 2 Października.

Ankłan; kramne, na bydło i konie: od 22 do 25 Marca i od 11 do 16 Wrześn. Na wełnę: 6 Czerwca i 2 Października. Na bydło: 7, 14, 21 i 28 Października.

Arnswalde: 4 Kwietnia. 3 Maja. 9 Sierpnia. 11 Października. 29 Listopada. Zawsze dniem wprzody na bydło i konie.

Babimost: 21 Lutego. 22 Maja. 9 Październ. 18 Grudnia. Zawsze kramne i na bydło.

Bahn: Na bydło i konie: 17 Lutego. Kramne: 28 Marca. 30 Maja. 22 Sierpnia. 24 Października; zawsze dniem wprzody na bydło i konie.

Baldenburg: kramne, na bydło i konie: 11 Kwietnia. 11 Lipca. 19 Września. 28 Listopada.

St. Barbarken, w okręgu miasta Torunia: Dnia 13 Czerwca.

Baranow: 10 Stycznia. 3 Kwietn. 7 Sierpnia. 6 Listopada. Kramne, na bydło i konie.

Barcin: 4 Kwietnia. 26 Czerwca. 17 Sierpnia. 26 Października. Każdy trwa 2 dni. Kramne na bydło i konie.

Barten: 1 Maja. 25 Lipca. 3 Październ. 11 Grudnia. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie. Od 1 do 24 Czerwca na płótno.

Bartenstein: kramne, 3 dni. 13 Czerwca. 14 Listopada. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie. Na płótno: od 5 do 10 Czerwca.

Berlin: kramne, każdy trwa 6 dni. 20 Marca. 22 Maja. 14 Sierpnia. 23 Października. Na wełnę: dnia 21 Czerwca, 5 dni trwający. Na bydło 14 dni trwający: 1 Listop. Na konie 10 Kwietnia 14 dni trwający.

Beuthen (Bytoń) w górnym Szląsku, kramne i na bydło: 18 Styczn. 2 Maja. 11 Lipca. 26 Wrześn. 28 Listopada. Jarmark na bydło odbywa się przed kramnym.

Beuthen nad Odrą: 4 i 5 Kwietn. 27 i 28 Czerwca. 29 i 30 Sierpnia. 14 i 15 Listopada. Dniem wprzody zawsze na bydło.

Biała: kramne: 28 Marca. 15 Czerwca. 19 Września. 19 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.

Biszofsburg: kramne, trwają dwa dni, 7 Lutego. 1 Maja. 10 Lipca. 13 Listopada. Na bydło i

konie: 4 Lutego. 24 Marca. 28 Kwietnia. 16 Czerwca. 7 Lipca. 4 Sierpnia. 1 Września. 10 Listopada; trwają 1 dzień.

Biszofszteln: kramne: 17 i 18 Stycznia. 10 i 11 Lipca. 23 i 24 Października. Na konie i bydło: 14 Stycznia. 14 Kwietn. 7 Lipca. 22 Września. 20 Października. 22 Grudnia. Na płótno: 3 Lipca.

Biszofsverder. kramne: 4 Kwietn. 27 Czerwca. 19 Września. 19 Grudnia. Zawsze w Piątek wprzód na bydło i konie.

Bledzewo: (Blesen): kramne, na konie i bydło. 14 Lipca. 20 Czerwca. 26 Września. 28 Listopada.

Bnin: kramne i na bydło. 21 Lutego. 15 Maja. 31 Sierpnia. 13 Listopada.

Bojanowo: kramne, na wełnę i bydło: 3 i 4 Kwietnia. 29 i 30 Maja. 9 i 10 Października. 4 i 5 Grudnia.

Borek: 16 Marca. 6 Lipca. 18 Września. 16 Listopada. Kramne i na bydło.

Bralin: 7 Maja. 16 Lipca. 10 Września. Kramne.

Brandenburg, miejsce targowe: kramne. 8 Lutego. 5 Września. Zawsze dniem wprzód na bydło i konie.

Braunsberg: kramne. 17 do 19 Stycznia. 26 do 28 Czerwca. 9 do 11 Październ. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie. Na płótno od 9 do 24 Czerwca i od 25 do 30 Września.

Briesen, w powiecie Chełmskim, kramne: 14 Marca. 14 Czerwca. 23 Sierpnia. 25 Październ. Zawsze razem na bydło i konie.

Brodnicza (Strasburg) w Prusach Zachodnich: 13 Marca. 15 Maja. 25 Września. 13 Listopada. W każdy piątek wprzód targ na bydło i konie.

Broyce (Brätz): 6 Marca. 17 Kwietnia. 19 Czerwca. 6 Listopada. Kramne i na bydło.

Brzeg (Brieg): Na wełnę: 25 Maja. 27 Września. Na konie i bydło: 13 Marca. 19 Czerwca. 24 Lipca. 4 Września. 4 Grudnia. Kramne: 20 Czerwca. 5 Września. 5 Grudnia, każdy trwa 3 dni.

Bublic: kramne i na bydło. 16 Marca. 29 Czerwca. 5 Września. 16 Listopada.

Budzyn: 17 Kwietnia. 7 Czerwca. 22 Sierpnia. 2 Października. Kramne, na bydło i konie.

Buk: 1 Maja. 10 Lipca. 18 Wrześn. 23 Paźdz. Kramne i na bydło, trwają dwa dni.

Bygoszcz: 3 Kwietnia. 24 Lipca. 11 Wrześn. 4 Grudnia. Każdy trwa 6 dni. Zawsze od poniedziałku do soboty włącznie, kramny; w poniedziałek i wtorek także na bydło i konie.

Cempelburg: 13 Kwietnia. 5 Czerwca. 2 Października. 9 Listopada. Zarazem na bydło i konie.

Chełm wielkie, wieś w powiecie Choynickim: 5 Kwietnia. 23 Maja. 15 Czerwca. 9 Października. Kramne, na konie i bydło.

Chełmno: (Culm): 13 Stycznia. 6 Lipca. 21 Września. 16 Listopada. Kramne, na bydło i konie.

Chełmża (Culmsee): 17 Kwietn. 10 Lipca. 2 Października. 11 Grudnia. Kramne i na bydło.

Chodzież: 20 Marca. 13 Czerwca. 25 Września. 4 Grudnia. Kramne, na konie i bydło.

Christburg: kramne; 3 Kwietn. 3 Lipca. 11 Września. 6 Listop. Na płótno: 29 i 30 Czerwca. Na len: 2 i 3 Listopada. W piątek przed jarmarkami kramnymi zawsze na konie i bydło.

Cieleńko (Zielenzig): 5 Kwietn. 21 Czerwca. 20 Września. Dniem wprzody na konie i bydło.

Cylichowo (Züllichau): 17 Stycznia. 1 Maja. 3 Lipca. 21 Sierpnia. 16 Października. Kramne, na konie i bydło.

Czarnków: 2 dni. 21 Marca. 27 Czerwca. 19 Września. 19 Grudnia. Pierwszego dnia zawsze na bydło, drugiego kramny.

Czarnowo, wieś w okręgu miasta Torunia: 13 Listopada.

Czarze, wieś nad Wisłą: kramne, na bydło i konie. 27 Września. 22 Listopada.

Czempin: 4 Maja. 17 Lipca. 9 Października. 27 Listopada. Kramne i na bydło.

Czerniejewo: 17 Styczn. 22 Maja. 21 Sierpnia i 18 Grudnia. Każdy trwa 2 dni. Pierwszego dnia na bydło i konie, a drugiego kramny.

Czersk, wieś: 24 Lutego. 5 Czerwca. 11 Września. 6 Listopada. Kramne, na bydło i konie.

Daber: Na bydło: 10 Kwietn. 29 Maja. 18 Lipca. 3 Październ. 2 Listopada. Kramne: 11 Kwietn. 30 Maja. 19 Lipca. 4 Paźdz. 21 Grudnia.

Damm (stare): 4 Kwietn. 23 Czerwca. 14 Listopada. Dniem wprzody zawsze na bydło. Na płótno: od 19 do 21 Czerwca.

Dobrzyca: 15 Marca. 10 Maja. 26 Lipca. 8 Listopada; kramne i na bydło.

Dolsk: 1 Marca. 15 Maja. 10 Sierpnia. 30 Paźdz.; kramne i na bydło.

Domnau: kramne. 2 dni. 28 Marca. 18 Lipca. 26 Wrześn. 12 Grudnia. Zawsze w piątek wprzody na bydło i konie.

Drezenko (Driesen): 29 Marca. 21 Czerwca. 6 Września. 6 Grudnia. Zawsze dniem wprzody na bydło i konie. Szczególne jarmarki na konie i bydło: 1 Maja. 30 Października.

Drosna: 21 Lutego. 3 Kwietn. 29 Maja. 2 Października. Zawsze kramne, na bydło i konie.

Dupin: 2 Marca. 15 Czerwca. 21 Września. 7 Grudnia, kramne i na bydło.

Eylau (w Prusach): kramne: 18 Styczn. 11 Kwietnia. 11 Lipca. 17 Października. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie.

Festenberg: kramne i na bydło: 17 Stycznia. 8 Maja. 11 Września. 6 Listopada.

Fiddichow, kramne, na bydło i konie: 3 Maja. 5 Lipca. 1 Listopada. 13 Grudnia.

Flötenstein, wieś w powiecie Szlochau: 27 Marca. 28 Sierpnia. 6 Listopada; kramne, na konie i bydło.

Fordun (Fordon): 7 Marca. 20 Czerwca. 27 Września. 5 Grudn. Zawsze kramne i na bydło.

Frauenburg: kramne. 2 dni. 20 Marca. 5 Czerwca. 28 Sierpnia. 20 Listopada. Na bydło i konie zawsze w piątek wprzód.

Frankfort nad Odrą: Walne jarmarki: 13 Marca. 10 Lipca. 6 Listopada.

Freihahn: 17 Stycznia. 7 Maja. 10 Lipca. 9 Października.

Freistadt: w Departamencie regencyjnym Kwidzińskim. 29 Lutego. 23 Maja. 26 Września. 12 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.

Friedland, w pow. Falkenbergskim: 16 Marca. 15 Czerwca. 17 Sierpnia. 26 Październ. Razem na bydło.

Friedland pod Fürstenstein: kramne: 2 Styczn. 20 Marca. 25 Czerwca. 27 Sierpnia. 29 Październ.

Friedland w Departamencie regencyjnym Królewieckim. Kramne: 2 dni. 1 Lutego. 20 Czerwca. 3 Października. 28 Listopada. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie.

Friedland w Marchii: 6 Kwietn. 22 Czerwca. 5 Październ. 21 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.

Friedland w Prusach: 6 Kwietn. 5 Czerwca. 17 Lipca. 2 Paźdz.; kramne, na bydło i konie.

Garz nad Odrą: 7 Marca. 20 Czerwca. 3 Paźdz. Razem na bydło i konie.

Gasawa: 10 Kwietnia. 20 Czerwca. 4 Września. 5 Grudnia. Zawsze razem na bydło i konie.

Gdańsk: Jarmark na wełnę od 28 do 30 Czerwca. Kramny od 5 Sierpnia do 2 Września.

Gębice: 4 Kwietn. 4 Lipca. 20 Sierpnia. 7 Listopada; kramne, na konie i bydło.

Gerdaun: 19 Styczn. 21 Czerwca. 23 Sierpn. 25 Paźdz. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie.

Gilgenburg (Dombrowo) kramne: 2 dni. 4 Kwietnia. 27 Czerwca. 3 Października. 5 Grudnia. Zawsze dniem wprzody na bydło i konie, także podczas każdego jarmarku kramnego i na bydło, razem na płótno.

Głogów wielki: 4 dni. 9 Maja. 15 Sierpnia. 5 Grudnia. Na wełnę: 6 Czerwca. 21 Października. Każdy trwa 1 dzień. Na bydło: 5 Kwietn. 16 Sierpn. 25 Paźdz. Każdy trwa dni 2.

Głogów górny (Ober-Glogau): 4 Stycznia. 11 Kwietn. 4 Lipca. 22 Sierpnia. 24 Października. Zawsze i na bydło.

Gniew (Mewe): Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie: 1 Maja. 3 Lipca. 25 Września. 20 Listopada.

Gniewko: 22 Marca. 7 Czerwca. 6 Września. 22 Listopada; 2 dni. Kramne, na bydło i konie.

Gniezno: 7 Lutego. 1 Maja. 31 Lipca. 9 Październ. Pierwszy, trzeci i czwarty kramny i na bydło, drugi na bydło i konie. Wszystkie trwają 2 dni. Gołańcz: 21 Marca. 27 Czerwca. 10 Października. 5 Grudnia. Kramne i na bydło.

Gołub: 17 Kwieta. 27 Czerwca. 3 Października. 28 Listopada. Kramne, na bydło i konie.

Górka (Görchen) pod Bojanowem: 27 Marca. 1 Maja. 11 Wrześn. 16 Paźdz.; kramne i na bydło.

Goślina Murowana: 2 Marca. 3 Maja. 18 Października. 21 Grudnia: kramne i na bydło.

Gostyn: Na świnię, bydło rogatę, konie i kramne; trwają trzy dni. 28 Marca. 10 Lipca. 28 Sierpnia 23 Października.

Grabia, w powiecie Toruńskim: kramne, na bydło i konie. 6 Marca. 5 Czerwca. 18 Września. 4 Grudnia.

Grabów w Poznańskim: 6 Marca. 19 Czerwca. 4 Września. 4 Grudnia. Kramne, na bydło i konie.

Greifenhagen: kramne: 2 Marca. 22 Czerwca. 16 Listopada. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.

Grodzisk: 3 Kwieta. 29 Maja. 4 Września. 16 Października. Jarmarki kramne, na bydło i konie.

Grudziądz (Graudenz): 10 Kwieta. 19 Czerwca. 28 Sierpnia. 20 Listopada. Kramne, na bydło i konie.

Gurtau: 12 Kwieta. 2 Sierpnia 25 Października; kramne i na bydło, dniem wprzody zawsze na płótno i len.

Guržno: 28 Marca. 20 Czerwca. 19 Września. 7 Listopada. Zawsze razem kramne, na bydło i konie.

Gülcow: kramne: 30 Marca. 20 Czerwca. 28 Sierpnia. 27 Października. 11 Grudnia. Na bydło: 8 Marca. 10 Maja. 21 Czerwca. 11 Sierpnia. 25 Października.

Gutstadt, kramne: 28 Lutego. 5 Czerwca. 28 Sierpnia. 13 Listop. Na bydło i konie: 25 Lutego. 14 Kwieta. 2 Czerwca. 25 Sierpnia. 10 Listopada. 15 Grudnia. Na płótno: 26 i 27 Czerwca.

Habelszwerd: kramne: 30 Kwieta. 2 Lipca. 1 Października. 17 Grudnia.

Hammerstein: 12 Kwieta. 19 Czerwca. 21 Sierpnia. 23 Październ. Zarazem na bydło i konie.

Heidekrug: 7 Lutego. 17 Lipca. 23 Październ. W piątek wprzód targ na konie i bydło, każdy trwa 1 1/2 dnia.

Heilige Linde: kramny: od 27 Czerw. do 1 Lipca. Jarmark na płótno: od 26 Czerwca do 3 Lipca.

Heilsberg, kramne: 19 i 20 Czerwca. 16 i 17 Października. Na konie i bydło: 24 Marca. 16 Czerwca. 13 Października. 15 Grudnia. Na płótno: 9 Czerwca.

Holland w Prusach: 2 dni. 3 Maja. 12 Li-

pca. 4 Październ. 13 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.

Jabłonowo, wieś w powiecie Brodnickim: 6 Marca. 11 Kwieta. 29 Maja. 10 Lipca. 11 Września. 16 Października. 20 Listop.; kramne, na bydło i konie.

Jakobshagen: kramne: 7 Marca. 27 Czerwca. 26 Września. 12 Grudn. Zawsze dniem wprzody targ na bydło.

Janowiec: 16 Marca. 8 Czerwca. 28 Września. 30 Listopada. Kramne, na konie i bydło.

Jaraczewo: 17 Kwieta. 17 Lipca. 16 Październ. 18 Grudnia; kramne i na bydło.

Jarocin: 9 Marca. 18 Maja. 31 Sierpnia. 23 Listopada. Na bydło, konie i kramne.

Jastrow: kramne, 27 Marca. 2 Czerwca. 11 Lipca. 16 Sierpnia. 10 Październ. Dniem wprzody na konie. 13 Listopada. 21 Grudnia.

Kława (D. Eylau): kramne, 11 Kwieta. 20 Czerwca. 1 Sierpnia. 7 Listopada. W piątek wprzód na bydło, konie i len. Jarmarki na płótno: 5 Kwieta. 15 Czerwca i 24 Lipca, trwają 2 dni.

Inowrocław: 10 Kwieta. 19 Czerwca. 25 Wrześn. 6 Listopada; każdy trwa 2 dni; kramne, na konie i bydło.

Juliusburg: 10 Stycznia. 10 Kwieta. 21 Sierpnia. 23 Października. Podczas 2 i 4 także na bydło.

Jutrosin: 13 Marca. 5 Czerwca. 7 Sierpnia. 6 Listopada; kramne i na bydło.

Jeyerswalde (Gerzwalde pod Osterodą): 14 Czerwca. 8 Listopada. Zarazem na konie i bydło.

Kallies: kramne, 10 Marca. 11 Kwieta. 30 Maja. 17 Sierpnia. 4 Października. 12 Grudnia. Podczas 2, 3, 4 i 5 kramny; dniem wprzody zawsze na bydło.

Kammin w Pomeranii: 16 Marca. 27 Kwieta. 22 Czerwca. 14 Września. 2 Listopada na bydło. Kramne: 21 Marca. 2 Maja. 27 Czerwca. 19 Września. 7 Listopada, jako też dniem przed każdym jarmarkiem kramnym na wiktuały i płótno.

Kammin w Prusach Zachodnich: kramne, 1 Maja. 30 Czerwca. 21 Sierpnia. 16 Października. Razem na bydło i konie.

Kamionna (Kähme): 29 Marca. 4 Maja. 3 Lipca. 12 Wrześn. Wszystkie kramne i na bydło.

Kargowa: 17 Kwieta. 26 Czerwca. 18 Września. 20 Listopada; na zboże, kramne i na bydło.

Kcynia (Exin): 27 Marca. 1 Maja. 24 Lipca. 9 Październ. Każdy trwa 2 dni; pierwszego dnia kramny drugiego na bydło i konie.

Kębłowa: kramne i na bydło: 6 Marca. 1 Maja. 10 Sierpnia. 27 Listopada.

Kempno: 3 Stycznia. 26 Kwieta. 21 Sierpnia. 27 Listop. Kramne, na bydło i konie.

Kielbaszyn, wieś w okręgu miasta Torunia: 8 Września. 16 Października.

Kirchenjahn, wieś w powiecie Kwidzyńskim: 19 Czerwca. 4 Grudnia.
Kischinen, wieś pod Soldau: kramne, na konie i bydło: 1 Maja. 2 Października.
Kiszkowo: 14 Marca. 20 Czerwca. 5 Września. 7 Listopada. Kramne.
Klecko: 12 Kwietn. 13 Lipca. 14 Września. 4 Grudnia. Każdy trwa 2 dni; kramne i na bydło.
Kleypeda (Memel): 15 Sierpnia trwa dni 14. Na konie i bydło: 26 i 27 Czerwca. 23 i 24 Październ.
Kobylin: 10 Kwietn. 29 Maja. 21 Sierpnia. 13 Listopada; trwają 3 dni. Razem na świnię, bydło rogatę, konie i kramne.
Kobyła Góra: 13 Marca. 15 Czerwca. 21 Września. 21 Grudnia; kramne, na bydło i konie.
Konic (Choinica) w Prusach zachodnich: 9 Marca. 26 Czerwca. 21 Września. 30 Październ. Zawsze razem kramne, na bydło i konie.
Konstadt: 20 Marca. 22 Maja 7 Sierpnia. 2 Października. 20 Listopada. Wszystkie kramne i na bydło.
Kontop w pow. Zielonogórskim: 1 Maja. 8 Września. 30 Listopada. Razem na bydło.
Kopanica (Köbnitz): 7 Lutego. 5 Czerwca. 14 Sierpnia. 16 Paźdz.; kramne i na bydło.
Kórnik: 27 Marca. 26 Czerwca. 2 Październ. 21 Grudnia. Wszystkie kramne i na bydło.
Koronowo: 13 Kwietn. 15 Czerwca. 31 Sierpn. 5 Październ. Kramne i na bydło. Każdy trwa 2 dni.
Kościán: trwają 2 dni. 10 Kwietnia. 5 Czerwca. 11 Września. 13 Listopada. Kramne i na bydło.
Kostrzyn: 31 Stycznia. 3 Lipca. 9 Październ. 11 Grudnia; kramne i na bydło.
Kottbus: 1 Maja. 4 Września. Kramne, na konie i bydło. Na wełnę: 21 i 22 Lipca. 7 Wrześn.
Kowalewo: 13 Kwietn. 11 Październ. Zawsze razem na bydło i konie.
Koźmin: 3 Stycznia. 13 Kwietn. 10 Sierpnia. 2 Listop. Kramne i na bydło. Trwają 2 dni.
Kreuzburg w Szląsku: 10 Stycznia. 14 Czerwca. 18 Września 6 Listopada. Kramne i na bydło. 2 dni.
Kreuzburg w Prusach Wschodnich: 10 i 12 Stycznia. 23 i 24 Maja. 22 i 23 Sierpnia. 7 i 8 Listop. Zawsze dniem wprzody na konie i bydło.
Krobia: 14 Lutego. 25 Maja 21 Wrześn. 7 Grudnia; kramne i na bydło.
Krojanka: 24 Lutego. 31 Maja. 17 Sierpnia. 20 Październ.; kramne, na bydło i konie.
Królewiec: na płótno: 13 Czerwca, 6 dni trwający; kramny, 19 Czerwca, trwa dni 28. Na wełnę: 24 Czerwca, trwa dni 14. Kramny od 15 do 24 Grudn. Na bydło i konie: dn. 24 Czerwca. 2 dni.
Krosna: 2 dni. 29 Marca. 28 Czerwca. 4 Paźdz. 13 Grudnia. Dniem wprzody zawsze targ na bydło. Na wełnę: 30 Maja 13 Października.
Krotoszyn: 27 Marca. 17 Lipca. 18 Września. 11 Grudn. Na bydło i kramne, każdy trwa 2 dni.

Kruszwica: 14 Marca. 3 Lipca. 22 Sierpnia. 28 Listopada; kramne i na bydło.
Krzywin: 3 Kwietn. 19 Czerwca. 14 Września. 6 Listopada. Kramne i na bydło razem.
Kurzętnik czyli **Kauernik**: 1 Maja. 15 Czerwca. 24 Lipca. 25 Września. 16 Listopada; kramne, na bydło i konie.
Kwidzyn (Marienwerder): kramne. Dniem wprzody na bydło i konie. 15 Marca. 5 Lipca. 23 Sierpnia. 15 Listopada.
Kwieciszewo: 20 Marca. 29 Czerwca. 23 Paźdz. 21 Grudnia. Kramne, na świnię, bydło i konie.

Labes: 5 Kwietn. 28 Czerwca. 26 Lipca. 20 Września. 29 Listopada. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie.
Labiau: kramne; trwają 3 dni. 7 Marca. 29 Maja. 11 Lipca. 17 Paźdz. Na konie i bydło: 7 Lipca. 13 Paźdz. Na płótno: 10 Lipca.
Landek: kramne, na konie i bydło. 10 Kwietn. 26 Czerwca. 25 Września. 13 Listopada.
Landek, wieś w powiecie Złotowskim. Na bydło: 3 Maja. 13 Września.
Landsberg nad Wartą: Kramne. 8 Marca. 28 Czerwca. 26 Lipca. 18 Październ. Dniem wprzody zawsze na bydło i konie. Na wełnę: 16 i 17 Czerwca. 26 Lipca. 18 Października.
Lautenburg: kramne, 10 Stycznia. 10 Kwietn. 26 Czerwca. 20 Listopada. Zawsze na bydło i konie.
Lessen (Lassin): kramne, 27 Marca. 26 Czerwca. 25 Września. 18 Grudnia. Zarazem też na bydło i konie.
Leszno (Lissa): 10 Kwietn. 22 Maja. 11 Września. 11 Grudnia. Kramne i na bydło. Trwają 2 dni.
Liebstadt: kramne, 8 Lutego. 5 Kwietn. 11 Lipca. 21 Listopada. Zawsze w piątek wprzód na bydło i konie. Na płótno: 3 Lipca.
Lipsk: Od 1 do 8 Styczn. Od 14 do 21 Maja. Od 1 do 8 Października. Na wełnę: 14, 15 i 16 Czerwca.
Lissewo, w powiecie Chełmińskim: kramne, na konie i bydło. 27 Czerwca. 19 Październ.
Lubawa (Löbau): 8 Maja. 3 Lipca. 4 Września. 13 Listopada. Zawsze w piątek wprzody na bydło i konie, a 8 dni wprzody na płótno.
Lubliniec: 28 Marca. 30 Maja. 1 Sierpn. 3 Października. 12 Grudn. Zawsze dniem wprzody na bydło.
Lukla (Lokken) w Ekonomii Mohrunen: 6 Lipca. 28 Listopada. Każdą razą dniem wprzody na bydło i konie.
Lwówek (Neustadt bei Pinne): 11 Kwietn. 30 Maja. 24 Sierpn. 3 Paźdz. Kramne i na bydło.

Łabiszyn nad Notecią: 3 Kwietnia. 3 Lipca. 18 Września. 4 Grudnia. Kramne, na konie i i bydło, trwają 2 dni.

Łagów: 22 Marca. 28 Czerwca. 27 Września.
Łekno: 10 Kwietnia. 3 Lipca. 18 Września. 20
Listopada. Kramne, na bydło i konie.
Łobżenica (Lobsenz): 10 Kwietn. 19 Czerwca.
25 Września. 27 Listopada. Każdy trwa 2 dni,
na bydło i kramne.
Łopienno: 11 Kwietn. 10 Sierpn. 17 Paździer-
nika. 12 Grudnia. Kramne i na bydło.

Malborg (Marienburg): 1 do 3 Maja, kramny,
na bydło i konie, ostatni w pierwszym dniu.
9 do 11 Października kramny, na bydło i konie,
ostatni w 1 dniu. Na wełnę 1 Lipca.
Margrabowa czyli Olecko: 11 Styczn. 6 Kwie-
tnia. 27 Czerwca. 3 Paźdz.; kramne i na bydło.
Margonin: 8 Maja. 3 Lipca. 21 Sierpnia. 23
Paźdz. Kramne, na bydło i konie.
Mehlsak: 31 Stycznia. 3 Lipca. 6 Listopada.
Na bydło i konie: 28 Stycznia. 30 Czerwca. 24
Sierpnia. 3 Listopada. Na płótno: zawsze w po-
niedziałek przed kramnym.
Międzychód (Birnbau): 26 Kwietn. 26 Czer-
wca. 2 Październ. 30 Listopada. Kramne, na
bydło i konie.
Międzyrzecz (Meseritz): 3 Kwietnia. 22 Maja.
3 Lipca. 23 Października; kramne i na bydło,
trwają 2 dni.
Mielżyn: 2 dni. 24 Styczn. 25 Kwietn. 24 Lipca.
23 Października. Kramne i na bydło.
Mieścisko: 3 Stycznia. 1 Maja. 9 Października.
6 Listopada. Kramne i na bydło.
Mieszkow: 10 Kwietnia. 10 Lipca. 2 Październ.
11 Grudnia. Kramne i na bydło.
Milicz: 31 Stycznia. 1 Maja. 2 Październ. Kra-
mne i na bydło.
Miłomłyn (Liebemühl): kramne, 25 Stycznia.
2 Maja. 29 Sierpn. 31 Październ. Zawsze w pią-
tek wprzód na bydło i konie.
Miłosław: 6 Marca. 26 Czerwca. 23 Październ. 18
Grudnia. Kramne i na bydło.
Mixstadt: 7 Stycznia. 11 Kwietnia. 13 Czer-
wca. 17 Października. Zawsze razem na bydło
i konie.
Mogilno: 6 Marca. 5 Czerwca. 4 Września.
11 Grudnia. Kramne, na bydło i konie. Każdy
trwa 2 dni.
Mohrunen: 2 dni. 30 Marca. 22 Czerwca. 21
Września. 14 Grud. Zawsze w wtorek wprzód targ
na bydło i konie. Na płótno: 11 Lipca.
Mosina: 23 Marca. 3 Lipca. 21 Sierpnia. 26
Października. Kramne i na bydło.
Mroczyń: 27 Marca. 29 Maja. 24 Lipca. 24 Pa-
ździernika. Każdy trwa dni 2; kramne, na by-
dło i konie.
Münsterwalde, wieś w pow. Kwidzyńskim: 10
Lipca i 18 Grudnia.

Nakło: 3 Kwietn. 20 Czerwca. 21 Sierpn. 23 Paźdz.
Każdy trwa 2 dni: kramne, na bydło i konie.

Namysłów (Namslau): 14 Marca. 9 Maia. 8
Sierpnia. 10 Października; kramne. Dniem za-
wsze wprzód na bydło.
Naugardt: kramne. 27 Marca. 5 Czerwca. 6 Paźdz.
4 Grudnia. Na bydło: 30 Marca. 18 Września.
7 Listopada.
Nawra, wieś w pow. Toruńskim: 27 Marca. 26
Czerwca. 11 Września. 6 Listopada. Zawsze ra-
zem na bydło i konie.
Neuenburg: kramne, 3 Kwietnia. 19 Czerwca.
4 Września. 13 Listopada.
Neumark: 3 Kwietn. 22 Maja. 28 Sierpnia. 30
Październ. Zawsze na bydło i konie. 8 dni wprzo-
dy na płótno.
Neydenburg: 19 Stycznia. 21 Czerwca. 20 Wrze-
śnia. W każdy poniedziałek wprzód na bydło
i konie.
Nietomyśl: 21 Marca. 27 Czerwca. 3 Paździer-
nika. 28 Listopada. Kramne i na bydło.
Niewieszczyn: kramne, na konie i bydło. 26
Czerwca. 2 Października.
Nörenberg: 23 Marca. 6 Lipca. 21 Września.
7 Grudn. Dniem wprzód zawsze na bydło i konie.
Nordenburg: 11 Styczn. 11 Kwietn. 18 Lipca. 7
Listopada. W każdy piątek wprzód na bydło i
konie. Na płótno: 1 Lipca, trwa dni 14.
Nowemiasteczko (Neustädtel) w Szląsku: 2 dni.
30 Kwietnia. 3 Wrześn. 22 Październ. Dniem
wprzód na bydło. Na konopie: 19 Października.
Na len: 20 Października.
Nowemiasto nad Wartą: 3 Kwietn. 5 Czerwca.
25 Wrześn. 6 Listop. Kramne i na bydło.
Nowymost (Neubrück): kramne i na bydło: 6
Kwietnia. 31 Maia. 6 Września. 13 Grudnia.

Oborniki: 27 Marca. 22 Maia. 28 Sierpnia. 30 Pa-
ździernika. Kramne i na bydło.
Obrzycko: 20 Marca. 24 Sierpn. 23 Październ.
6 Grudnia. Kramne i na bydło.
Odolanów: 20 Marca. 19 Czerwca. 28 Sierpnia.
13 Listopada. Zawsze kramne i na bydło.
Olecko, patrz Margrabowa.
Oleśnica (Oels): 13 Marca. 19 Czerwca. 30 Sier-
pnia. 6 Listopada. Kramne i na bydło.
Olsztyniek (Hohenstein): 11 Kwietn. 11 Lipca.
12 Września. 14 Listopada. Zawsze dniem wprzód
na bydło i konie.
Opole (Oppeln): 10 Stycznia, kramne i na bydło.
3 Kwietnia. na bydło i konie. 1 Maja. 17 Lipca.
18 Września i 6 Listopada, kramne i na bydło.
16 Czerwca i 6 Paźdz. na wełnę.
Ortelsburg: kramne, 2 Marca. 4 Maja. 31
Sierpn. i 16 Listop. W każdy wtorek wprzód na
bydło i konie; na płótno: od 16 do 24 Czerwca.
Osieczno (Storchnest): 27 Marca. 26 Czerwca.
18 Września 18 Grudnia. Kramne i na bydło.
Osterode: 8 Marca. 21 Czerwca. 27 Września. 22
Listopada. W każdy poniedziałek wprzód na
konie i bydło.
Ostrorog (Scharfenort): 12 Kwietn. 5 Czerwca.
16 Sierpnia. 25 Października. Kramne i na bydło.

Ostrów: 1 Maja. 24 Lipca. 25 Września. 27
Listopada. Kramne i na bydło, trwają 2 dni.
Ostrzeszów (Schildberg): 16 Marca. 6 Czerwca.
14 Września. 14 Grudn. Kramne, na bydło i konie.

Pakość: 16 Marca. 22 Czerwca. 4 Paźdz. 4 Grudn.
Každy trwa 2 dni: kramne, na konie i bydło.
Pasewalk: 16 Marca. 20 Czerwca. 10 Październi-
ka. Dniem wprzody na bydło i konie.
Passenheim: 30 Marca. 29 Czerwca. 5 Paźdz.
14 Grudnia. We wtorek wprzód zawsze na by-
dło i konie.
Piaseczna Góra (Sandberg): 14 Marca. 20 Czerwca.
14 Sierpnia. 28 Listop. Kramne i na bydło.
Piła (Schneidemühl): kramne, na konie i bydło:
2 dni. 27 Marca. 19 Czerwca. 25 Października.
19 Grudnia. Drugiego dnia kramny, pierwszego
dnia na konie i bydło.
Pniewy (Pinne): kramne i na bydło: 13 Marca.
19 Czerwca. 18 Września. 27 Listopada.
Pleszew: 2 dni. 13 Marca. 15 Maja. 28 Sierpn. 20 Li-
stopada. Kramne i na bydło.
Pobiedziska: 16 Kwietn. 27 Lipca. 4 Październ.
18 Grudnia. Kramne i na bydło.
Podzamcze: kramne, na bydło i konie. 2 Marca.
26 Czerwca. 11 Września. 28 Grudnia.
Pogórzela: 1 Maja. 26 Czerwca. 25 Września.
9 Listop. Kramne, na bydło, wwinie i konie.
Pogudki: 2 Maja. 30 Października. Kramne
i na bydło.
Powidz: kramne i na bydło: 10 Stycznia. 17 Kwie-
tnia. 17 Lipca. 16 Października.
Poznań: 10 Kwietn. 26 Czerwca. 2 Paźdz. 11 do 24
Grudn. Wszystkie kramne i na bydło, trwają 8 dni.
Na wełnę: od 12 do 14 Czerwca i d. 8 i 9 Paźdz.
Pszczew (Betsche): 3 Lutego. 11 Maja. 10 Sierpn.
9 Listop. Kramne i na bydło.
Puniec: 5 Kwietn. 3 Lipca. 25 Września. 13 Gru-
dnia. Zawsze i na bydło.
Pyric: 8 Marca. 24 Maja. 13 Września. Dniem
wprzody zawsze na bydło i konie. Na bydło tu-
czne. 18 Lipca i 12 Grudnia.

Radzyn (Rheden): 6 Marca. 5 Czerwca. 4
Września. 13 Listop. Kramne, na bydło i konie.
Rakoniewice (Rakwitz): 30 Marca. 28 Maja. 5
Paźdz. 30 Listop. Kramne i na bydło.
Rastenburg: kramne: 24 Maja. 25 Października.
Zawsze w poniedziałek wprzód na bydło i konie.
Na płótno: od 16 do 22 Czerwca.
Rażków: 30 Marca. 6 Lipca. 14 Września. 26
Października. Zawsze i na bydło.
Rawicz: 2 dni. 16 Kwietn. 6 Lipca. 5 Paździer-
nika. 14 Grudnia. Kramne i na bydło.
Regenwalde: kramne: 18 Lutego. 9 Czerwca. 9
Października. Na bydło: 28 Kwietnia. 19 Maja.
26 Września.
Rehwalde, wieś w pow. Grudziądzkim: 22 Maja.
16 Października. Kramne, na bydło i konie.

Reichau: 3 Maja. 6 Grudnia. W każdy piątek
wprzód na bydło i konie.
Rössel: kramne: trwają 2 dni. 10 Styczn. 15 Maja.
9 Paźdz. 27 Listop. Na konie i bydło: 7 Styczn.
6 Kwietnia. 12 Maja. 23 Czerwca. 6 Paździer-
nika. 24 Listopada. Na płótno: od 5 do 10 Czer-
wca. Na wełnę: od 2 do 10 Czerwca i od 23 do
29 Listopada.
Rogowo: 2 Marca. 15 Czerwca. 27 Września.
18 Grudnia. Každy trwa 2 dni; na bydło, konie
i kramne.
Rogoźno: 2 dni. 3 Kwietn. 5 Czerwca. 4 Wrześn.
15 Listopada. Kramne, na bydło i konie.
Rosenberg w Prus. 21 Marca. 6 Czerwca. 29 Sierpn.
31 Paźdz. W piątek wprzody na bydło i konie.
Rosenberg w Szląsku: 26 i 27 Stycznia na bydło.
31 Styczn. kramny. Na bydło: 12 i 13 Kwietn. 24
i 25 Maja. Kramny 5 Czerwca; na bydło 20 i 21
Września. Kramny 25 Września. Na bydło 22
i 23 Listopada; kramny 27 Listopada.
Rostarzewo: kramne i na bydło: 2 Marca.
27 Czerwca. 25 Września. 13 Listopada.
Rumelsburg: kramne i na bydło: 11 Kwietn.
30 Maja. 26 Września. 7 Listopada. 12 Grudn.
Ryczywół: 1 Maja. 19 Lipca. 31 Sierpnia. 23
Listopada. Kramne i na bydło.
Rydzyna: 30 Marca. 18 Maja. 21 Wrześn. 7 Gru-
dnia. Kramne i na bydło.
Rygenwalde: 27 Marca. 16 Czerwca. 18 Wrze-
śnia. 20 Listopada. Pierwszy kramny i na konie;
drugi kramny, trzeci na bydło; kramny i na ko-
nie, a czwarty kramny i na bydło.
Rynarzewo: 20 Marca. 19 Czerwca. 11 Wrze-
śnia. 6 Listopada. Kramne. Zawsze razem na
konie i bydło.
Ryzenburg: 6 Kwietnia. 27 Lipca. 5 Paździer-
nika. 16 Listopada. We wtorek wprzód na bydło
i konie.

Saalfeld: kramne: 14 Marca. 20 Czerwca. 12 Wrze-
śnia. 21 Listopada. W każdy piątek wprzody
na bydło i konie. Na płótno: 13 Czerwca.
Samocin: Na bydło konie i kramne. 13 Kwietn.
20 Lipca. 16 Październ. 13 Grudnia. Každy trwa
2 dni.
Sarnowo: 3 Lutego. 27 Kwietnia. 24 Sierpnia.
27 Listop. Zawsze i na bydło.
Schippenbeil: kramne: 10 Maja. 5 Lipca. 20
Września. 22 Listopada. Zawsze w piątek wprzo-
dy na bydło i konie. Na płótno: 29 Maja do 6
Czerwca.
Schlichtingowa: 9 Lutego. 3 Maja. 30 Sierpn.
29 Listopada. Kramne i na bydło.
Schönwalde wielkie, wieś szlachecka w pow.
Grudziądzkim: 10 Kwietnia. 2 Październ. Zawsze
razem na bydło i konie.
Schlochau: 6 Marca. 29 Maja. 31 Sierpnia.
11 Grudnia. Zawsze na konie i bydło.
Seeburg: kramne: trwają 2 dni. 31 Stycznia.

22 Maja. 17 Lipca. 6 Listopada. Na konie i bydło:
1 dzień, 28 Styczn. 10 Kwieta. 19 Maja. 14 Lipca.
25 Sierpnia. 3 Listop. Na płótno: 15 i 16 Maja.
16 i 17 Sierpnia.
Sieraków (Zirke): 3 Kwieta. 5 Czerwca. 11 Wrze-
śnia. 2 Listopada. Kramne i na bydło.
Skoki (Schocken): 15 Marca. 19 Czerwca. 25 Wrze-
śnia. 13 Grudn. Kramne, i na bydło.
Skwierzyna (Schwerin): 15 Marca. 5 Lipca. 30
Sierpnia. 25 Października. Kramne, na konie i
bydło. Trwają 2 dni.
Śmigiel: 6 Marca. 29 Maja. 4 Września. 4
Grudnia. Kramne i na bydło.
Soldau, kramne: 2 Lutego. 3 Maja. 26 Lipca.
25 Października. Zawsze dniem wprzody na by-
dło i konie.
Stargard w Pomeranii: Na bydło i konie: 14 Kwie-
tnia. 17 i 31 Marca. 16 Czerwca. 19 Października.
10 Listop. Na płótno: 13 do 17 Czerwca. Kramne:
od 26 do 28 Czerwca i od 30 Paźdz. do 1 Listop.
Na bydło tucze: 5 Maja. 2 Czerwca. 8 Grudnia.
Stęszewo: 28 Marca. 19 Czerwca. 28 Sierpnia. 30
Października. Kramne i na bydło.
Strzelno: 1 Maja. 26 Czerwca. 12 Wrześn. 13 Listop.;
każdy trwa dwa dni; na bydło, konie i kramne.
Stuhm: kramne: 14 Lutego. 10 Kwieta. 17 Lipca.
13 Listop. W piątek wprzody na bydło i konie.
Sulmierzyce: 14 Lutego. 9 Maja. 17 Sierpnia.
2 Listopada. Kramne i na bydło.
Swarzędz: 12 Kwieta. 10 Lipca. 18 Września.
30 Października; kramne i na bydło.
Święciechowo (Schwetzkau): 7 Lutego. 13 Czer-
wca. 25 Września. 13 Listop.; kramne i na bydło.
Swinemünde: 30 Maja. kramny i na konie; 31 Pa-
ździernika kramny, na bydło i konie.
Sycow, patrz Wartenberg polski.
Szczecin: 10 Marca, na bydło i konie. Od 8
do 13 Maja kramny. Od 18 do 20 Czerwca na
wełnę. 11 Września na bydło i konie. 20 i 21 Pa-
ździernika na bydło; od 23 do 28 Października
kramne.
Szłoppe: 15 Marca. 2 i 31 Maja. 19 Lipca. 23 Sierp.
4 Październ. 15 Listopada. 13 Grudnia. Dniem
wprzody zawsze na bydło i konie.
Szamotuły (Samter): 23 Marca. 18 Lipca. 25 Wrze-
śnia. 22 Listopada, kramne i na bydło.
Szaromysł (Schermeisel): 28 Marca. 23 Maja. 11
Lipca. 3 Październ. Zawsze dniem wprzody na
konie i bydło.
Szława: 17 Lutego. 22 Czerwca. 21 Września.
16 Listopada, kramne i na bydło.
Szrem: 20 Marca. 22 Maja. 28 Sierpnia. 23 Paźdz.;
zawsze razem i na bydło. 2 dni.
Szroda: 10 Styczn. 13 Kwieta. 17 Lipca. 5 Paźdz.;
kramne i na bydło.
Szulic: 3 Lutego. 27 Kwieta. 6 Lipca. 21 Wrze-
śnia; kramne i na bydło.
Szubin: 13 Kwieta. 10 Lipca. 21 Września. 13
Listopada. Każdy trwa 2 dni; kramne, na ko-
nie i bydło.

Szwec: 7 Lutego. 27 Marca. 15 Maja. 3 Lipca.
21 Sierpnia. 11 Września. 9 Październ. 11 Grudnia.
Zawsze razem na bydło i konie.
Szwiłbus: 27 Marca. 5 Czerwca. 28 Sierpnia. 9 Pa-
ździernika. 4 Grudn. Zawsze na bydło i konie.
Na wełnę: 21 Czerwca i 8 Listopada.

Tarnowice: 11 Stycznia. 21 Marca. 9 Maja.
4 Lipca. 5 Wrześn. 14 Listopada. Zawsze dniem
wprzody na bydło.
Tempelburg: Na bydło: 9 Marca. 4 Maja. 10 Li-
pca. 24 Sierpnia. 2 Paźdz. Kramne nazajutrz się
odbywają. Kramne: 14 Listop. 22 Grudnia.
Tiefenau, wieś w Intendenturze Kwidzyńskiej:
3 Lutego. 24 Czerwca.
Toruń: 6 Stycznia. 19 Czerwca. 30 Października,
każdy trwa dni 8. Pierwszego dnia zawsze na by-
dło i konie.
Trachenberg: 17 Styczn. 29 Maja. 4 Września.
Kramne i na bydło.
Trepław nad Regą: 10 Kwieta. 26 Czerwca. 25
Września. Na bydło: 1 i 22 Marca. 19 Kwieta
i 3 Maja.
Trzcianka (Schönlanke): 10 Kwieta. 19 Czerwca.
25 Wrześn. 18 Grudn.; kramne i na bydło.
Trzciel (Tirschtiegel), kramne i na bydło: 1
Maja. 29 Czerwca. 17 Październ. 23 Listop.
Trzemeszno: 12 Kwieta. 3 Lipca. 2 Paździer-
nika. 20 Grudnia. Każdy trwa 2 dni, na bydło,
konie i kramne.
Tszyna: 21 Maja. 13 Sierpn. 12 Listop. kramne.
Targi na bydło nazajutrz się odbywają.
Tuchola: 3 Kwieta. 2 Czerwca. 13 Lipca. 24 Sierpn.
18 Paźdz. 20 Listop. Zarazem na bydło i konie.
Tuczno: 13 Marca. 8 Maja. 17 Lipca. 13 Listo-
pada. Zawsze kramne, na bydło i konie.
Tylża: kramny. 26 Września, do włącznie dnia
23 Października, w pierwszym dniu na bydło,
w piątek i w sobotę wprzód i podczas tegoż jar-
marku odbywa się w tych dwóch dniach targ na
konie. Na wełnę: od 16 do 23 Czerwca i od 18
do 25 Września. Na bydło: 6 Maja.

Ujest: 1 Lutego. 10 Kwieta. 29 Maja. 10 Lipca.
28 Sierpn. 2 Listop. Zawsze razem na bydło.
Uszcz: 6 Marca. 5 Czerwca. 11 Września. 18 Gru-
dnia. Kramne, na bydło i konie.

Wałcz (Deutsch-Krone): 7 Marca. 11 Kwieta. 11
6 i 27 Czerwca. 18 Lipca. 12 Września. 2 Li-
stopada. 19 Grudnia. Dniem wprzody zawsze na
bydło i konie.
Waldowo, wieś w pow. Złotowskim: 13 Czerwca.
26 Lipca. Kramne na bydło i konie.
Wąbrzeźnia (Briesen), w pow. Szłochau: 5 Czerwca.
31 Lipca. 11 Września. 27 Listopada; kramne,
na bydło i konie.
Wągrowiec: 29 Marca. 14 Czerwca. 6 Wrześn. 8
Listop. Każdy trwa 2 dni; kramne i na bydło.

Wangerin: kramne: 28 Marca. 6 Czerwca. 29 Sierpnia. 3 Październ. 19 Grudnia. Zawsze dniem wprzody na bydło i konie.

Wąsorz (Hernstadt): 10 Kwietnia. 3 Lipca. 2 Październ. 18 Grudnia. Zawsze i na bydło.

Wartenberg: 2 dni. 26 Marca. 4 Czerwca. 10 Września. 29 Październ. Za każdą razą na konopie i len. Drugiego dnia także na bydło.

Wartenberg (Sycow): 27 Marca. 5 Czerwca, kramny i na bydło. 22 Czerwca na bydło. 18 Września. 13 Listopada, kramne i na bydło. Na len 4 Grudnia.

Wartenburg w Biskupstwie Warmińskiem: kramne: 2 dni. 3 Kwietn. 29 Maia. 16 Października. 11 Grudnia. Na bydło i konie: 1 dzień. 31 Marca. 25 Maja. 22 Lipca. 4 Paźdz. 13 Paźdz. 9 Grudn. Na płótno: 2 dni. 13 Lipca. 5 Paźdz.

Wieleń (Filehne): 10 Kwietnia. 24 Lipca. 25 Września. 11 Grudnia. Każdy trwa 2 dni; pierwszego dnia na bydło, drugiego kramny.

Wielichowo: Kramne i na bydło: 12 Kwietnia. 19 Czerwca. 24 Sierpnia. 8 Listopada.

Wienborg: 20 Marca. 27 Kwietn. 26 Czerwca. 4 Październ. Razem na bydło i konie.

Willenberg: kramne: 10 Kwietn. 17 Lipca. 25 Września. 27 Listopada. W sobotę wprzód zawsze na konie i bydło.

Winzig: 13 Marca. 22 Maja. 7 Sierpnia. 20 Listopada. Zawsze także na bydło.

Witkowo: 20 Marca. 19 Czerwca. 18 Września. 7 Grudnia; kramne, na bydło i konie; każdy trwa 2 dni.

Wohlau: 31 Stycznia. 8 Maja. 14 Sierpnia. 6 Listopada, kramne i na bydło.

Wolsztyn: 7 Marca. 7 Sierpnia. 10 Październ. 11 Grudn. Kramne, na zboże i bydło.

Wormditt, kramne, 2 dni: 10 Stycznia. 26 Czerwca. 23 Paźdz. Na konie i bydło: 7 Stycznia. 19 Kwietn. 23 Czerwca. 20 Październ. Na płótno: 19 Czerwca. 23 Października.

Wrocław (Breslau): 29 Marca na bydło i konie. Kramny 3 Kwietnia. Na bydło i konie 1 Maja. Na wełnę od 7 do 10 Czerwca. Kramny, na bydło

i konie 26 Czerwca. Na konie i bydło 13 Lipca. Kramny 11 Wrześn. Na wełnę 3 Paźdz. Na konie, bydło i kramny 20 Listopada.

Wronki: 16 Marca. 5 Lipca. 9 Paźdz. 21 Grudnia; kramne i na bydło.

Września: 27 Marca. 5 Czerwca. 11 Września. 11 Grudnia; kramne i na bydło.

Wschowa: 6 Kwietnia. 25 Maja. 21 Września. 30 Listop.; kramne i na bydło, trwają 2 dni.

Wyrzysko: 6 Kwietn. 26 Czerwca. 5 Październ. 18 Grudn. Kramne, na bydło i konie. Trwają 2 dni.

Werden: patrz Heidekrug.

Xiąż: 6 Kwietn. 3 Lipca. 11 Września. 27 Listopada. Kramne i na bydło.

Zaborowo: kramne i na bydło: 14 Lutego. 19 Czerwca. 14 Września. 27 Listopada.

Zaniemyśl: 28 Lutego. 18 Maja. 21 Sierpnia. 30 Października. Kramne i na bydło.

Zbąszyń (Bentschen): 16 Marca. 6 Lipca. 13 Września. 26 Październ. Kramne i na bydło.

Zduny: 21 Lutego. 22 Maia. 11 Września. 27 Listopada; kramne i na bydło. Każdy trwa 2 dni.

Żerkowo: 2 Marca. 15 Czerwca. 24 Sierpn. 26 Października. Kramne i na bydło.

Ziethen, wieś w pow. Szłochau: 25 Maia. 20 Lipca. 26 Październ. Kramne, na bydło i konie.

Zierniki: 23 Lutego. 18 Maja. 17 Sierpnia. 22 Listopada. Kramne i na bydło.

Zinten: 11 Kwietn. 1 Sierpnia. 3 Października. Każdą razą w poprzedni piątek na konie i bydło. Na wełnę: od 25 do 31 Lipca i od 26 Września do 2 Października.

Zippnow, wieś w pow. Wałęckim: Kramne, na konie i bydło. 11 Maia. 26 Października.

Złotow (Flatau) w Prussach Zachodnich: 10 Kwietnia. 13 Czerwca. 11 Września. 2 Listopada. Zawsze razem na bydło i konie.

Żnin: 13 Marca. 22 Maja. 17 Lipca. 16 Październ. Trwają 2 dni. Kramne, na konie i bydło.

700613182

600.1



Biblioteka Uniwersytecka
w Poznaniu

1221944 II